Kazania Postne

KAZANIA
POSTNE
w MATERYI o POKUCIE

X. TEODORA GRUBERA
Zakonu S. PAWŁA pierwſzego Puſtelnika, na ten czas Kaznodziei Ordynariuſza, teraz Profeſſora Teologii Moralney

Z pozwoleniem Zwierzchności do Druku

PODANE.



Roku Pańſkiego 1780.

w DRUKARNI
Jaſney Gory Częſtochowſkiey.

Si vis agere pænitentiam quando iam peccare non potes, peccata te dimiſerunt non tu illa *S. Aug:*

Jeżeli chceſz pokutować gdy iuż grzeſzyć niezmożeſz, grzechy cię opuściły nie ty one.

Melius ordinatur natura ut iuſte doleat de ſupplicio quam ut impune gaudeat de peccato *S. Aug. de Nat. con. c. 9.*

Szczęśliwſzy ieſt ktory ſię trapi z ſwego grzechu, niż ktory po nim używa ſwobody.

FACULTAS
REVERENDISSIMI PATRIS GENERALIS ORDINIS PRÆLATI INFULATI.

OPusculum Quadragesimalium Concionum sub Titulo: *Kazania Postne* à R P. Theodoro Gruber præclara industria compositum ac á duobus Viris videlicet A.R.P. Justo Rendak Patre Provinciæ, S. Thliæ Doctore, & R. P. Paphnutio Zawidzki Suppriore ac Magistro Novitiorum, per nos deputatis revisum approbatumquè, ut pro publica Christianorum utilitate Typis vulgari possit, facultatem quantum in nobis est impertimur. Dabamus in Monasterio nostro Mariæ Thallensi die 28 Octobris Annô 1779.

CAROLUS ORDODY Ordinis Monachorum S. PAULI primi Ertæ PRIOR GENERALIS mpria.

APPROBATIO
THEOLOGORUM ORDINIS.

AD Mandatum Reverendiſſimi Patris CAROLI ORDODY Ordinis Noſtri Generalis S. T. D Prælati Infulati. Conciones Quadrageſimales tempore Jubilæi Magni habitas in Eccleſia Claro Montana per R. P. Thedorum Gruber Prædicatorem Dominicalem docte, Laborioſe & ad ædificationem Populi Conſonas Fidei moribus bonis accomodas, perlectas, Typo publico dignas Cenſeo. ſi ijs, ad Quos de jure videbitur. Datum in Monaſterio Vetero Częſtochovienſi die 13 Auguſti Annô Dni 1778.

Fr. Juſtus Rędak P. Provæ &
Prior Vetero Częſtochovienſis
S. T. D. O. S. P. P. E.

OPusculum præsens Quadragesimales Conciones Complectens, intitulatum *Kazanie Postne* Per Rndum Patrem Theodorum Gruber pro tunc Clari Montis Częstochoviensis Concionatorem Ordinarium Compositum & ex Cathedra cum fructu populi Christiani promulgatum, Concessâ mihi facultate à Rndissimo Patre CAROLO ORDODY S. T. D. Ordinis nostri Priore Generali Prælato Infulato, diligenter legi, & cum in illo nihil repererim Fidei Catholicæ adversum, aut rectitudini morum dissonum; dignum censeo ut præli beneficio publicâ Luce gaudeat. (Si ita visum fuerit iis ad quos de Jure) Datum in Monasterio Novitiatus ad S Barbaram Annô Dni 1779. Die 10 Mensis Augusti.

Fr. Paphnutius Zawidzki Supp: & Magist: Novitiorum

mpp.

APROBACYA
DYECEZANSKA

KAzania Poſtne Wielebnego Oyca Teodora Grubera, Zakonu S. PAWŁA Puſtelnika Kaznodzieię Ordynaryinego na Jaſney Gorze czytałem, pełne ducha gorliwego z nich wyczytałem, przetoż aby dla pomnożenia Chrześciańſkiey pobożności, mogły bydź do druku podane za godne ſądzę. Datt. w Kollegium Wielkim Akademii Krak. D. 16 Kwietnia 1779.

X. JOZEF PUTANOWICZ
P. S. D. y P. K. P. K. Xſiąg
w Dyecezyi Krak: Cenſor
mpp.

NAukę o Pokucie w tych ſiedmiu Poſtnych Kazaniach przez Wielebnego Oyca Teodora Grubera Zakonu S. PAWŁA pierwſzego Puſtelnika, w Klaſztorze Jaſno Gorſkim, Ordynaryinego Kaznodzieię gruntownie zebraną, dla powſzechnego ſerc w ſwych złościach zaciętych pożytku godną druku bydź zaświadczam. Działo ſię w Kollegium Jurydycznym Akademii Krakowſkiey, dnia 29 Mieſiąca Kwietnia R. P. 1779.

X M. JAN KANTY TORYANI, S. Th. Doktor, Oboyga Prawa Profeſſor, Kollegiaty WW. SS. w Krakowie Kuſtoſz, Xsiąg w Dyecezyi Cenzor mpp.

IMPRIMATUR

Datum Cracoviæ in Palatio Eppli die 12 Mai 1779.

JOSEPHUS OLECHOWSKI
Archidiac. Cath: Crac: Auditor & Judex Grlis. mpp.

KAZANIE
POSTNE PIERWSZE.

Odwlekaiący Pokutę nie może ſobie obiecować czaſu do niey.

Szukaycie Pana poki znalezion być może wzywaycie go poki ieſt bliſko Jſaiæ 55. v. 6.

Niech opuści złośnik drogę ſwoię a mąż nieprawy myśli ſwoie y niech ſię nawroci do Pana a zmiłuie ſię nad nim. Jſa. cap. 55. v. 7.

TE upominaiące ſłowa obracał niegdyś Prorok do niezbożnych te ia obracam dziſiay na wſtępie tego czaſu S. do grześnikow nałożonych wnieprawość, a poſtare-

ſtaremu odwlekaiących za nie pokutę. *Szukaycie Pana poki znalezion być może wzywaycie go poki ieſt bliſko.* Mowię do nich dziſiay co tam Anioł mowił do Piotra będącego w więzieniu: *Surge velociter* powſtańcie coprędzey, y nie bawcie ſię Mowię do nich co tam Paweł S. mowił do ſwych Rzymian: *Oto godzina ieſt abyście porwali ſię ze ſnu.* ad Rom. c. 13. A czemuż? bo teraz właśnie Pan naleziony być może, y teraz ieſt bliſko was. *Oto teraz czas przyiemny teraz dni zbawienia.* 2. ad Cor. 6. Jakoż Chrześcianie moi kiedy ia należycie uważam czas ten Poſtu Swiętego, zaiſte czas to ieſt łaſki y zbawienia; bo ieſt to czas w ktorym Kościoł S. z ſwoiemi wiernemi rozpamiętywa wgorzkości żalu okropną a naydrożſzą mękę y śmierć Pana ſwoiego. Czas w ktorym duſze pobożne zabawiaiące ſię oſobliwie pod ten czas rozważaniem boleści Zbawiciela ſwego z tegoż rozmyślania zbieraią przedziwne owoce łaſki Boſkiey y świątobliwości. Czas w ktorym wolno duſzom nawet grzeſznym ſnopek ten Myrchy

zło-

złożony ze wszystkich gorzkości y boleści JEZUSA Chrystusa złożyć nałonie swoim, y przykładać do wszystkich ran duszy ich. Czas w ktorym ieszcze iest zkorzyścią dla nich szukać y wzywać Pana, byle tylko sami chcieli. Na reszcie czas w ktorym Oyciec miłosierdzia blisko iest pokazania się nam, z swym naydroższym ze wszystkich darem czyli łaską Jubileuszu, a ktoren wkrotce wam ogłosić spodziewamy się. Roku 1776 to wszystko uważywszy, możecieśz być tak zatwardziałemi żebyście zatykali sobie uszy na prawdę? albo żebyście zamykali serce, broniąc do niego przystępu pokucie? a tym samym łasce Naywyższego? Czyliż to tu nie idzie owas samych, y o interes wasz wieczny ktorym iest zbawienie wasze? Y kiedy On sam przychodzi do was ukrzyżowany teraz, y szuka was ieszcze iako przyiaciel y iako Zbawiciel, żeby was zbawił; wy będziecie się odwracać od niego y gardzić nim aż do zasłużenia sobie na to, żeby gdy przyidzie drugi raz w ogromności Ma-

ieſtatu ſwego żeby was ſądził, y żeby zażył nad wami nie iuż miłoſierdzia y dobroci, ale ſurowey ſprawiedliwości ſwoiey? Na koniec nie zechcecież oddawać mu teraz łez gorzkiey pokuty waſzey, żebyście na ow czas zbierali owoce Krwi Jego Nayświęt.? Albo będziecieſz tę Krew zuchwale deptać, obracaiąc to na waſzę zgubę co ieſt ceną waſzego zbawienia? Ach! y na co ſię wam przyda ta ſzczęśliwa godzina, w ktorey do was przychodzę y o pokucie do was mowić poczynam? ieżelibyście nigdy nie porwali ſię ze ſnu ſzkodliwego grzechow waſzych? Na co ten czas nawiedzenia Boſkiego ieżelibyście niechcieli go poznać, a oraz uczynić go ſobie przyiemnym y w nim pracować około zbawienia waſzego? Na co te bogactwa dobroci y cierpliwości Boſkiey czekaiącey w was owocu zbawienia y pokuty; ieżeli po 15ſtu po 20ſtu po długim y nieprzerwanym przeciągu lat nie pożytecznych y bezwſtydnych dotąd ieſzcze nie pomyśliliście o ſzczyrey y doſkonałey pokucie? Nareſzcie

na co

na co ta Krew płynąca niegdyś ze wszystkich żył na gorze Kalwaryi? Na co te Rany w Niebie nawet nie zgładzone? Na co te ręce wyciągnione ku całey ziemi na Krzyżu? Na co te serce otwarte wszystkim sercom, ieżeli iest ieszcze w umyśle waszym, iakie postanowienie trwania dłużey wgrzechu, wcale przeciwne temu wysadzeniu się Jego dobroci Boskiey? O coż to tu tedy chodzi? Oto żeby uczynić sobie pożyteczną mękę y Krew Chrystusową a zatym oto tu chodzi, żeby pokutować. Są to dwie rzeczy tak ściśle złączone z sobą, że ani męka Chrystusowa bez doskonałey pokuty, ani ta bez względu na mękę Chrystusową nic nie przynoszą ku zbawieniu. Y dla tego wszyscy ktorzykolwiek JEZUSA Chrystusa opowiadali pod tą a nie inszą umową odpuszczenie grzechow obiecywali tak Jan S. skazuiąc na Chrystusa palcem y mowiąc iż On był Baranek ow ktory gładził grzechy świata, pierwey do pokuty wszystkich wzywał. *Czyńcie godne owoce pokuty.* Luc: 3. 8. Tak sam

Zba-

Zbawiciel Chryſtus JEZUS iak mamy u Marka S. zachęcaiąc lud do wiary rzekł im; *Pokutuycie y wierzcie Ewangelii.* 1. 15. Tenże na innym mieyſcu. *Czyńcie pokutę a zbliżyło ſię do was Krolеſtwo Niebieſkie*, Math: 3. v. 2. Tak Piotr S. gdy w Jmie JEZUSA ochrzconym zgładzenie grzechow przyrzekł do pokuty przod ich upominał Act: 2. v. 38. *Czyńcie pokutę* tak Magdalena za poprzedzaiącą miłością BOGA, ktora ieſt naycelnieyſzym znakiem pokuty, uwolniona ieſt od grzechow ſwoich. Ani nie znaydziecie w Piśmie całym, aby ſama męka Chryſtuſowa zbawić grzeſznych bez pokuty miała. Trzeba zatym koniecznie pokutować, ale niepotrzeba pokuty na dalſzy czas odkładać. A dla czegoż? Albowiem żebym wam te okropne niebeſpieczeńſtwo na ktore ſię przez to tyle podaie ludzi ktorzy wprawdzie nie zrzekaią ſię wcale pokuty, ale ią iednak zwłoczą na czas przyſzły odkrył; wcałym tym S. czaſie o tym wam iedynie mowić będę, y to wam uſtawicznie wbiiać wgłowę zechcę, że trzeba pokutować

w tym

w tym krotkim przeciągu ktory S. Paweł zowie *Dzisiay*, ad hæbr. 3. v. 12 13 To iest że trzeba pokutować w życiu albo nigdy. Y żebym wam pokazał na czym gruntuię tę prawdę, mowię że do zbawienia trzy rzeczy nie pochybnie są potrzebne, to iest czas, łaska, y wola. Czas iako umowa bez ktorey wyiąwszy BOGA nic nie iest podobnego. Łaska iako początek od ktorey nawrocenie nie rozdzielnie zależy. Y wola grzesznika iako istota właściwa nawrocenia się. Jak zatym nie bespieczny iest postępek grzesznika, ktory odwłoczy nawrocenie swoie miarkuycie znastępuiących uwag. Obiecuie sobie grzesznik trzy rzeczy takie na ktore bynaymniey nie może się spuścić y ktorym dowierzać nie więcey ma przyczyn, to iest: obiecuie sobie czas pokuty, a ktory nie iest mu pewny. Obiecuie sobie łaskę pokuty, o ktorey nie wie czy ią mieć będzie. Obiecuie sobie wolą czynienia pokuty, a za ktorą ręczyć nie może czy ona na ten czas zechce. Ja zaś mowię że nic ztego obiecować sobie

nie

nie może, bez ostatniey zuchwałości. A gdy wam iuż będę mogł to dowieść y pokazać; Coż mi łatwiey będzie iako wnieść daley że odwlekaiący pokutę w życiu nie będzie iey iuż czynił nigdy. A gdy wam iuż y to pokażę że niepokutowanie w życiu przywodzi do nie pokutowania ostatecznego przy śmierci, nie zostanie mi y wam tylko szczyrze pomyślić zkąd zacząć mamy pokutę? iak ią czynić? y iako się o iey szczerości upewnić? Oto materya y podział wszystkich tych prawd ktorych was BOG w tym S. czasie uczyć będzie przez usta moie. Chryste JEZU Tyś to powiedział, *Jeżeli pokuty czynić nie będziecie wszyscy poginiecie.* Luc. 13. v. 5. Słuchamy tedy słowa twego. Co więcey Tyś nam przykazał szukać siebie poki znalezion być możesz y wzywać siebie pokiś iest ieszcze blisko. Gdziesz iuż możemy cię mieć bliższego iako w tym Sakramencie Ołtarza? wktorym dla nas zostaiesz y zktorego nam udzielasz nie tylko naydroższe dary twoie, ale y same nad wszystko naydroższe

Ciało

Ciało twoie? Tuć to właśnie czekaſz na nas Panie, a żebyś nas oświecał ſkruſzył, poświęcił, nawrocił y uſprawiedliwił y tu też dziś ciśniemy ſię kupami pokłonić ſię tobie a oraz proſić cię żebyś nas oświecił na tę pierwſzą prawdę żeby poznawſzy ią mogliśmy rozporządzić reſztę życia naſzego ku Twoiey więkſzey czci y chwale.

Chrześcianie moi obiecować ſobie czas iaki, y czas czynienia pokuty ſą to dwie wcale rożne od ſiebie rzeczy, na ktore naymniey ſpuścić ſię nie można. To iednak ieſt co ſobie obiecuie grzeſznik, odwlekaiący nawrocenie ſwoie. Obiecuie ſobie czas, bo gdyby wiedział że go mieć nie będzie ale tegoż ſamego momentu ktorego do niego mowią umrze, tedy by wpadł wrozpaczanie zbyt okropne. Obiecuie ſobie czas do czynienia pokuty, bo gdyby był pewny że wreſzcie życia co mu go pozoſtaie nie znaydzie takiego momentu ktory by był do iego nawrocenia ſpoſobny tedyby bez wſzelkiey od włoki około te-

ło tego pracował iak by swe grzechy opuścić y do łaski BOGA znowu mogł się nawrocić. Już obiecować sobie czas napotym, y czas właściwy do pokuty, słuchaymy otym Augustyna S. co też on wtey rzeczy sądzi ieżeli to być może y ieżeli to iest sprawiedliwa. A nayprzod nic mowi Augustyn S. we wszystkim tym co człowieka spotkać y co mu do wykonania iego zamysłow potrzebne być może; nic nie masz coby mniey od niego zawisło albo mniey w iego woli y mocy było iako czas przyszły. Zatym iest to wielkie zaślepienie obiecować sobie ten czas nie pewny, y zuchwałość wielka otym dobrze trzymać. Bo na koniec samego siebie upewniać o rzeczy iakiey ktora żadnym Prawem wmocy naszey nie iest, y na tymże uroionym bespieczeństwie swoie mniemania zasadzać; toć iest co się głupstwem zowie na świecie y we wszystkich rzeczach doczesnych, a tylko wsprawie zbawienia chcemy my sądzić inaczey. Ale zastanowmy się tu y chcieymy przyznać; ztey tro-

kiey

iakiey rożnicy czasu ktora go rozdziela to iest zupłynionego, zteraźnieyszego y zprzyszłego, nie iestże właściwie czas tylko teraźnieyszy ten, ktory do nas należy y na ktory się ubespieczać możem? nie iest że to ta malinka wprawdzie ale naydroższa cząstka, co nam pozostaie? nie iest że to ten moment przytomny ktory iedynie sam w mocy moiey iest, a wolno mi go dobrze albo źle obrocić? zaiste czas upłyniony nie iest w mocy moiey, bo nie iest iuż więcey y iuż nigdy nie powroci. Czas przyszły nie iest moią własnoscią bo nie iest ieszcze, y podobno nigdy nie będzie. Czas moy właściwie iest czas teraźnieyszy w ktorym iako grzesznik mogę sobie obiecować poprawić życie y nawrocić się. Ale co tu uwagi godnieysza skoro się raz nawrocę w tym tylko czasie a nie w innym nawroconym będę. Ato iako? bo wszystko to co się przytrafia procz BOGA, dzieie się wteraźnieyszym czasie. Wteraźnieyszym czasie mowię ia do was, y w tym przytomnym czasie, słuchacie

cie wy mnie, dla każdey ſprawy naſzey ieſt pewny moment przytomny, wktorym one ſą ograniczone; y bez ktorego były by niczym Kiedy ſię więc raz nawrocić mam, y moie lubo wcale nadprzyrodzone nawrocenie zliczby ieſt y znatury ſpraw ludzkich; tedy muſi ſię one koniecznie ſpełnić w czaſie przytomnym y trzeba żebym raz mogł mowić prawdziwie, nie iuż: ,, oto ia grzechy moie opuſzczę, ale oto ia opuſzczam ie prawdziwie, nie iuż oto ia będę o moim zbawieniu myślił; ale oto teraz iuż onim myślę nie iuż oto bedę poſłuſznym BOGU, y iego ſię poddam przykazaniom ale oto teraz iuż poddaię ſię onym y ieſtem im poſłuſznym. Skoro S. Paweł Apoſtoł wyſtawił żydom owe opłakane ſprawowanie ſię tych ktorzy ie z BOGIEM zawſze od czaſu do czaſu przewłoczyli ſkoro im te Boſkie ſłowa podał do uwagi: *Hodie ſi vocem eius audieritis nolite obdurare corda veſtra* Pſal: 94. v. 8. Skoro ſtawił im przed oczy przykład ich Oycow, ktorzy przez ſwoią zatwardziałość uczynili

ſię nie-

ſię niegodnemi wniść do ziemi im od BOGA obiecaney; nareſzcie zakończył mowę ſwoią tym pięknym upomnieniem. *Videte ergo fratres* Patrzcie tedy kochani bracia *ne forte ſit in aliquo veſtrum cor malum incredulitatis diſcedendi a DEO vivo* ad hæbr: 3. v. 12. 13. Zeby podobno ktory między wami nie miał ſerca złośliwego y niewiernego odſtąpienia od BOGA żyiącego *Sed adhortamini vos metipſos per ſingulos dies, donec hodie cognominatur.* Ale napominaycie ſię ſami codziennie, aż dopoki ſię dziś zowie. Albowiem muſicie temu wierzyć że to (*dziś*) ieſt dla was czaſem miłoſierdzia Pana. Uważaycie dobre Chrześciane moi; nie upomina Paweł S. żydow żeby ſię iutro nawrocili, albo iutro ſię za oświeceniem łaſki udali, ſkoroby od pewnych zabaw światowych uwolnili ſię, albo żeby z ſwych błędow wpewnym biegu czaſu powſtali, ktorenby on dla nich mogł był upatrywać. Te iego upomnienie byłoby prożne y zawodzące, bo by to było ſądzić, że te iutro było im pewne, że oni byli iego Pa-

go Panami; a nadewſzyſtko że te *iutro* ku dopełnieniu ułożeń y zamyſłow Boſkich właściwie ſpoſobne było; co ieſt fałſzywym mniemaniem. Coż tedy mowił do nich? oto napominaycie ſię poki ieſzcze macie ten dzień przytomny, ten dzień ieſt wam daleko pożytecznieyſzy, niż wſzyſtkie inne wnieſkończonym trwaniu BOGA zawarte czaſy świata, ten dzień ieſt iedynym Punktem wieczności do ktorego macie Prawo. Słowem dzień to ieſt w ktorym zbawienie waſze beſpiecznie y niepochybnie ſprawować możecie. Ale coż czyni grzeſznik ktory zawſze odwłoczy, a nigdy ſię nie rozmyśla żeby dzień ten obrocił do nawrocenia ſwego, ktory będąc wnieuchronney potrzebie polepſzenia życia ſwego; zawſze poſtaremu na iutro ſię ociąga y ſpuſzcza. Ktory gdy z BOGIM czyni nie iako umowę, przez naynieſprawiedliwſzy podział BOGU zawſze daie czas przyſzły; a teraźnieyſzy dla ſiebie obraca. To ieſt: daie BOGU, czego ſam nie ma y mieć nie może, a nie daiemu nigdy

co ma

co ma, czyli ow czas ktory iest w mocy iego; dla uczynienia z niego ofiary podobaiącey się BOGU. Ktory wewnątrz wduszy swoiey zdaie się iakby mowił: Panie Boże, nie wyciągay odemnie tego Roku ieszcze, ktoren ia myślę spokoynie zażywać sobie; a ia ci zato obiecuię inne lata, o ktorych nie wiem czy ie kiedy mieć będę. Co czyni taki grzesznik pytam się raz ieszcze? oto sądzi mowi tu S. Grzegorz Nazyan: y gada iak głupi, gdyż mimo niesprawiedliwości ktorą popełnia przeciwko BOGU, sam się sobie sprzeciwia toiest: nigdy się niechce nawrocić w tym czasie, w ktorym się nawrocić może, przeciwnie zawsze chce nawrocić się w tym czasie; o ktorym niewie czy to będzie, albo nie, czas właściwy do iego nawrocenia. A kto z was nie zadrzy na tę straśliwą niepewność iutra, y wszystkich iego okoliczności? W upłynionym iuż czasie, wszystko co się nas tycze złe y dobre, prawdziwie iest y mocno ugruntowane. Y dla tego Piotr, Magdalena, Kaim, y wszyscy

inni grzeſznicy czyli to zatwardziali czyli pokutuiący, nigdy nie otrzymaią tego; żeby ich grzech nie był był. Przyznaię że ieſt zgładzony, chciałbym żeby był zapomniany y zakryty niezliczonemi cnotami, zawzdy iednak będzie to prawda, że był przecię. Przeciwnie w przyſzłym dopiero czaſie, wſzyſtko co nas potkać może dużo ieſt nie pewne, ieſt to nie pewna; iak długo on trwać może y komu BOG o tym obiawił? nie pewna iaki koniec ten czas weźmie, będzieli ſzczęśliwy albo nie? nagły y nieſpodziewany, albo też przewidziany? wſzyſtko to ieſt przepaść ciemności dla nas, a czemuż? nie wiemy bowiem mowił mędrzec co dzień iutrzeyſzy porodzi y iakie wyniknienia na świat wyda *Ignoramus quid ſuperventura pareat dies* Proverb: 27. v. 1. W cale piękne porownanie Chrześcianie moi, czeka ſię więc narodzenia dziecięcia na świat, ale iakie ono będzie? iakiey płci? iaka iego będzie komplexya? iego ſzczęście, iego fantazya, iakie iego życie y iego koniec? to ciemności y ſkrytości

tości niedościgłe. Owoż tak się wcale ma, y z czasem przyszłym. A zatym pytam się znowu, ieżeli tak się maiący czas, może być zdatny ku dopełnieniu naywiększego dzieła nawrocenia się do BOGA? Ach moy bracie iak złe są zamysły twoie, mowi tu Hieronim S. kiedy wniepewnym czasie pewną zamyślasz czynić pokutę? albowiem (przydaie tenże) trzeba żebyś się wrowny wcale sposob upewnił, o tych dwoch prawdach. Pierwsza, że gdy prawdziwie grzesznikiem iesteś nie możesz być inaczey zbawiony, tylko iedynie przez pokutę. *Druga* Że pokuta nie może być tylko wpewnym czasie czyniona. Czyliż to tedy nie iest rzecz straszliwa, kiedy wprzyszłym czasie, ktory iest samą niepewnością y niewiadomością dla was, bierzecie takie nawrocenie przed się ktore was koniecznie powinno zbawić y od ktorego zawisło wasze zbawienie. Odpowiecie mi: mowi tu daley S. Augustyn, że BOG przyobiecał pokucie odpuszczenie grzechow, y ieszcze znayuroczystszą przysięgą;

prawda ieſt, ale że wam przyobiecał odpuſzczenie, czyliż oraz przyobiecał waſzemu niedbalſtwu, y codzienney odwłoce, dać dzień iutrzeyſzy, ktoren ſami ſobie obiecuiecie? *Verum dicis quod DEUS penitentiæ tuæ indulgentiam promiſit ſed dilationi tuæ nunquid craſtinum promiſit?* Dużo ſą odmienne te dwie łaſki, odpuſzczać człowiekowi ktory za grzechy ſwe żałuie, y dać mu czas do żałowania za grzechy. Ze ſię zaś BOG obowiązał do iedney czyliż przez to przyobiecał y drugą? będzie ci odpuſzczono ſkoro będzieſz żałował, y to ieſt co BOG przyobiecał. Będzieć dany czas w ktorym będzieſz mogł żałować, y to ieſt czego BOG nie tylko nie obiecał, ale wyraźnie ogłoſić kazał Aniołowi, że nie będzie więcey czaſu. O! iak ſtraſzny widok, ſtawiwſzy ſobie przed oczy, owego oſtatnią zgubą grożącego Anioła, tak iako ieſt odmalowany w obiawieniach Jana S. iedną nogą ſtoiącego na ziemi, a drugą na morzu, wnoſzącego ręce ku Niebu y poprzyſięgaiącego na żywego BOGA, Ze nie

nie

nie będzie więcey czaſu. Apocal: 10. 6. Przywodzicie mi Proroka iako ten naymiłoſierniceyſzy BOG, nie gardzi nigdy ſercem ſkruſzonym y upokorzonym. Ale ni* oto tu mowa. Bo wtym zgadzamy ſię wcale y znoſiemy, z wſzyſtkiemi Prorokami. Ale pytam ſię w ktorym wy Proroku wyczytaliſcie to, żeby on iako nayłaſkawſzy BOG, miał życie waſze przedłużać dla tego, żebyście wy mieli wolność brać ſię ſwego czaſu do tey ſkłonności ſkruchy? *Sed in quo Propheta legis, quia qui promiſit correcto gratiã quod promiſit & tibi longam vitam.* Ni, nie dawaycie ſię od tak ſzkodliwego błędu opanowywać. Albowiem żebym was lepiey ieſzcze uwiadomił: oto tu macie ten mądry Rząd ktoren podobało ſię BOGU utrzymać, upatrzył on dwa gatunki grzeſznikow na świecie, iednych ſłabych y boiaźliwych ktorzy nie doſyć ufaią, drugich zuchwałych y nadętych ktorzy zbyt ufaią. Dla ſłabych y maluczkich chcąc ich pocieſzyć, poſtanowił pokutę iako Swiętą Bramę ktora by im była otwarta. Ale

B2 dla

dla zuchwałych y mędrkow ktorych chciał utrzymać w ich powinnościach postanowił żeby dzień śmierci nie był im pewny *Propter eos qui desperatione periclitantur proposuit pœnitentiæ portum, & propter eos qui dilationibus illuduntur fecit diem mortis incertum.* Gdy ow przez poznanie zbrodni swoich, zmięszawszy się cały, wpadł iako y Kaim wpotaiemne udręczenia serca, rzekł BOG do niego przez Ezechiela Proroka: Ni, nie trać ufności ktorąś mieć powinien we mnie bo iakążkolwiek tylko zbrodnią mogłeś był popełnić, przecięż gotow iestem w tym momencie o niey zápomnieć ktoregobyś ią opłakiwał. Przeciwnie kiedy ow po tak oczywistym przestrzeżeniu zatwardził się tym bardziey albo raczey na złe onęż sobie tłomaczył, grzeszył bespiecznie aż dotąd, y przy swoim grzechu zażywał iednego fałszywego pokoiu. Y do tego rzekł BOG na tymże samym mieysçu. O! ciebie nieszczęśliwego boy się tey samey ufności twoiey, y nie dowierzay iey, bo lubo powszechna iest obietnica moia, nie

nie rościąga ſię poſtaremu aż tak daleko, żeby ci za przyſzłym czaſem ręczyć miała. Y takto BOG umiarkował doſkonale rzeczy te, mowi tu Auguſtyn S. że przez nie pewność przyſzłego, pozwolił człowiekowi tak ufać, że go oraz obowiązał do nie odwłoczenia nigdy. Moi mili bracia tedy nie maſz nic wprzyſzłym czaſie pewnego, iako ſama niepewność iego. Nie maſz wnim nic pewnego tylko, że będziemy zaſkoczeni, bo to nam wyraźnemi ſłowy opowiedział Zbawiciel: *Qua hora non putatis* ktorey ſię godziny nieſpodziewacie *Lucæ* 12 A potym tak ſtraſzliwym przepowiadaniu, będęſz chciał do nieporządność grzechu, ieſzcze y nie porządności nayſprośnieyſzey zuchwałości przydawać, moie nawrocenie zawſze odkładać? y zawſze przymierza aż do iutra dopraſzać ſię? iutro nie dziś iutro *Inducias uſq; mane* a na coby mi ſię one przydało? ktore choćbym ie też otrzymał niczym innym być nie może, tylko dobrowolnym przeciągnieniem moiey nieſprawiedliwo-

wo-

wości. A ieżelibym ie nie otrzymał, może być przyczyną moiey ostatniey zguby y śmierci wniepokucie. A na co mi się przyda to letkomyślne odwoływanie się do iutra, a ieszcze przeciwko wyrokowi mądrości przedwieczney ktora mi ie zakazuie, Nie chlub się zdnia iutrzeyszego. *Ne glorieris in crastinum* Proverb: 27. v. 1. Możesz że mi bydź nie wiadomo, że te iutro zgubiło tyle dusz nie ostrożnych, y że Piekło pełne iest tych odrzuconych, ktorych te iutro w naynieszczęśliwszą zgubę pogrążyło. Podchlebiały one sobie nie iednym iutrem, aż też nie było iuż żadnego dla nich. Czynili oni nie iako przymierze z śmiercią, iak głosi wyraźnie mieysce Pisma S. ale ie im śmierć nie dotrzymała. Jest że to podobna do wierzenia, żeby śmierć względem mnie, miała odmienić swoię naturę y że będę mogł się na nię spuścić, kiedy tak niewierną stawiła się tylą innym? a choćbym też te iutro prawdziwie otrzymał, będziesz one właściwie czasem pokuty y nawrocenia się mego?

go? pokażmy to wdrugim tym Punktcie albo spoczniymy sobie.

Chrzescianie moi nie wszystkie rodzaie czasu są czasem pokuty, y iest to w człowieku nieznośny błąd kiedy wierzy, iż będzie miał czas szczyrze około Zbawienia swego pracować; kiedy podobno tylko będzie miał czas owe swoie prożne ułożenia uskutecznić, a ktore mu iego łakomstwo albo pycha dodaie. Gdyby tak było, tedyby Prorocy podług zdania Augustyna S. na daremnie nam przykazowali; szukać BOGA w ten czas kiedy on znalezion być może. Y onego wzywać poki iest blisko nas *Quærite Dominum dum inveniri potest invocate eum dum prope est.* Isaiæ 55. v. 6. Daremnieby y BOG sam mowił do nas *In tempore accepto exaudivi te, & in die salutis adiuvi te.* 2. ad Cor. 6. v. 2. w czasie przyiemnym wysłuchałem cię, y wdniu zbawienia wspomogłem cię. Nadaremnie by y sam Chrystus Pan groził był żydom, owym straszliwym utrapieniem ktore im przepowiadał, ieżeliby czasu swego nawiedzenia nie

zaży-

zażyli dobrze, a ktoren on im ieſzcze darowywał. Jednym ſłowem, gdyby wſzyſtkie czaſy iednakowo były czaſem nawrocenia ſię, tedyby te przekładania, a oraz pogrozki były zle ugruntowane. A ponieważ ſą prawdziwe y ſprawiedliwe iako o tym nie możemy bynaymniey wątpić, za tym ieſt to prawda, że ieſt też czas pokuty ktoren z ſtrony Boſkiey ieſt ſzczegulniey wybrany, a z ſtrony człowieka zwielką oſtrożnością y czuynością powinen być zażywany. A ieſt to tenże ſam czas ktoren nam S. Paweł chciał opiſać gdy mowił. *Ecce nunc tempus acceptabile* Ibid: Oto teraz czas przyiemny. A zatym ieſt to prawda że ſą niektore dni zbawienia, ktore daleko ſą ſzczęśliwſze aniżeli inne. Y ktore iako takie, wporządku przeznaczenia, ſą naznaczone do zbawienia naſzego, *Ecce nunc dies ſalutis* Ibid: Oto teraz dni zbawienia. A zatym ieſt to prawda, że ieſt niektory oſobliwſzy czas znalezienia BOGA krom ktorego, prożno ſię y daremnie ſzuka BOGA *Quæretis me & non invenietis.* Joan:

7. v.

7. v. 55. Szukać mnie będziecie a nie znaydziecie mnie. Jakoż Chrzescianie moi, wrozumieniu nawet świata, dobrze się mowi: że nie każdy czas bywa zdatny do wszystkich sprawunkow. Y iako Salomon mowił: każda rzecz, chce być sprawowana w czasie swoim a ieżeli tak; pytam się więc: samaż by to tylko sprawa zbawienia miała być wyłączona od tey Reguły? Ach moi mili słuchacze, toć iest naywiększe zgorszenie w Chrześciańśtwie, kiedy na nas spadnie choroba iaka, tedy miarkuie się natychmiast wszystkie rzeczy; ochrania się ich nayściśley, nie odwleka się na iutro, co trzeba dziś uczynić. Y nasze całe staranie iest, żebyśmy przez bieg choroby pewne minuty, ktore maią nam pokazać skutek rzeczy, pożyteczne sobie uczynili. Y tak się to sprawuiemy w tym, co się tycze zdrowia życia tego, ale kiedy chodzi o duszę, ktora śmiertelną chorobą grzechu uderzona będzie, y sprosnym nałogiem iakim zarażona; od ktorego trzeba by ią uleczyć, tedy na ten czas żyie się

spo-

ſpokoynie y bez troſkliwości. Poſtaram ſię ośrodki (mowiemy więc) ale nic mnie ieſzcze takiego nie przyciſka, ieſzcze nie ieſtem w ſtanie, y zawſze znaydę czas myślenia o tym. Co zaś? znaydziecie czas Chrześcianie moi? a kto wam o tym powiedział? ale pozwolmy na to, że wam pozoſtaią ieſzcze niektore lata, ba wiele lat do życia. Ktoż wie, czy w tych ieſzcze wam pozoſtałych latach, aby ieden będzie dniem waſzego zbawienia; Chcieymy to wziąć na uwagę kończy tu Bernard S. wniewielu ſłowach zamykaiąc tę naukę o czaſie; chcieymy to uważyć, że ſą czaſy y godziny ktore ten Oyciec powſzechy, zachował ſobie y o ktorych nam nawet wiedzieć nie przyſtoi; dopieroż tym mniey podług upodobania naſzego onemi ſobie podchlebiać *Non eſt veſtrum noſſe tempora & momenta quæ Pater poſuit in ſua poteſtate* Act: 1. v. 7. Czaſy y godziny ktore Oyciec Przedwieczny zatrzymał mocy ſwoiey. Te zaś godziny podług zdania OO. SS., ſą czaſami naſzego nawro-

wrocenia y zbawienia. Chcieymy to uważyć że nie zdawało się BOGU w każdym czasie, dla powszechnego zbawienia świata z syłać Zbawiciela y Odkupiciela. Ze się mu nie podobało swiatło wiary każdego czasu na Krolestwa y Narody całe rozpościerać. Otoż rownie nie zdaie się mu każdego grzesznika w osobności, każdey godziny nawracać. Chcieymy to uważyć y dobrze poiąć, że nas On daleko więcey iednego czasu, niż drugiego chce zbawić. Y ponieważ kutemu ma niektore swe wybrane godziny, za tym iest to nasze naywiększe nieszczęście; że te godziny tak nam nikną, y że ie marnie traciemy. Niezapominaymy nigdy, na te straszliwe słowa Zbawiciela; kiedy tam nad Jeruzalem, albo raczey nad grzesznikami płakał, ktorych wyobrażeniem było to nieszczęśliwe Miasto. Pogłądał On na nie zubolewaniem, nie że miało być od Rzymian zburzone, nie że było bardzo bliskie brzydkiego y całkowitego spustoszenia swego, nie że iego dzieci; podobnie iak Kaim mia-

miały się obłąkać y tułać pocałym świecie. Mamże mowić? ani nawet dla tego, że Swięty Swiętych miał tam bydź na śmierć, a ieszcze nayokrutnieyszą skazany. Ale że te grzeszne Miasto dnia nawrocenia swego niepoznawało, ktory mu był udzielony, a w ktorym Pan przynosił mu pokoy *Quia si cognovisses & tu & quidem in hac die tua, quæ ad pacem tibi* Luc. 19. v. 42. Bo gdybyś y ty poznało, a ieszcze w tym dniu twoim, ktory służy ci do pokoiu. To to przyniewoliło Syna Boskiego, żeby był rzewliwie zapłakał sobie. Nie przyczytywał on odrzucenie żydow, owemu nayobrzydliwszemu morderstwu BOGA Człowieka; ktorego się na nim dopuścili, ale ich dobrowolnemu zaslepieniu ktore nie dopuszczało im poznawać czasu nawiedzenia Pana. Lecz oto teraz Chrześcianie moi, my poznaiemy czas nawiedzaiącego nas BOGA, tego dnia ktory nam ieszcze iest pozwolony *In hac die tua* w tym twoim dniu, my go poznaiemy. Y gdy ia teraz do was mowię; bydź może że w tym

mo-

momencie mowi do was BOG potaiemnie. Ten ci to iest ow czas, ktoryiem ia dla was wyznaczył. Od dzisiay dnia macie wy, tego nie powściągliwego życia odstąpić, nie chcę bowiem żadney zwłoki. *Ecce nunc tempus acceptabile* oto teraz czas przyiemny. Ale co ci się przytrafi moy miły słuchaczu, ieżeli się Ducha światowego poradzisz; zamiast cobyś się głosowi Boskiemu miał stawić posłusznym, y onego usłuchać; wynidziesz ztego Kazania zdobremi pragnieniami, ale one będą nie stateczne y bez skutku. Pomiarkuiesz to dobrze, że cię BOG nawiedził, aleć iego nawiedzenie dla zatwardziałości serca twego nie będzie miało owego skutku y mocy ktorąby iednak mieć powinno. Zatym nie rzecze się otobie, żeś nie poznał ale będzie można śmiało mowić, żeś te poznawanie ladaiako zażył. Y kiedy cie na koniec sumnienie przyciśnie, skoro iuż wyszukasz prożne przyczyny, dla pokrycia niedbalstwa twego; skoro zostawisz wszystko to co mądrość podług ciała wynaleść może,

skoro

ſkoro ſię uſprawiedliwiſz zaſłoną tyſiącznych obowiązkow, ktore ieſzcze mniemaſz być niezwyciężone; na koniec zwleczeſz na iaki inny czas to, co każdego czaſu nad wſzyſtko powinno przeważać to ieſt nawrocenie twoie. Y ponieważ na dokonanie iego, potrzeba dnia zbawienia; a na fundamencie OO. SS. zdania, łaſka ta; ieſt to łaſka uprzywileiona, ktora dzień ten zbawienia wyrobić może: tedy obiecuieſz ſobie tę łaſkę, kiedy ſobie dzień ten iak pewny obieraż. Ale czyią mieć będzieſz, lub nie; o tym ci powiem wprzyſzłym Kazaniu. Dziſieyſze zakończmy tą śliczną uwagą Pawła S. pytał ſię on ſwych Gallatow do ktorych piſał *ad Gallat: 2. v. 21.* Co zaś moi bracia, czyliż to Chryſtus JEZUS prożno umarł, czyliż to Taiemnica Krzyża zniſzczona ieſt dla was? czyliż to ta Krew ktorą On nader obſicie przelał, nie będzie miała tey mocy żeby was poświęciła *Ergo gratis Chriſtus mortuus eſt, ergo evacuatum eſt ſcandalum Crucis* ad Gall. 5 v. 11. Ni nie będzie; ieżeli odwlekacie pokutę y nawro-

nawrocenie waſze. Albo raczey ach ponieważ wierzycie że to ieſt Krew Zbawiciela, y waſzego Zbawiciela tedy uczyńcie ią ſobie pożyteczną przez prędkie y ſzczyre nawrocenie ſię waſze do BOGA, oto ten BOG człowiek ktory na Krzyżu umiera, tam też właśnie Tron miłoſierdzia ſwego założył. Przybliżcie ſię do niego grzeſznicy, wzywam ia was dziś tu pod Krzyż JEZUSA Chryſtuſa. Podźcie zbierać te ſpadaiące krople Krwie BOGA człowieka, dla was ci to wſzyſtkich ona płynie, rzućcie ſię w Ramiona umieraiącego dla was Zbawiciela; ſą one rozciągnione dla przytulenia was do ſiebie. Ach! Panie, Ty mi nie odmowiſz twey łaſki, y Ty umocniſz te ſłowa kore ia im w Imie Twoie daię teraz. Ty ſobie wſpomniſz żeś na tym Drzewie więcey ieſt Zbawicielem, niż Sędzią grzeſznych. O JEZU w tym momencie w ktorym oni ſwoie nieſprawiedliwości wyznaią przy Nayświętſzych Nogach Twoich, y one opłakiwać gorzko będą. Ty ſię wcale na nowo zmię-

kczyſz

kczyſz nad wielkością ich nędzy, Ty ich obfitością naydroższych zasług Twoich obſypieſz, ich dzielnością zostaną oni, oczyſzczeni, uſprawiedliwieni, będąc do łaſki przywroceni, przyidą znowu do wſzyſtkich Praw ſwoiego wiecznego dziedzictwa ktoreś im Ty odkupił Panie, a do ktorego niechay nas doprowadzi BOG Oyciec BOG Syn y BOG Duch Nayświętſzy. Amen.

KAZA-

KAZANIE
POSTNE DRUGIE.

Odwlekaiący nawrocenie nie może sobie obiewać łaski y woli do pokuty.

Szukaycie Pana poki znalezion być może &c.

Y Iakże Chrześcianie moi nie masz tedy więcey czasu do odwłoki, ani czego czekać? tak iest nie masz, ponieważ co tylko drzewo nie ma upaść, y iuż siekiera co ie ma podciąć gotowa iest; y w krotce ie z pnia zetnie. *Już siekiera do korzenia drzew przyłożona iest* mowi Jan S. *Luc.* 3 *c.* Ale mowmy bez podobieństwa, albo zpodobieństwa tego bierzmy przestrogę. Nie masz czasu ktoryby był sposobny do iego nawrocenia napotym, lecz na reszcie pozwolmy mu dziś że przynaymniey tym podobne czasy mieć będzie do 15*stu* do 20*stu* y więcey lat. Pytam się czyliż przeto może słusznie

zatwardzać ſerce ſwoie na dobroć BOGA? *ieſtże to ſłuſzna?* żaliſ ſię niegdy Chryſtus pod podobieńſtwem na ſługę Ewangelicznego ale wrzeczy ſamey na każdego odwlekaiącego nawrocenie ſwoie grzeſznika, *Jeſt że to ſłuſzna, żebyś był złym dla tego żem ia dobry?* Math. 20. Podobnie iadziś do was mowię, czyliż cierpliwość Boſka ma być przyczyną zuchwałości waſzey? lub iego dobroć w użyczaniu wam czaſu do pokuty ſłużyć ma iedynie na przeciągnienie dalſze nieſprawiedliwości waſzych? O! co dni, co łaſk, nie użyczał wam BOG do tąd dla was prawie rozrzutny, na danie wam czaſu do nawrocenia ſię, wam niechciało ſię nawrocić ſię do niego ale czekacie innego dnia, inney łaſki, y że tak rzekę inney wcale woli waſzey. Coż tedy będziecie czynić ztemi dniami, y ztemi łaſkami przytomnemi ktore ſą wmocy waſzey? na co ie naznaczacie? na pomnażanie grzechow waſzych, na zniewagę dobroci iego na zażywanie na złe miłoſierdzia iego? y wyż to ieſteście ktorzy ztym lekce ważeniem

ſobie

ſobie y pogardą łaſki Boſkiey, śmiecie ſobie obiecować że ią na potym mieć będziecie do waſzey pokuty? y wyżto ieſteście ktorzy ztym przywiązaniem do grzechu, ztym oddaniem ſię grzechowi w niewolą ztym przywiązaniem ſię y włożeniem w niepráwość, śmiecie ſobie obiecować; że na potym odmienicie łatwo wolą waſzę, iże ſię zdobędziecie na czynienie pokuty? a kto może wierzyć, *żeby Lampartowi albo Murzynowi można było odmienić przyrodzone farby ſwey ſkory, Si mutare poteſt Æthiops pellem ſuam? Jer: 13. 33.* mowił niegdyś Jeremiaſz Prorok. Podobnie; a kto wam będzie wierzył, żebyście wy po długim włożeniu ſię wniepráwość y na wyknieniu do grzechu, mogliście zdobyć ſię na co dobrego? ani ia temu nie wierzę. Y dla tego dopełniam dziś przed ſię wziętą materyą, y mowię: że odwlekaiący pokutę na potym, nie może ſobie obiecywać bez oſtatniey zuchwałości, nie tylko czaſu, ale ani łaſki, nie tylko łaſki ale ani nawet właſney woli do iey czynienia. A przeto wzy-

wam ia was znowu z Prorokiem *Szukaycie Pana poki ieſzcze naleziony być może. Iſai. 55. 6. Wzywaycie go poki ieſzcze ieſt bliſko.* To ieſt ſzukaycie Pana wpokucie, *poki łaſka iego nader ieſt obfita, bo nie wiecie czy tą będziecie mieli na potym* y otym będzie część pierwſza Kazania. Wzywaycie Pana, wpokucie y żalu wielkim na wracaiąc ſię do niego, *poki ſkłonnność umyſłu y ſerca waſzego ſą ſpoſobne,* bo nie możecie zatym ręczyć czy one na potym będą takie y to nam część druga Kazania po każe. Panie ſprawa ta zelżonego honoru Twego, ponieważ twoia dobroć y twoie łaſki uſtawiczne, zdaią ſię iak by nam nie ſłużyły tylko na uczynienie nas uſtawicznie złemi, krąbrnemi, przewrotnemi, pozwolże dobrotliwie należycie ią teraz roztrząſnąć. Sprawa nas grzeſznych, ponieważ o nas tu chodzi żeby pogardzaiąc zuchwale łaſką Boſką w życiu; nie ſtaliśmy ſię iey wcale niegodnemi, pewnego czaſu; chcieymyż ſię uważać iak należy. A nadewſzyſtko prośmy zaraz BOGA, żeby nas ślepych oświecił.

 cił. *Oświeć mnie Panie y żeby nas twardych ſkzuſzył albo wcale iak nowo odmienił. Odmien ſerce moie Boże żeby* też ſame oświecenie y ſkruſzenie naſze ſłuzyło ku iego więkſzey czci y chwale.

Chrześcianie moi BOG ieſt wierny mowi S. Paweł Apoſtoł 2. *Theſ:* 3. *v.* 3. ale nie dla tego, że ieſt wierny, możemy my z krzywdą iego ufność w nim pokładać. Jego wierność nie ma ſłużyć ku utrzymaniu zuchwałości naſzey ale powinna ſłużyć za pobudkę do okazania mu wzaiemnie wierności naſzey y ku trzymaniu nas zawſze wpowinnościach poddańſtwa y poſłuſzeńſtwa naſzego względem niego. Ale nayopłakańſze igrzyſko! co czyni grzeſznik odwlekaiący na czas przyſzły nawrocenie ſwoie, y iak obchodzi ſię z BOGIEM? oto teyże ſamey wierności, zażywa do utrzymania ſię wnałogu grzechowym. Abowiem proſzę ia, odwlekać pokutę, a przecię obiecować ſobie łaſkę, nie ieſt że to chcieć tego, żeby BOG był wierny temu ktory nim pogardza? Nie

ieſt

ieſt że to pragnąć, żeby BOG z krzywdą intereſow chwały ſwoiey był wierny? nie ieſt że to właſney iego broni zażywać na niego, y iego nayprzyiemnieyſzą właſnością miłoſierdzia walczyć przeciwko niemu? Na koniec nie ieſt że to pragnąć, żeby lubo ieſt BOGIEM, przecięż żeby iego wierność uczyniła go przyiaznym naſzey nieſprawiedliwości. Już ieżeli ieſt ktora prożnieyſza ufność, y bezbożnieyſza zuchwałość iak ieſt ta do odkrycia; posłuchaycie mnie. A nayprzod obiecować ſobie łaſkę na potym, ieſt to wyciągać żeby BOG był wierny temu ktory nim gardzi. BOG zaś oświadczył ſię przeciwnie, że każdy ktory nim pogardza będzie też ſam wzgardzony. *Væ qui ſpernis nonne & ipſe ſperneris* Iſaiæ 39. v. 1. To ieſt biada wam ktorzy gardzicie łaſką BOGA waſzego, albowiem y BOG czaſu ſwego pogardzi wami. Lecz oto teraz grzeſznicy y grzeſznice, wy pogardzacie tą łaſką kiedy ſię iey potaiemnym natchnieniom ſprzeciwiacie, kiedy nie chcecie ieſzcze iey ſię poddać,

dać, y kiedy tak na iey przyſzły pomocy polegacie; iak gdyby BOG był ią wam winien. Owoż BOG czaſu ſwego znowu wzgardzi wami, ſkoro doſyć długo, a naderemnie do drzwi ſerca waſzego będzie pukał. Skoro zmorduie ſię waſzemi odmawianiami, nareſzcie porzuci was y zoſtawi waſzey właſney woli, a ſam ſię od was oddali. Na was ci to godzą te wyrażne ſłowa Pawła S. *An divitias bonitatis eius & patientiæ contemnis* ad Rom 2. v. 4. będziecieſz to pogardzać bogactwy dobroci iego? czyliż to wam nie wiadomo, że miłość Boſka uſtawicznie nalega na was, ale prożno, y bey ſkutku was do prędkiey pokuty wzywa? *Ignoras quoniam benignitas DEI ad pænitentiam te adducit* Ibid: Tać ieſt pogarda ktorey ſię grzeſznik przeciwko łaſce dopuſzcza, ale przydawał daley tenże Apoſtoł, możecieſz oraz otym powątpiwać, że przez waſzą zatwardziałość y nie pokutę przymnażacie ſobie coraz gniewu Boſkiego *Secundum autem duritiam tuam & in pænitens cor theſauriſas tibi iram in diæ iræ & revelationis iuſti Judicis*

cis DEI Ibid: wdzień ſprawiedliwey zemſty iego. Y to ieſt pogarda ktorą BOG przeciwko grzeſznikom dopełnia. Ach Chrześcianie moi chcicymy z tego uczynić ſobie pożytek, iedno y drugie bardzo ſię nas wiele tycze albowiem my chcemy nawrocić ſię ato albo w uroionym tylko, albo wbędącym y pewnym czaſie, ktoren ſobie każdy z nas wyſtawia. Wczaſie pewnym, kiedybyśmy doczekali ſię go. Wczaſie tylko uroionym, ktorego niedoczekamy ſię nigdy. Cożkolwiek bądź, nic nie ieſt zwiękſzą obelgą y obrazą BOGA iako ieſt ten uroiony zamyſł nawrocenia ſię. W ſamey rzeczy, my chcemy nawrocić ſię kiedy iuż poczuiemy obrzydliwość do świata, albo raczey kiedy świat ſam będzie brzydzić ſię nami. Kiedy nie będziemy wſtanie zażywania iego rozkoſzy, uganiania ſię za iego prożnościami. My chcemy nawrocić ſię ſkoro przeciwne ſzczęście y przypadki życia, do tego nas przymuſzać będą, kiedy obłuda świata do

tego

tego nas wzruszy, kiedy świat uczyni nam z tego pożytek kiedy nic już lepszego dla nas nie będzie, nawet oglądaiąc się na miłość własną. Wy osobliwie rozkoszne niewiasty wy chcecie nawrocić się, skoro iuż przestaniecie podobać się owym bezbożnym czcicielom, ktorzy się wam iako bałwankom iakim kłaniaią. Kiedy starość wygasi w was to co ich teraz ku wam pociąga serce. Kiedy obrzydliwość osob waszych, zemści się o tego wielkiego BOGA (tak mowiąc) przeciwko temu bałwochwalskiemu kadzidłu ktore się dla was trwoni teraz, a ktore z takim upodobaniem wsobie odbieracie. Na koniec moi bracia my chcemy nawrocić się kiedy iuż nie będziemy mogli utrzymać się, kiedy miecz Boski iuż nas będzie sięgał, kiedy mocna iaka choroba iuż nas prowadzić będzie do bram śmierci, kiedy dla liczby lat nie będziemy więcey Panami to naprawić co upłynęło, ani nato pracować co będzie przytomnego, kiedy słabość natury naszym niedbalstwom za zasłonę, y

naszey

naſzey nie pokucie za ſchyłek ſłużyć będzie. Kiedy nic więcey mieć nie będziemy, cobyśmy ofiarowali BOGU, y wcale w zupełney nie możności czynić co względem niego. Czyliż nie te właśnie ſą przedſięwzięcia mądrości podług ciała. Y że tu nic nie wſpomnę teraz otych okropnych niebeſpieczeńſtwach, na ktore ſię przez to podaiemy, przypatrzmy ſię ſzczegulnie intereſom BOGA y tey pogargdzie ktorą wyrządzamy łaſce Jego. Zaiſte Chrześcianie moi, czyliż te to zamyſły nawrocenia przyſtoią na ſtworzenie, ktore nie wcale zapomniało o BOGU ſwoim? ieſtże to czcić BOGA? czyliż on będzie ſię tym kontentował że mu pozoſtałki świata oddamy, albo że mu ofiarować będziemy iedne od zbrodni y złych ſkłonności zmocowane ſerce, iedne rozkoſzami wyſilone ciało, ieden fałſzywemi zdaniami zepſuty umyſł, ſkoro ſię na drodze nieprawości zmorduiemy? Ni, bez wątpienia, ale ku czci Jego łaſki o ktorą tak ieſt gorliwy będzie On umiał, pokarać te pogardy

naſze.

naſze. A iakoſz Chrześcianie? Poymiycie to, bo ieżeli Jemu ſamemu mamy w tym dać wiarę, ach odrzuci On nas od ſiebie, ſkoro go tym ſpoſobem obrażemy my będziemy go ſzukać, ale go więcey nie znaydziemy. My będziemy chcieli należeć do niego ale on nie będzie chciał więcey być naſzym, albo raczey my nie będziemy więcey chcieć tego; ponieważeśmy tego nie chcieli w ten czas, kiedyśmy to łatwo chcieć mogli. będziemy zaiſte więcey niż kiedy trzymać za to, że nakoniec trzeba ſię rozmyślić, że nie maſz więcey czaſu odwlekać te nawrocenie, ktorego oſtatnią godzinę będziemy widzieć iuż upływaiącą. Ale kto to wie? ieżeli BOG nie obroci ſię do nas, y zatym nie rzecze nam, co tam mowił do żydow u Jzaiſza *Cap. 1. 14. Uſtąpcie precz y nie pokazuycie ſię mi przed moiemi Ołtarzami, dla oddania tam ofiary ktora ieſt niegodna mnie.* Już ia was nie znam więcey y waſze ofiary ſą mi uprzykrzone, iako Krol czaſow y wieczny Monarcha, Ja pragnąłem od was pier-

pierwiastki lat waszych. Ja żądałem owych lat powodzenia, ktore dla was były czasami rozwiązłości. Ja pragnąłem owych lat zdrowia, ktoreście wy na prożnym spoczynku, iednego miętkiego y rozkosznego życia marnie stracili. Jam chciał owey młodości, ktorąście wy ku zgorszeniu tyle dusz obrocili. Jam chciał owych doyzrałych lat, ktore to w owych uknowanych zamysłach waszey niepomiarkowaney wyniosłości upłyneły. Wszystko to ofiarowaliscie wy światu, a czyniliście to wtę nadzieię żescie rozumieli, że dosyć będzie cokolwiek reszty ztego mi ofiarować. Ja zaś mowię wam że te ofiary są mi nie nawistne, y że ich odrzucenie służy ku moiey czci y chwale. *Sollemnitates vestras odivit anima mea facta sunt mihi molesta laboravi sustinens* Jsaiæ 1. v. 14. Tak to BOG mowi y tak się zachowuie przeciwko niektorym grzesznikom podług ich zuchwałych odwlekań, ktore znawroceniem swoim czynią ale ia mowiłem co więcey; że tę łaskę zapewne sobie obiecować odwlekaiąc

swoie

ſwoie nawrocenie, ieſt to tak wiele co y walczyć przeciwko BOGU iegoż właſną bronią. Jeſt to wierności iego Boſkiey y łagodności iego przeciwko niemu ſamemu zażywać, a to czemu? czyliż nie widzicie to Chrześciarie: Ach! grzeſzyć preciwko BOGU przeto że On dobry, nie poprzeſtać go obrażać przeto że ſię iego cierpliwość niezmorduie znoſzeniem nas, mowić: ia nie chcę ieſzcze odmienić życia mego, poniewaſz miłoſierdzie Boſkie dotąd nie ieſt wyczerpane, ia chcę trwać dłużey wmoich nieporządnościach, przeto że BOG zawſze przy tey woli zbawienia mnie przeſtawa. Nie ieſt że to iego Boſkie właſności przeciwko niemu obracać? y iego łaſki zażywać ku obrażaniu go? bo na koniec mowi S. Chryzoſtom żeby też BOG użył ſwego Prawa, y żeby był ku nam tak iak być może BOGIEM ſurowym, BOGIEM nie wzruſzonym ktoryby karę zaraz za grzechem dopuſzczał, gdyby ſię obſzedł znami iako ow nie wzruſzony dłużnik obſzedł ſię w Ewangelii z ſwo-
im

im wspoł dłużnikiem, y gdyby nie czekaiąc żadney przewłoki przycisnął nas gwałtem do zapłacenia cośmy mu winni *Redde quod debes* Math. 18. 28. odday zaraz coś winien. Cobyśmy my czynili? musielibyśmy tegosz zaraz czasu, tak ścisłemu rozkazowi być posłuszni. Nie byłoby między nami żadnego grzesznika ktoryby się iarzmu Boskiego przykazania zaraz nie poddał. Widzielibyśmy owych uroienie mocnych Duchow naypierwszych ubiegaiących się do sądowey stolicy, nie tylko z iakiego prożnego pokazania się ale z szczerością y w samey rzeczy, nie iuż po wielu latach namyślania się; ale zaraz od tego momentu skoroby ich sumnienie przez zbawienne poruszenie upominało o ich niebespiecznym stanie. Wszyscy ludzie zachowali by tę powinność, a czemuż? boby mieli co do czynienia z BOGIEM, ktory w swoim karaniu byłby skwapliwy rownie, iako y strasszny z kąd że to pochodzi że się przewleka y że się dopiero w ostatnim czasie, nawrocić chcą ludzie? oto

ztąd

ztąd, że się ſpuſzczaią na te wyobrażenia ktore ſobie czynią o BOGU dobrym, o BOGU z ſwoią ſię im łaſką udzielać zawſze ſkłonnym y gotowym. Ale o! Panie, zawołał Ambroży S. pozwol mi żebym ſię w tym na ciebie ſamego zażalił, ta twoia cierpliwość zdaie ſię że przeciwko ſobie ſamey utwierdza grzeſznikow na świecie, bez tey cierpliwości podobno lepieybyśmy ci ſłużyli, podobnobyśmy uznali cię tym czym w ſamey rzeczy ieſteś. Czemuż ſię Boże nie daieſz poznać grzeſznikom? czemu nie bierzeſz wręce ſprawę twoię? czemu ſię nie wynoſiſz w zapalczywości gniewu twego, ku przymuſzeniu tych zuchwałych duſz do poſłuſzeńſtwa ſobie, ku przyprowadzeniu ich, do obrania ſobie iedney ztych dwoch rzeczy; żeby ſię albo prędko y bliſko nawrocili, albo że nie uchronnie potępieni będą? ale co ia mowię o moy Boże, (mowił dalej ten Swięty nauczyciel) odpuść mi że ſię ważę twoie obchodzenie ſię znami doświadczać, y tak

zda-

zdaie, żebym chciał twoiemu miłosierdziu pewne przepisować granice, ia ktory temuż nieograniczonemu miłosierdziu twemu, za wszystko powinienem: poniewasz iuż od dawna był bym ofiarą wiecznych płomieni, gdyby mnie one nie oczekiwało. Panie, ia mowię iako człowiek, ale Ty sobie poczynasz iako BOG. Podług moiey myśli byłoby z korzyścią dla ciebie, gdybyś tych zuchwałych potępił, ale podług twoich ułożeń toż samo służy do większey czci twoiey, że odwlekasz twoie plagi; y że twoią sprawiedliwość zawściągasz. Tak to ten S. Oyciec odkrył zdania swoie przed BOGIEM, a zresztą obrocił się do grzesznika. Ty moy bracie, mowił on do niego nie iestżeś ty nader godzien karania, że mniey chcesz czynić dla dobrego, niżeli dla nie ubłaganego BOGA? bo tak ci się właśnie sprawuiesz. Dla nieubłaganego opuściłbyś zaraz tey godziny twe grzechy, a dla BOGA łaskawego przywodzisz tyle prożnych zatrudnień y chcesz dopiero czasu twego opuścić twe grzechy, dla

BO-

BOGA, ktoryby nieprzebaczał przyniosłbyś owoce pokuty, a dla BOGA cierpliwego nie daiesz nic tylko gołe słowa? lecz oto teraz Chrześcianie moi twierdzę ia, że to iest ostania ślepota wtey skłonności umysłu obiecować sobie BOGA y łaskę Jego. Na reszcie mowiłem że wten sposob oglądać się na łaskę Boską, iest to tak wiele co y chcieć żeby BOG był przyiazny nieprawościom naszym, żeby pomnażał nie porządność naszę. Y byłby zaiste pobłażaiącym nam, gdyby w tym względzie, ktory się iedney nieczułości rowna, cierpiał grzeszników. Y gdyby mimo ich zatwardziałości, iego łaska dla nich, była zawsze na pogotowiu. Na ten czas iego Opatrzność, owa doskonałość tak zacna Bostwa Jego, zdawałaby się być niewidzącym y miękkim występkow grzesznika wspomagaczem. Na ten czas miłosierdzie Boskie, ktorego własność istotna iest gładzić grzechy zdawałaby się zezwalać nato żeby przez nię był grzech zachowany y pomnożony ktory przez nię miał być zgła-

dzony. Na ten czas ſprawiedliwość Boſka, zdawałaby ſię pochop dawać żeby godność Jego nieſkończoną y naywyżſzy Maieſtat wolno y bez obawiania ſię kary iakiey lżono. Na ten czas BOG ſam znadwerężeniem świątobliwości iſtotney ſobie, miaſto znoſić nieprawości zdawałby ſię onym ſłużyć, one utrzymywać y wnich grzeſznika że tak rzekę wſpomagać. Jeżeliż takiego BOGA, iednego pobłażaiącego BOGA, iednego nie czułego BOGA, iednego niewidzącego y o niczym co ſię dzieie na świecie nie wiedzącego BOGA, na reſzcie BOGA ſłabego w karaniu, możecie bez nayſzkaradnieyſzey złości wyſtawić ſobie w myśli ieżeli nawet nie zadrzeliście na te ſame wſpomnienie, tedy możecie ſobie obiecować y łaſkę iego. Albo raczey ach! Chrześcianie moi, ponieważ BOG ieſt ſama iſtotna świątobliwość dobroć, Opatrzność, ſprawiedliwość, tedy prożno ſobie obiecuiecie łaſkę iego na potym, ktorąście tyle razy zelżyli przez owe fałſzywe y zuchwałe wyobrażenia ſobie dobroci Bo-

ci Bo-

ci Boſkiey, a ktorąście tyle razy zażyli na złe, dla utrzymania ſiebie wnieprawościach, y dla przeciągnienia nieſprawiedliwości pragnień waſzych. Y dla tego macie wiedzieć otym, że takie zaſadzenie ſię na łaſce iego mowi Ambroży S. ieſt dla BOGA nie iaki rodzay obowięzuiący go do opuſzczenia nas wcale. A dla czegoż? dla tego, bo trzeba żeby BOG uſprawiedliwiał Opatrzność ſwoią y żeby świątobliwość ſwoią przeciwko wſzelkiemu zarzutowi beſpiecznie zaſtawił. Straſzliwy obowiązek Chrześcianie moi, ktoryby BOGA obowięzował, do potępienia nas wiecznie. Ach po co wy tu przychodzicie przed oblicze Ołtarzow świętych? czyliż tu po to przychodzicie grzeſznicy, żebyście doświadczyli ieżeli ieſzcze ſerca waſze ſą miękkie na łaſkę Pana BOGA czyli zatwardziałe? czyli ſię poruſzą Kazaniem lub nie, czyli ieſzcze przez iaki związek politowania BOG was trzyma przy ſobie lub nie? czyliście iuż od niego porzuceni; kołataycie, kołataycie do ſerca waſzego,

biycie się wpiersi, spytaycie się sumnienia własnego, a one wam odpowie, iakoście dotąd zażywali łaski BOGA waszego. A zatym one wam odpowie, ieżeli możecie na potym obiecować sobie iakiey łaski do pokuty. A kiedy iuż ani na czasie, ani nałasce nie może się zasadzać grzesznik odwlekaiący nawrocenie swoie, na czymże więc na ostatek? to pewnie na swoiey właśney woli? pokażmyż muią iże ta ufność nie mniey iest zdradliwa iako y tamte dwie y tym zakończmy te Kazanie. Chrześcianie moi iest to skutek grzechu y BOG to dopuścił, żeby człowiek był w tym nędznym stanie niemożności, spuszczenia się ani razu na swoię właśną wolą osadzony. Ze wszystkich rzeczy na świecie, toby naturalnie naywięcey być powinno w iego mocy. Z tym wszystkim między wszystkiemi rzeczami, ma on przyczyny na to się naymniey ubespieczania. Kiedyby przyszło ażardować zbawienie mowił S. Bernard tedybym mniey wierzył żem iest wniebespieczeństwie strony łaski Boskiey

ktora

ktora nie odemnie należy, aniżeli z ſtrony moiey własney woli ktora w moiey ieſt mocy. Y oto tu macie przyczynę ktorą on tego dawał, pomoc Boſka mowił on pochodzi z fondamentu ktory mocny ieſt y nie wzruſzony, gdy przeciwnym wcale ſposobem wola moia nieſtateczna ieſt y ſamą ſłabością. BOG doſkonale chce cokolwiek chce ia zaś wiele razy nie mogę wiedzieć dobrze czego chce albo czego nie chce. ale nie mogęż więc czynić zwolą moią iak mi ſię podoba, mogę zaiſte mowi Bernard S. y dla tego też powinienem bać ſię zawſze o ſiebie. Gdyby BOG odebrał mi tę władzą, y ſiebie tylko uczynił był Panem iedynym woli moiey, tedybym na ten czas był beſpieczniey-ſzy, ale chciał żeby ta wola y odemnie też zawiſła, żeby ona moim lekkomyślnościom, moiey nie ſtateczności, y moiey krąbrności podlegała; toć ieſt na co drzę cały. A ieżeli Bernard S. tak mowił, a co ma ſobie pomyślić człowiek światowy, ktory nie

chce nawrocić się teraz, w tym względzie, że nawroci się czasu swego? y w tey ufności, że skłonności y postępki życia odmieni łatwo, kiedy będzie chciał? obiecuie on sobie że poniciakim czasie, uczyni sobie gwałt ku opuszczeniu grzechow swoich, a przynaie że potąd czuie się dużo słabym, żeby mogł być tak szczęśliwy. Podchlebia sobie że po kilku latach, aż nad to Panem będzie serca swego ku uwolnieniu go od tey y owey namiętności, a przyznaie że też same tak go iuż opanowały, że mu prawie nie podobna one pokonać. Nie iest żeto oczywiście sprzeciwiać się sobie, iako? moy bracie; odpowiada Augustyn S. to teraz iesteś iuż tak słaby, że się wstrzymać nie możesz a miałbyś znowu powstać, skoro bardziey z sił opadniesz? według miary iako wdrodze nieprawości postępuiesz, ubywaiąc oraz y siły duszy twoiey, a nawet siły twoie przyrodzone, y tego cię naucza doświadczenie aż nadto. Przedtym opierałeś się, y ta szczęśliwa właśność ktorą ci BOG nadał wsparta łaską iego, zwy-

źwyciężyła bez trudności moc złego, ale to złe to iest nałog do grzechu, wziął iuż gorę, tak dalece: ze prawie nie znayduie się nic do oparcia się mu. Upadasz bardzo łatwo y często, y na usprawiedliwienie upadkow twoich ustawicznych, przypisuiesz ie słabości twoiey; a iakosz będzie, kiedy ieszcze dłużey będąc w tym stanie choroby, zostaniesz bardziey osłabiony. Mowić że potym będziesz sposobny znowu powstać, nie iestże to samego siebie oszukiwać, y samemu sobie kłamać. Jest to tym więcey prawda, przydaie S. Grzegorz Papież; Im bardziey grzesznicy, ktorzy swoie nawrocenie odwłoczą, onež na koniec aż na iaki czas zostawią taki, w ktorym niepodobna im będzie, nie iakim sposobem wolą swoię należycie odmienić. A coż to iest za czas? iest to koniec życia, a bardzo często dzień samey śmierci. Albowiem odpowiedzieć tu mi ieżeli możecie to na iakim fundamencie popierać, że wtych ostatnich minutach, według zamysłow Boskich sprawować się będziecie, bo

ieſzcze to niedoſyć ieſt do zbawienia ſię, wſzyſtka wola y iakie ſię pomyślić mogą pragnienia, ieżeliby zamyſły Boſkie od tego ſię oddaliły. Teraz więc pytam ſię was, ieſtże to łatwa z takich pobudek co czynić, kiedy ſię ieſt w oſtatnich y przyciſkaiących potrzebach, iako ieſt śmierć. Opuścić grzechy, kiedy ſię ich więcey dopuſzczać nie można? opuścić okazye, kiedy ſię nie ieſt więcey w ſtanie onych ſzukać? umierać światu, kiedy iuż świat ſam umarł nam, ieſt że to owa nadprzyrodzona pokuta, ktoraby miała taką moc na ſerce Boſkie żeby go nie pochybnie do uliтowania ſię nad nami wzruſzyła? nie wyliczam tu owe przeſzkody, ktore przeciw woli człowieka będą na ten czas walczyć, iego wycieńczone ſiły, iego przytępione zmyſły, iego błądzący rozum, iego pomięſzana pamięć boleści ktore go napadaią tak dalece, że ta od przytomney nędzy zupełnie ogarniona duſza, nie ieſt ſpoſobna przypomnieć ſobie rzeczy iuż upłynionych, albo troſkać ſię oprzyſzłe. Bo na koniec daymy to,

że

że mieć będziecie wszystkie rozeznanie y należytą uwagę na ten czas, odpowiedzcie mi postaremu iest że to łacno człowiekowi stać się tym w śmierci czym nie był przez całe życie swoie, wziąść się do innych wcale nowych skłonności, nie nawidzić to co zawsze kochał albo kochać to co zawsze nie nawidził? nie byłożby to cudem, to iednak iest na czym się gruntuie wszystka nadzieia grzesznikow. Są oni dobrey myśli, że ten cud na nich się dopełni, znaią się oni dobrze na sobie, (mowią oni) iż skoro tylko zechcą, albo pomyslą to nic im do tego nie przeszkodzi. Niech będzie iak chce ich życie wolne y rozkoszne, postaremu iednym razem odmienią się winnych ludzi. Sądźcie ieżeli otym macie im dać wiarę, albo raczey samym sobie. Sądźcie otym ieżeli wpodobnym sprawowaniu się może być iakie bespieczeństwo dla was że samych, y owszem iakie dla was nieszczęście? ieżeli bowiem iako to wam na przyszłym Kazaniu pokażę, nie pokutowanie w życiu przywodzi,

do

do ostatniego nie pokutowania przy śmierci, tedy ach! coż wam rzekę tylko że ieżeli żyiecie wgrzechach, więc też y w nich pomrzecie. Ach! Chrześcianie moi, uprzedźmy te nieszczęście biorąc przed się tę radę, ktorą nam daie wielki Apostoł; 2. ad Corinth. 6. *Upominamy was bracia, y przez miłosierdzie BOGA prosiemy, Ni, niebiercie nadaremno łaski BOGA waszego.* Usłuchaymyż go y nic się nie opoźniaymy. Czas ten iest przyiemny, łaska nader obfita, skłonność umysłu y serca waszego nader sposobna. Czegoż czekamy, y co nam pozostaie? oprocz żebyśmy te szczęśliwe zdarzenia się uczynili sobie zpożytkiem? A przeto mowię wam znowu. *Szukaycie Pana poki znalezion być może wzywaycie go poki iest blisko.* Albo raczey szukaycie Pana teraz bo teraz właśnie, iest czas przyiemy znalezienia go bo iest to czas odnowienia dla wszystkich Chrześcian czas ktory naygłębszym snem zmorzonych pobudza znowu, y naybardziey oziębłych y leniwych ocuca y ożywia. Czas w ktorym naybardziey za-

zatwardziali wſtydzą ſię tego, żeby nie mieli dać z ſiebie iakiego znaku pobożności, wiary, y cnoty. Czas w ktorym iawna pobożność tryumfuie nad względami ludzkiemi, przeciwnie rozwiązłość y ſwawola zawſtydzona, y znienawidzona od wſzyſtkich ſtaie ſię obrzydliwą. Czas w ktorym pobożne duſze ze czcią y ſwym honorem oświadczaią ſię przy Chryſtuſie, w ktorym świat ſam nie dziwuie ſię bynaymniey owym nawroceniom, ktore ſię w Chrześciańſtwie daią widzieć. Ach! dla iakże wiele grzeſznikow, nie był tenże czas okazyą doſkonałey y prawdziwey pokuty ich, dla iak wiele duſz ktore zdawały ſię być za rozpaczaiące nie był ten czas, iednym ſzczęśliwym wypadnieniem. Czas iednego ſzczęśliwego loſu, w ktorym prawie wygaſła y wpuł umarła wiara znowu zpod popiołow wydobywa ſię 1776 powſtaie na nowo żyć poczyna y naywiękſze, a oraz naycudownieyſze dzieła czyni. Jednakże o! głębokości y przepaści rad Boſkich y ułożenia! Czas ſzczęśliwego zdarzenia ſię, ktory bar-

ry bardzo często wyrok życia albo smierci, zbawienia albo zguby y potępienia wygotowywa. A kto wie, ieżeli ten post nie będzie dla was ostatni, albo kto wie ieżeli będzie dla was tu wszystkich Wielkanoc, albo Jubileusz? albo na koniec kto to wie ieżeli BOG wdrugim czasie postu S. albo Wielkieynocy zechce pozwolić tęż samę odwłokę pokuty ku waszemu szczęściu y korzyśći? powtore teraz iest nader dostateczna łaska, albowiem Kościoł Boży otwiera nam wszystkie skarby swoie, chce on nam wszystkie zasługi Chrystusowe przystosować, zwoływa nas do swoiey Sądowey Stolicy kwoli uwolnienia ciężaru sumnienia waszego, wlewa wsług swoich y Kapłanow wcale iak na nowo gorliwość, a u BOGA wstawiaiąc się za nami, broni nas, y BOG udziela nam pomoc swoię naymożnieyszą, słuchaiąc ieszcze miłosierdzia swego, y racząc nam znim zachodzić. Na reszcie skłonność sama naszych umysłow, y naszego serca, są bardzo sposobne. Muszę mowić, że nie masz

żadne-

żadnego tak zatwardziałego grzeszni-
ka ktoryby w tych błogosławionych
y przez pobożność wiernych osobli-
wiey poświęconych dniach, nawet
poniewolnie nieczynił pewne uwagi,
y żeby w samym gruncie duszy swo-
iey pewne gryzoty y pragnienia nie
znalasł, ktoreby go znowu przy pro-
wadziły do BOGA; gdyby tylko
chciał uczynić sobie gwałt iaki, ich
usłuchania, y ich się chwycenia. Do-
puście nam moi mili słuchacze, iść
za nathnieniami ktore teraz podobno
nie ieden z was czuie w sercu swoim,
dopuście nam słuchać głosu BOGA
mowiącego do nas wszystkich w tym
czasie postu S. dopuście nam obrocić
pożytecznie tak szacowne momenta,
nareszcie dopuście nam wiernie y sta-
tecznie pracować złaską Boską około
nawrocenia się y zbawienia naszego.
Odezwiymy się do BOGA iako tam
Dawid *Dixi nunc cæpi* Psal: 76. 11. rze-
kłem teraz począłem, tak iest Panie,
iest to mocne przedsięwzięcie moie y
od dzisiay dnia będę miał to sobie za
powinność moię, żebym ie do sku-
tku

łku przyprowadził. Mowmy iako tam Auguſtyn S. odzywaiący ſię do BOGA *Sero te amavi* bardzo poznom cię ukochał moy Panie, tak ieſt o moy Boże, o! Oycze miłoſierdzia, mowię to ku memu zawſtydzeniu, y przyznaię to zboleścią że wcałym biegu życia mego; nigdym podobno nie w zbudził w ſobie należycie tey miłości twoiey, lecz na reſzcie chcę cię iuż kochać z całego ſerca mego, y ze wſzyſtkich ſił duſzy moiey. Nie rychłoć to prawda zaczynam cię kochać, a cożby było gdybym ieſzcze chciał odkładać; y dlatego chcę cię kochać iako tego godzien ieſteś, iako chceſz być odemnie kochany miłością przenoſzenia miłością doſkonałości, dla tego ci ofiaruię y te lata ktore mi podobno ieſzcze do życia na ziemi pozoſtaią żebym ſobie zaſłużył żyć z tobą na wieki. Czyńcie to moi mili ſłuchacze, a żyć będziecie wiecznie to ieſt gdy go tak kochać będziecie wczaſie, będziecie też kochać go y dziedziczyć wbłogoſławioney wieczności a ktorey ſobie y wam życzę w Jmie Oyca y Syna y Ducha S. Amen.

KAZANIE
POSTNE TRZECIE.

O niepokucie ostateczney.

Szukaycie Pana poki znalezion być może &c. Isaiæ 55. v. 6.

Ja odchodzę szukać mnie będziecie, y wgrzechu waszym pomrzecie. Joan. 8.

DWie rzeczy zaiste są arcy złe, grzech y śmierć Chrześcianie moi. Grzech przez ktory śmierć na świat weszła, y śmierć przez ktorą BOG grzech ukarał. Grzech ktory człowieka wporządku łaski zgodności iego zrucił, y śmierć ktora go wporządku natury wyniszcza. Grzech ktory to sprawił żeśmy z owego nayszczęśliwszego stanu niewinności, wktorym nas BOG stworzył wypadli, y śmierć ktora nas ze wszystkich dobr czasowych ktorych używanie BOG nam ieszcze y po grze-

chu

chu pozoſtawił wyzuwa. Ale przy tym wſzyſtkim, ani grzech ani śmierć, wzięte każde z oſobna, nie ſą naywiękſzym złym. A nawet ia śmiem mowić, że one mogą mieć ſwoie ſzczęście y ſwoy pożytek, bo śmierć bez grzechu, może w oczach Boſkich być święta y droga. Grzech także bez śmierci, może ſłużyć za okazyą do naypięknieyſzych cnot ktore człowieka mogą uprzyiemnić BOGU, śmierć bez grzechu była w Chryſtuſie zrzodłem łaſki y niewyczerpanych nigdy zasług, grzech bez śmierci iak uczy Teologia był wprzeznaczonych początkiem y ſkutkiem ich wybrania. Smierć bez grzechu poświęciła zupełnie Nayświętſzą MARYĄ a grzech bez śmierci był Magdalenie pobudką iey nawrocenia ſię. Naywiękſze tedy złe, ieſt to grzech y śmierć razem złączone, śmierć ktora niepokutę grzeſznika oſtatecznie przypieczentywa, y grzech ktory w śmierci wyraża znak złości ſwoiey. Smierć ktora czyni grzech na wieki nie wymazany y grzech ktory czyni śmierć na wieki bezbo-

żną

żną y potępioną. Smierć wgrzechu, śmierć zgrzechem y śmierć iako ſię często przytrafia dla grzechu, toć to ſprawuie wemnie ſtraſzliwe pomieſzanie y to też powinno was rownie iako y mnie ſłuſznie zatrworzyć. Toć ieſt nayſtraſzliwſzą karą ktorą BOG w ſkarbach gniewu ſwego zachowuie, tym to Syn Boſki groził żydom y tym też grozi dziſiay przez uſta moie grzeſznikom a podobno y wam ſamym Chrześcianie moi. Nieinaczey kiedy niemaſz nic pewnego napotym, ani to czaſu, ani łaſki, ani nawet woli oſobliwie dla grzeſznika zaciętego aż do śmierci, coż tedy zatym idzie, tylko że iego nie pokutowanie w życiu, nareſzcie przyprowadzi go do oſtatniego nie pokutowania w śmierci. Okropna prawda, ztym wſzyſtkim o! moy Boże, ten grzeſznik zacięty y zuchwały czyliż tylko nie ia ſam ieſtem, czyliż tylko nie ty y ow comnie tu ſłuchaſz będzieſz, aprzeto ach ſzukaymy Pana poki ieſzcze znaleziony być może, wzywaymy go poki ieſzcze ieſt bliſko nas. We-

zwiymy pomocy Nayświętszey MARYI Panny y prośmy iey gorąco, żeby była łaskawa na nas będących na śmiertelney pościeli; ale osobliwie teraz żebyśmy to nieszczęście za Iey przyczyną uprzedzić mogli wczesnym y szczęśliwym obroceniem życia naszego ku większey czci y chwale Pana BOGA.

Była to zasmucaiąca żydow ale gruntowna prawda, wsparta słowami Chrystusowemi, że skoroby byli żyli wgrzechu mieli też y umierać w swoiey niepokucie. Ale czylito była iedynie tylko pogrożka iako tam Jonasza do Niniwitow, czyliteż sam ostatni wyrok przez ktoren Chrystus chciał ten niewierny narod uwiadomić że miara ich grzechow iuż się dopełniła, y że żadney iuż łaski nie mieli się spodziewać od BOGA, miiam to teraz, dosyć mi na tym; że to iest pogrożka BOGA, ktory nie mowi bez poznawania, ale ktory przenika aż do samey przepaści serca y wiednym mgnieniu oka rzeczy naydalsze odkrywa, przewiduiąc iaki koniec życie nasze wziąć

ma,

ma, y iakie będzie iego ostatnie odetchnienie. Nie potrzeba nam tylko poradzić się doświadczenia na uznanie prawdy, y na pochwalenie tych słow Chrystusowych: *Y wgrzechach waszych pomrzecie* Joan. 8. v. 21. Albowiem iakże to umieraią wszyscy grzesznicy na świecie? owi mowię grzesznicy, ktorych całe życie było iednym że tak rzekę grzechem, iak umieraią? Ach Chrześcianie moi! Ci zastarzali wgrzechach, umieraią pospolicie tak iako y żyli. Zyli wgrzechu to też y umieraią wgrzechu. Zyli wnienawiści BOGA to też umieraią wnienawiści Jego. Zyli iako Poganie to też umieraią iako odrzuceni. Y tego nas uczy doświadczenie, ale żebym wam lepsze tego wyobrażenie uczynił, rozdzielam ia tychże bezbożnych na dwa gatunki, bo iedni znich umieraią w samey nieporządności swey ostatniey niepokuty, drudzy w obłudzie fałszywey pokuty. Jedni przychodzą do ostatniey nie pokuty w śmierci, drogą przygotowania, y ci są ktorzy nie czynili żadney pokuty w życiu. Dru-

dzy przychodzą do ostatniey niepokuty w śmierci, drogą oszukania, y ci są ktorzy nieczynili szczerey pokuty w życiu. Pierwsi dopełniaią złości swych grzechow swoią ostatnią niepokutą w śmierci. Drudzy zaślepieni, oszukuią się swoią fałszywą pokutą przy śmierci, wy moi Chrześcianie do ktoreyże z tych dwoch liczby czasu swego należeć będziecie, albo raczey ach do ktorey iuż należycie? poznaycie nieszczęście wasze y zadrzyicie na nię albo zabieżcie mu zaraz wczesną y prawdziwą pokutą.

CZĘSC PIERWSZA.

Może się umierać w samey nieporządności, y wgrzechu ostatniey niepokuty wdwoiaki sposob, albo wcale niechcąc pokutować, luboby się iuż blisko było śmierci; albo zaniedbywaiąc pospolitych środkow od BOGA wyznaczonych ku przyiściu znowu do łaski z nim. Y kiedy to mowię, nie mowię otym co się może przytrafić, y co się zaiste przytrafia; kiedy grze-

grzesznik postrzeże się iuż przymuszonym do opuszczenia życia, a ieszcze postaremu niechce uznać tego, od ktorego ie wziął, y ktory ztego rachunku domagać się będzie od niego. Kiedy blisko iuż będąc stawienia się przed Sądową Stolicą BOGA, ieszcze przecię smie opierać się preciwko BOGU iako ow niewierny lud mowiąc: *Ni nie będę służył* Jerem. 2. 20. Niechcę się ia upokorzyć, tak umarł Julianus odstępca od wiary, ktory po tysiącznych bluźnierstwach miotanych przeciwko Niebu y samemu BOGU, z swoią sprosną krwią oraz bluźniącą duszę wyzionął. tak umarło tyle nieprzyiacioł oczywistych BOGA, ktorych nieszczęśliwy y bezbożny koniec, oddał świadectwo nawet przeciwko ich woli naywyższey władzy y Bostwu owego, naypierwszego iestestwa. Tak umiera dotąd między nami, nie wiem iak wiele dzieci światowych, ktorzy żyiąc bez wiary bez prawa bez Religii, bez sumnienia, ieszcze tak są głupi y szaleni że takie życie, iedne obrzydliwe życie z diabelskim trwaniem w swo-

iey złości y ſwawoli dokonywaią. Ale opuściwſzy te ſtraſzydła wporządku łaſki, na ktore tyle tylko rzucić mamy oczy ile potrzeba, żebyśmy ku nim obrzydliwość zabrać mogli. Sprawuiąc one z ſiebie ſamych poſtrach, y mogłyby naruſzyć pobożność waſzę. Y dla tego zamilczam o nich, chcę ia przez inne przykłady pokazać ſprawdzenie ſię słow Chryſtuſowych wtylu innych grzeſznikach, ktorzy umieraią w ſamym grzechu ſwoiey oſtatniey niepokuty. Mowię ia o tych grzeſznikach, ktorych nie pokutowanie, ieſt częſtokroć ſkutkiem ułomności ich, y oraz złości. Mowię ia otakim człowieku, ktory z zaiadłości, y paſyi niechce pogodzić ſię przy śmierci, ktory umieraiąc uſiłuie umocnić ieſzcze śmiercią owe ſprawowanie ſię, czyli nie przyiaźni wktorych ſię zaſtarzał. Albo raczey ktory tak umieraiąc wnienawiści dopełnia na ſobie ow oſtatni wyrok Zbawiciela wymawiaiącego; *Y wgrechach waſzych pomrzecie* o iak wiele takich przypadkow śmierci nie widziemy my w Chrześciańſtwie,
przy-

przypadki śmierci bez poiednania się, przypadki śmierci złączone zpełnością żołci gorzkości y zaiątrzecnia przeciwko bratu iako iest każdy bliźni. Wszyscy ci dopełniaią na sobie ow straszliwy wyrok Zbawiciela *Y wgrzechach waszych pomrzecie.* Mowię ia o takim człowieku co przy śmierci znayduiąc u siebie wiele dobr cudzych a ieszcze podobno wdow y sierot uciemiężonych y złupionych przez siebie postaremu wrocić ich niechce, ięczy ziedney strony pod ciężarem grzechu ktory go przyciska, a zdrugiey nie chce się od niego uwolnić, iest on podzielony między piekłem ktorego się boi y chciwością ktora go opanowywa, ale nareszcie woli dusze odstąpić, niż niesprawiedliwości poczynione nadgrodzić, woli zgubić zbawienie niż opuścić zdobycz niesprawiedliwą ktorą mu BOG sam wnet ma odebrać. Pytam się ztylu Bogaczow na świecie, a niesprawiedliwych posiadaczow cudzego dobra, wieleż ich znaydziecie ktorzyby (żeby po Chrześciansku umarli) rozmyślili się umierać z Chry-

z Chrystusem ubogo? nie zdaiesz się że to przeklęctwo Ewangelii na ich stan osobliwiey godzi, *Y wgrzechach waszych pomrzecie.* Mowię ia otakim człowieku co nieporządną namiętosć wespoł z sobą do grobu niesie, y umiera bałwochwalcą y niewolnikiem osoby ukochaney, ktory bez względu na ow ogień wieczny zagrożony mu od sprawiedliwości Boskiey, (tak mowiąc) wgorącości ognia nieczystego całe się spala, tak wiele zaż rozkosznikow czyliż nie pospolicie na to przychodzi? nie iest że to śmierć więcey niż Pogańska? w ktorey umieraiący ieszcze ku temu wzdycha, co tak głupie kochał w życiu? w ktorey aż do szaleństwa státecznie troski swoie y ostatnie odetchnienia do iedney niegodney obraca na miętności? Sądźcie zatym iaką może być smierć iego, iżali nie wgrzechu ostatnim? mowię ia nakoniec otakim ktory, przerażony grzechow cięszkością nie iuż do pokuty, lecz do rozpaczy bez uważania na odkupienie swoie y na łaskę JEZUSA Chrystusa, bez ufności wmiłosierdziu iego, właśnie

śnie iako y tamten bratoboyca mowi *Maior est iniquitas mea quam ut veniam merear* Genesis 4. 13. Ni nie masz iuż dla mnie żadney łaski, moia nieprawość uczyniła mnie iey niegodnym, y ieżeli iest BOG tom ia potępiony. Straszliwy szkopuł, o ktoren się tyle rozbija nieszęśliwie grzesznikow, ale osobliwiey ktorzy dla powtorzonych upadkow y nałogow swoich nie tylko wszystkę nadzieię stracili, ale też wstydzą się przy śmierci ieżeli mam tak mowić obrocić się do BOGA y onemu się wcale powierzyć. Bardzo się to często trafia Chrześcianie moi, y toć ia nazywam umierać bez pokuty dobrowolnie y zrozwagą, A nadto umieraią ludzie zaniedbywaiąc środkow zwyczaynych do pokuty, bo mowi S. Augustyn ieżeli gdy się zbliża śmierć nie gotuiesz się stanąć przed BOGIEM ieżeli dla zbytecznego względu na ciała słabość, nie masz względu na zbawienie duszy, ieżeli na ten czas myślisz o rozporządzeniu domu swego, służących, y dzieci, kiedy ledwo iest

czas

czas myślić o wieczności, nie tylko nie pozbywasz twych grzechow, ale też nowego nabywasz a to naycięższego Ach moy bracie mowi tu ten S. nauczyciel odmien twoię mowę nie mow że śmierć wtym stanie nie pokuty iest naywiększym złym ze wszystkiego, raczey rzekniy że iest naywiększą y naybrzydszą ze wszystkich zbrodnią Ach mowić że wy w waszym grzechu umieracie iest to tylko połowę mowić, trzeba mowić, że wy w waszym grzechu przez ieden ostatni grzech umieracie, ktory wszystkie inne dopełnia, y większy iest niż wszystkie inne. Zaiste co są wszystkie grzechy życia wporownaniu tego iednego przy śmierci? Czyliż może iuż człowiek do większey złości postąpić, albo większą niesprawiedliwość popełnić, iak kiedy zapomina na BOGA y na siebie samego w tak przyciskaiącey y ostatniey potrzebie? Ach widzieć że się tuż iest końca a postaremu ieszcze zwłoczyć, widzieć że się blisko stoi brami piekielney a przecię nie usiłować oto, żeby ztamtąd

tąd odſtąpić? możnaſz to poiąć? y czyliż to godne ieſt odpuſzczenia? zatym umiera ſię wniełaſce y wnieprzyiaźni BOGA. Y nie potrzeba ſię temu dziwować ponieważ nie pokutowanie w życiu ktore poprzedza śmierć przywodzi poſpolicie do niepokutowania y w śmierci a przywodzi wtroiaki ſpoſob. To ieſt drogą ſkłonności albo nałogu, drogą oddania ſię y drogą zatwardzenia. A nayprzod pragnąć żeby wżyciu nabyte nałogi przy zbliżaniu ſię śmierci zakończały ſię y żeby ſię wiednym momencie mogło zdobyć na inſzy umyſł, inſze ſerce y inną wolą ieſt to błąd wielki, zwyczaynie tak ſię umiera iako ſię y żyło. Przytomność śmierci raz nabyte nałogi, nie tylko że nie oſłabia, ale zdaie ſię że ie ieſzcze bardziey ocuca, y wzmacnia. Jeżeli gdzie to przy śmierci naywięcey znawyknienia czyni ſię wſzyſtko. Y tak odwłoczycie nie tyſiąc razy przez bieg życia nawrocenie waſze, tożie y w śmierci ieſzcze przewleczecie, mowicie nie tyſiąc razy za życia, ſtanie ſię to za Rok ieden, za
mie-

miesiąc ieden toż y w śmierci ieszcze rzeczecie, stanie się to za dzień ieden, za godzinę iednę. Ani mowcie że ostatnia potrzeba przyprowadzi was nareszcie do rezolucyi, błąd to iest, przyprowadzi was do rezolucyi pragnienia, przeto iżeście do tego nawykli, przyprowadzi was do rezolucyi postanowienia y przyrzeczenia przeto żeście się do tego przyzwyczaili, iako ze zwyczaiu będziecie pragnąć ze zwyczaiu będziecie postanowiać y ze zwyczaiu przyrzekać; tak też y ze zwyczaiu nic nie przyprowadzicie do skutku *In peccato vestro moriemini*. *Powtore* Drogą oddania się albo przylgnienia, ta bowiem nie pokuta w życiu czyni podług słow mędrcy, oraz łańcuch znaszych grzechow y ten trzyma nas prawie przeciw woli naszey wniewoli y poddaństwie *Iniquitates suæ capiunt impium & funibus peccatorum suorum constringitur* Proverb: 5. v. 22. Na rozerwanie tego łancucha, a ieszcze wiednym momencie trzebaby cudu łaski a bardzo rzadko zwykł go BOG okazywać. W samey rzeczy widziemy więc grzesznika umie-

umieraiącego wtym smutnym stanie w ktorym S. Augustyn wystawiał siebie będącego wniewoli grzechu, gdy mowił osobie *Suspirabam ligatus non ferro alieno sed mea ferrea voluntate* Wzdychałem o moy Boże ku szczęśliwości sprawiedliwych będąc przekonanym że już to nie był czas namyslania się, ale gwałtowna potrzeba, opuszczenia grzechow moich, żebym się nawrocił do ciebie. Ale wzdychaiąc, zawsze postaremu byłem związany, nie iuż obcemi powrozkami, ale moią właſną wolą. Nieprzyiaciel trzymał ią w swoiey mocy y zatym więzy moich niezliczonych nie porządności trzymały mnie pod iarzmem y prawem grzechu iak związanego. *Potrzecie* Drogą zatwardzenia, bo nareszcie ta zawsze występna a nigdy nie pokutuiąca wola, staie się zatwardziała. Gdy by ow grzesznik zpobudki nędzy swoiey obrocił się był do BOGA wczasie, gdyby się on z swoich upadkow podźwignął był odważnie y po tyle razy iako podlegał pokuszeniem świata czarta y ciała; tedyby przy wszy-
stkim

ſtkim nieſzczęściu ſwoiey nieſtateczności potrafiłby był ieſzcze używanie pokuty uczynić ſobie pożyteczne. Y luboby po pokucie iego naſtąpiły były znowu iakie ułomności y upadki popowtorne, ieſzczeby poſtaremu pokuta zepſuła była wgrzeſzniku to co wnim grzech zbudował, ale kiedy zawſze kamien ieden kładł na drugi y nieprawość nieprawością zarzucił, a iak byto podobna aby iego ſerce nie miało doyść naywyżſzey nieporządności, y żeby nie miało wſzyſtkto twardość nabrać w ſiebie, ktorą tylko wyſtępek wprowadzić może w ſerce iakie? a będąc tak zachartowane ſerce grzeſznika, iakożby przy zbliżaiącey ſię śmierci na poruſzenia łaſki iednym razem miało ſtawać ſię powolne y onym ſię poddać? Umiera ſię tedy wgrzechu, przeto że ſię żyło wgrzechu, y umiera ſię wgrzechu iakom iuż rzekł przez nowy grzech, ponieważ taż ſama niepokuta w śmierci dopełnieniem ieſt wſzyſtkich grzechow, a nadto umiera ſię w obłudzie iedney

fał-

fałszywey pokuty oszukuiąc się wniey a co mi zostaie pokazać wtey drugiey Części Kazania.

CZĘSC DRUGA.

Chrześcianie moi trzeba przyznać, że BOG z całem grzesznikom pożyciu strawionym na samych zbrodniach, pozwala czasu y srodki wśmierci się poznania. Wiem co więcey, że wielu w samey rzeczy na ten czas biorą ucieczkę swoię do miłosierdzia Boskiego, że się obracaią do BOGA że przez pokutę znowu do BOGA iść zdaią się; ale co tu przydaię a co wam y mnie strach wielki sprawić powinno iest to, że niekażda pokuta u sądowey Stolicy BOGA przyięta bywa, a czemuż ? bo niekażda pokuta iest prawdziwą pokutą ale znayduie się tysiąc fałszywych y obłudnych pokut, na ktore nie można się ubespieczać y zktorych ani iednego owocu zbawienia nie możemy oczekiwać. Kiedy zatym przez powierzchowny cień pokuty zwiedziony grzesznik, wspomni

sobie

ſobie na ſwoię pokutę; gdzieſz on ieſt? Ach nayopłakańſzy ſtanie iego, za prawdę wiedzieć że ſię ieſt wyſtępnym, a nie wiedzieć ieżeli ſię ieſt pokutuiącym prawdziwie; mieć wſzyſtko powierzchność y pozor pokuty, a podobno nie mieć ſamego iey gruntu, toć to ieſt co dla grzeſznika miaſto być zrzodłem iego ubeſpieczenia ſtaie ſię dla niego iſtotą iego nieſpokoyności y miaſto go zbawić bardzo często wniwecz go obraca. Toć to ieſt czemu, lubo czyni pokutę umieraiąc, może poſtanmu być odrzuconym, ponieważ może ieſzcze umrzeć wgrzechu ſwoim y ieſzcze niezgładzonym, tego nas uczy wiara y natym ſię gruntuie uwiadomienie nas mędrcy Pańſkiego mowiącego żeśmy nawet nad iuż o puſzczonemi grzechami ſłuſznie zadrzeć y ulęknąć ſię powinni a czemu ponieważ mowi S. Chryzoſtom nie możem zaiſte wiedzieć czy ſą zapewne lecz tylko tak trzymamy że nam one będą odpuſzczone *De propitiato peccato noli eſſe ſine metu* Eccl. 5. v. 5, Ale ieżeli ſię to tycze wſzyſtkich grze-
ſzni-

ſznikow tedy oſobliwiey ktorzy przez bieg życia nigdy ſię do BOGA nie obracaią y w ſwoich zbrodniach aż do śmierci trwaią. Albowiem nie tylko to oni nie mogą polegać na ſwoiey pokucie, ale owſzem powinni ſię o nią ſłuſznie obawiać, mowię co więcey że nawet w taki ſpoſob iako oni zamyślaią czynić pokutę maią wielką przyczynę wcale o niey rozpaczać, a czemuż dla tych trzech przyczyn odpowiada Auguſtyn S. bo nayprzod w ſobie ſamym nic nie ieſt trudnieyſzego człowiekowi iako prawdziwa pokuta y tak, ku temu muſi on odmienić ſerce, muſi znienawidzić y zaprzeć ſamego ſiebie, muſi wyzuć ſię z ſiebie y nie iako ſamego ſiebie wyniſzczyć, to ieſt muſi poprzeſtać być tym czym był zawſze, a zacząć być człowiekiem nowym, pokazać obrzydliwość ku temu co mu naymilſzego być zdawało ſię, y muſi zacząć kochać to czym ſię naybardziey brzydził. Muſi nie mieć więcey ani żadney namiętności tylko dla tego żeby ią pokonał, ani żadnych zmysłow tylko żeby ie trzy-

mał iak związane, ani więcey żadnego ducha tylko ku poddaniu go wierze y iey powinnościom, ani więcey iakiego ciała tylko ku wypowiedzeniu mu woyny y umartwieniu go, bo na tym zależy nie mowię doſkonałość ale iſtota y grunt Chrześciańſkiey pokuty. Lecz oto teraz wiecie wy ieżeli to ieſt tak łatwo przyiść aż do tego grzeſznikowi a oſobliwie przy smierci. *Powtore* Pytam ſię ze wzyſtkich czaſow ieſt że ktory w ktorymby pokuta zwiękſzą trudnością przypadała y zatym rzadſza była iako w czaſie śmierci? Ach! w śmierci mowi Auguſtyn S. nie tyć to grzeſzniku opuſzczaſz właściwie grzechy ale one ciebie opuſzczaią nie ty ſię odwięzuieſz od świata ale raczey świat od ciebie, nie ty rozrywaſz te kaydany twoie ale one ſame rozpukuią ſię przez ſkutek naſzey powſzechney ſłabości *Si vis agere penitentiam quando iam peccare non potes peccata te dimiſerunt non tu illa S. Aug.* Zeby zatym pokuta twoia była przed obliczem Boſkim tym czym być powinna, należałoby żeby to oddalenie ſię

ſię oderwanie ſię y rozwiązanie od ciebie też pochodziło. Ani mi mowcie że iedno drugiemu wcale pomaga, aże ſię mniey ma pracy uwolnienia ſię od niektorych rzeczy kiedy nas one ſame opuſzczaią, albowiem odpowiadam z Auguſtynem S. że rzecz ta wcale ſię ma inaczey, aże ſerce człowieka nate widoki, ktore utrzymuią pożądliwość iego, nigdy więcey nie gorznieie y nie zapala ſię iak gdy mu oneż nikną, y kiedy nam ie wyżſza moc y władza precz porywa, albo raczey nas ſamych od nich odpycha. Wſzyſtko co na ten czas czynić możemy ieſt to że ſię cierpi; ale żebyśmy ſamych ſiebie dobrowolnie od tego uwolnili (coiednak do pokuty nieuchronnie ieſt potrzebne) w tym znayduiemy my niezliczone ſprzeciwiania ſię y to też wyciąga naywiękſzego więc gwałtu. Bo nareſzcie dla kogo oſobliwiey prawdziwa pokuta przy śmierci nie przekonaną prawie ſtaie ſię trudnością y okim ſię mowić może że z czaſem oraz ſtaie ſię wcale niepodobną? Ach Chrześcianie czy-

liż to nie tycze się tych zatwardziałych ktorzy tey pokuty nieużywali w życiu, ktorzy z swoiego nie pokutowania prawie ieden nałog sobie uczynili y na nim się zasadzali, albo wiem co idzie zatym zatwardzeniem serca, w ktorym żyli y zatym arcy zuchwałym ubespieczeniem się ducha, dla ktorego mniemali że się wśmierci zechcą nawrocić? oto to, że ich pokuta pospolicie naten czas pokutą iest niedostateczną, a czemuż? bo ani to iest dobrowolna wswoim początku, ani nadprzyrodzoną w swoich pobudkach, słowem iedna zmuszona y wcale naturalna pokuta, dwie własności pokuty Diabłow w piekle y grzesznika w śmierci. Jest to pokuta zmuszona, bo gdzieśz tu iest wolność kiedy serce iedynie się wzrusza albo zpobudki niewolniczey boiaźni, albo też nieuchronney potrzeby. Jest że na ten czas dobrowolne opuszczenie grzechow, kiedy się tylko dla tego ie opuszcza że się nie iest wstanie więcey ich popełnienia? iest że na tenczas dobrowolne poddanie się BOGU, kiedy się mu

iedynie

iedynie dla tego poddaie, że ſię znayduie ſiebie pod mieczem iego ſprawiedliwości, y nie można ſię iuż przed nim uchronić? ieſt że to dobrowolne oderwanie ſię od świata, kiedy ſię tylko dla tego od niego odrywa. że nie maſz iuż dla nas żadnego świata? zaczym ieſt to pokuta tylko zmuſzona pokuta odrzuconego Ezawa, ktory podług wyrażenia Piſma S. nie tylko ięczał ale y zwielkim wrzaſkiem pragnął być wniey przyięty *Irrugiit clamore magno* Gen. 27 v. 34. Ztąd ci to poſzło żę OO. SS. iednomyslnie takiemi o tey umieraiących pokucie mowili ſłowy, ktoreby ſłuſznie powinny zatrworzyć grzeſznika, że Kościoł S. ktoremu przynależy ſądzić otym; Przed czaſy tak ſię mało pzyiemnym, ku podobnym rodzaiom pokuty pokazywał; że lubo ie nie wcale odrzucał, czego nigdy niechciał czynić dla nieograniczania miłoſierdzia Boſkiego, wreſzcie iednak używał nayſurowſzych nauk przeciwko tym dopiero w śmierci pokutuiącym, dla nauczęnia nas iako takowa pokuta była mu

ła mu zawzdy podeyzrana. W ſamey rzeczy przydaie Auguſtyn S. kto nieporządności życia ſwego dopiero potępia kiedy poniewolnie życie ſwe opuścić muſi, ten daie iaśnie widzieć że nie zdobrego ſerca ale tylko zpotrzeby ie potępia *Qui prius a peccato relinquitur quam ipſe relinquat; non ea libere, ſed quaſi ex neceſſitate condemnat* S. Aug: *Pontore* Jedna naturalna, y ludzka pokuta wcale; to ieſt, ktora ani to BOGA, ani grzech nie ma za cel. Bo czego ſię obawiaią ci zmyślenie pokutuiący? boiąż ſię utracić BOGA, albo że ſię BOGU nie podobaią? albo że wniełaſkę u niego wpadli? nic ztego, bracia moi mowił Auguſtyn S. bo poki nie obawiali ſię niczego, nie pomyślili też nigdy nawrocić ſię. Boią ſię żeby ſię nie palili w piekle a nie że grzeſzyli *Ardere metuunt, peccare non metuunt* zatym pokuta ich prożna ieſt, gdyż ią nie łaſka ani Duch Nayświętſzy ale ich właſna miłość y interes ocuca y ożywia. Do czynienia takiey pokuty, ieſt ci zaiſte doſyć, że ſię ſame-

ſamego ſiebie kocha, choćby ſię niekochało BOGA. Ale żeby czynić pokutę Chrześciańſką albo żeby powrocić ſię do łaſki BOGA, nie doſyć ieſt że ſię ſamego ſiebie kocha ieżeli ſię nie kocha BOGA; a tak można umierać luboby ſię czyniło pokutę a umierać poſtaremu wgrzechu. Czemuż? bo grzech nie przez każdą pokutę zniſzczony bywa, y ieżeli ieſt ktora pokuta nie zdolna do zagładzenia grzechu, tedy ieſt to zapewne takowa. Y to też pobudziło Swiętego Grzegorza Papieża żeby był zakonkludował że w Chrześciańſtwie więcey ginie grzeſznikow przez fałſzywą pokutę a niżeli przez ſamę niepokutę a że tak przepowiedzenie JEZUSA Chryſtuſa ieſzcze ſię daley rozciąga niż my o tym myślemy *y wgrzechu waſzym pomrzecie* Wnioſek ten oburza was, aleź Chrześcianie moi czylim że ia go wnioſł? albo czyli mogłem go zamilczeć? lub uſzczuplić bez przeniewierzenia natychmiaſt urzędu mego? mogęż uczynić, żeby OO. SS. inaczey mowili byli niż mowili dotąd? y czyli
mogę

mogę wymazać z Ewangelii co wniey iest zapisano? tak iako się sam nad tym zdumiewam, mam że was raczey zostawić w obłudnym bespieczeństwie niż żebym was wteyże boiaźni osadził, ktorą sam czuię teraz. Nie iest mi tayno, że co ludziom iest niepodobna, to BOGU iest bardzo łatwa. Y że On iako Pan serc wnaytwardszym sercu naydoskonalszą pokutę wyprowadzić może. Nie iest mi nie wiadomo że ow znany wraz z Chrystusem ukrzyżowany Łotr, nareszcie na Krzyżu czynił pokutę y umarł własce lubo się nażył dość długo wgrzechu. Ależ wiem y to co uważył Ambroży Swięty że na ow czas był to czas cudow, że BOG oraz obowiązany był czynić niezwyczayne cuda żeby był uczcił śmierć Syna swego, że takie cuda przy należały na Zbawiciela świata ku okazaniu Bostwa iego. Y że to nawrocenie, ktore każdego czasu, za osobliwszy przykład służyło, dla tego też właśnie miasto pocieszenia grzesznych y onych ubespieczenia raczey Swiętą boiaźń w ich duszach sprawo-

wać powinno. To to iest co ia wiem y co mnie bardziey ieszcze umacnia, w wierze tey zasmucaiącey prawdy, że prawie wszyscy grzesznicy świata ktorzy przy śmierci czynią pokutę, ze wszystką swoią pokutą umieraią wgrzechu swoim *In peccato vestro moriemini.* Straszliwa ale sprawiedliwa kara Nieba, iakże wiele razy nie oświadczył się około tego BOG w Piśmie S. iak wiele razy nie przypominał nam otym w Ewangelii Syn Boski? bo co nam innego podaią do zrozumienia te tak wyraźne y potyle razy powtorzone słowa y pogrożki? Jam cię wzywał atyś sobie zatkał uszy na głos moy Jam cię szukał a tyś mną wzgardził, otoż przyidzie ten czas y dzień kiedy y Ja tobą pogardzę, kiedy nie wołaiąc na cię nagle cię zaskoczę, kiedy nie mowiąc z tobą uderzę cię wiecznie. Co się znaczą owe podobieństwa ztaką troskliwością naznaczone o owych pięć głupich Pannach, ktore to zasnęły a lampy ich wtym momencie wygasły kiedy się Oblubieniec zbliżał? o owym Panu ktory nagle spadłszy do

domu

domu swego iako widomy świadek tey nie porządności wktorą dom iego był wprawiony przez gwałtowności y nieporządne życie iego domownikow, onegoż w ciemności powierzchowne wrzucić wskazał, o owym złodzieiu ktory się ukrywa y schodzi nagle wnocy. Potym wszystkim coż możemy mieć za racyą uskarżania się ieżeli nas BOG wtaki sposob karze czyliż On nie może zażyć swego Prawa, y nas precz porwać wtakowych okolicznościach iako się mu podoba? nie możesz BOG uczynić to osobliwiey wten czas skoro tak długi czas czekał, tak mocno na nas nalegał y nie ustannie nas nawiedzał? Ach wyście niechcieli zażyć tego czasu zkorzyścią dla siebie, otoż On go wam odbierze, wyście iego cierpliwość umordowali owoż iuż gniew iego da się wam widzieć. Wy niechcieliście obrocić się do niego kiedyście to mogli, owoż nie będziecie mogli kiedy będziecie to chcieli. Wyście przez całe życie wasze o nim zapomnieli owoż y On zapomni o was w śmierci.

Od-

Odwotowanie te nie ieſt że wcale ſłuſzne y naturalne? y tak iak ieſt nieſzczęśliwe czyliż wam iednak nie przynależy, nie ieſt że to pogarda za pogardę, y zapomnienie za zapomnienie? Moi Chrześcianie w waſzey to mocy ieſzcze na myślać ſię około tego, ba czy trzeba cokolwiek ſię ieſzcze otym na myślać, czy nie trzebaſz owſzem rychło uczynić tę konkluzyą żebyście przez prawdziwą pokutę w życiu przygotowali ſię do prawdziwey pokuty w śmierci? albowiem utrzymować że iednym razem będziecie nauczycielami w umieiętnosci takiey gdzie tak wiele ſubtelnego y niebeſpiecznego zachodzi oſzukania. Wierzyć że na ten czas będziecie ſzukać BOGA albo że On ſam bedzie was ſzukał albo że go znaydziecie dla ſiebie łaſkawego ſtroniwſzy przed nim pierwey przez całe życie, nie ieſt że to głupſtwo y zaślepienie oſtatnie Ach moi mili ſłuchacze chcieycież mi uwierzyć co wam nareſzcie mowię, będziecie na ten czas płakać ale ſię nie nawrocicie, łzy waſze będą łzami

mi Ezawa y Antyocha nie pożyteczne y odrzucone, będziecie wydawać ięczenia z pośrod ſkaliſtych ſerc waſzych, y wzdychania przed BOGIEM, ale ſię nie nawrocicie, y podtym powierzchownym udawaniem pozornego tylko żalu zawſze twarde mieć będziecie ſerce, iako mowi Prorok *De medio petrarū dabunt voces* Pſalm. 103. v. 12 Będziecie wznoſić ręce do Niebá, wyciągać ramiona ku ukrzyżowanemu JEZUSOWI, ale ſię nie nawrocicie. Y BOG będzie miał zamrużone oczy, zamknięte uſzy y ſerce na ſzlochanie waſze. Będziecie bić ſię nawet wpierſi z żalu za grzechy, ale ſię nie nawrocicie y BOG ze wzgardą poglądać będzie na ten znak żalu y pokuty; poniewaſz wiedzieć będzie że to fałſzywa pokuta, ktora raczey przybiia grzechy do ſerca niż żeby ie miała znoſić iak mowi Hieronim S. Wy będziecie na pominać przytomnych waſzey śmierci aby ſię uczyli zwaſzego przykładu y wzdrowiu ſłużyli BOGU, a BOG wam odpowie, No no, zkąd to tobie opowiedać ſprawiedliwo-

dliwości moie. Wy zawołacie do niego samego Panie, nie wchodź w sąd z sługą twoim a On wam odpowie, iż iuż iesteście osądzeni. Wy mu powiecie o! Boże pełen dobroci, wszakżeś ty przyszedł iedynie na świat zbawić grzesznika, a On wam odpowie, iż nie masz zbawienia dla niezbożnego. Wy mu rzeczecie o Zbawicielu ia wtobie tylko nadzieię pokładam a On wam odpowie iż nadzieia grzesznika zginie znimże samym. Wy mu powiecie o Niebieski Pasterzu dusz naszych wszak ty nie odrzucasz owieczek obłąkanych ktore powracaią do ciebie a On wam odpowie iest czas przebaczania y czas ukarania. Wy rzeczecie o JEZU wręce twoie oddaię duszę moię, a On wam odpowie, iż do niego nie należy y że iey nieprzyimuie tylko dla uczynienia zniey ofiary wieczney swey sprawiedliwości, Nareszcie oszukacie przez te wasze wzdychania niepożyteczne y wasze proźby prożne tych, ktorzy was widzieć y słyszeć będą, możecie oszukać co większa sługę Boskiego ktory

przy-

przyłoży ku ratunkowi waſzemu ſtarania y uſilności ſwoiey y ktory będzie mniemał że ie pożytecznie dla was obrocił, na koniec oſzukacie wtym oſtatnim momencie ſiebie ſamych, rozumieiąc żeście doſyć uczynili czego potrzeba do doſkonałey pokuty ale ni grzeſznicy nie oſzukacie BOGA, ktory przenika ſkrytości ſerc a nie ſądzi zpowierzchowności, nie oſzukacie go przez te kilka łez wylanych na ten czas, ieżeli odkładacie żal waſz aż do oſtatniey godziny y kiedy ztego świata wynidziecie miaſto miłoſiernego iako ſię ſpodziewaliście, znaydziecie BOGA mſzczącego ſię y nieubłaganego. Czas ſzukania tego BOGA miłoſiernego było to życie czas znalezienia BOGA była to śmierć a czas poſiadania BOGA, ieſt to ſzczęśliwa wieczność. Aprzeto mowię wam znowu z Prorokiem, ſzukaycie Pana poki znalezion być może, albo raczey ſzukaymy go wżyciu przez prędką y ſzczerą pokutę, żebyśmy go znalezli w śmierci łaſkawego dla ſiebie y żebyśmy dziedziczyli go w błogoſławioney wieczności a ktorey wam y ſobie życzę A,

KAZANIE
POSTNE CZWARTE.

O ſłodkości y mocy łaſki Boſkiey.

Szukaycie Pana poki znaleziona być może Jſaiæ 55. v. 6.

Odpowiedaiąc rzekł JEZUS do niey gdybyś znała dar Boſki Joan. 4. c. v. 10.

CHrześcianie moi kiedym wam pokazał niebeſpieczeńſtwo, na ktore ſię podaie każdy odwlekaiący nawrocenie ſwoie na potym z ſtrony czaſu, łaſki, y właſney woli, co większa kiedym wam iuż y to mogł dowieść y pokazać że niepokutowanie wżyciu przywodzi poſpolicie do niepokutowania y w śmiecri, mam tę ufność w BOGU moim że po tych wyobrażeniach dość okropnych wſobie, nie mogło nie pozoſtać w ſercu waſzym nieiakie uczucie pragnienia chęącego iuż opuścić ſwe grzechy

poki

poki czas y łaſka Boſka nader obfita. Rozumiem co więcey, że nie przeſtaiąc na prożnym pragnieniu pokuty wſzyſcy życzycie ſobie dobrze, nie tylko na czas ale y na wieczność, a zatym chcecie znowu z BOGIEM poiednać ſię wtym S. czaſie, to ieſt przeſtać być tym czymeście byli zawſze, a zacząć być tym czym być powinniście napotym. To ieſt ſkruſzonemi, upokorzonemi, nawroconemi. Zebym więc ſprawił w was większą ieſzcze gorącość y oraz wzbudził w was wſzyſtkę ufność koniecznie potrzebną do rozpoczęcia tak wielkiego dzieła nawrocenia waſzego do BOGA, mowię dziś do was to co tam Chryſtus ſzukaiąc nawrocenia Samarytanki mowił do niey, o gdybyś znała dar Boſki, tak ieſt; o gdybyście wy grzeſznicy znali dar Boſki albo raczey tę łaſkę ktora was wzywa y oczekuie bez uſtannie do prędkiey pokuty. Ta to ieſt łaſka bez ktorey nic, a zktorą możemy wſzyſtko, łaſka przez ktorą ieſteśmy wſzyſtkim tym, czym ieſteśmy przed BOGIEM, łaſka ktora

was

was oświeca ciągnie wzruſza y od grzechu oddala, łaſka ktora ſtawia was wſtanie modz wygrać ſzczęśliwie Niebo dla ſiebie, słowem łaſka ktora w nas y znami czyni wſzyſtko cokolwiek czyniemy dla BOGA. Ten dar naydrożſzy ktory pochodzi zwyſokości y od Oyca światłości, żebyśmy należycie poznali, wielki wagi rzecz ieſt. Bo nie tylko tu oto chodzi żebyśmy go nie brali prożno, ale też żebyśmy obrocili go do chwały BOGA y do poświęcenia y nawrocenia ſiebie ſamych. Oto tu macie Chrześcianie obraz ktoren wam o łaſce Chryſtuſa podać mogę, a oraz dwie iey właſności moc y słodkość, słodkość z ktorą ona z obowięzuie ſobie grzeſznika, wzruſzaiąc go do nawrocenia iego, moc ktorą dokazuie nad ſercem grzeſznika, ſkoro go iuż pozyſka ſobie. Y żebyście mnie lepiey zrozumieli, ſtawcie ſobie za przykład Samarytankę, a zobaczycie zaraz ziaką słodkością poczynała ſobie łaſka Chryſtuſowa, żeby była pozyſkała ſerce tey grzeſznicy. A potym iaką ona

G moc

moc okazała wniesłychaney odmianie ktorą w sercu iey sprawiła. We dwoch słowach mowiąc: *Łaska JEZUSA Chrystusa ktora słodkością swoią nawrociła Samarytankę dotąd obraca też same ponęty uprzeymości swoiey do nawrocenia grzesznikow*, z obaczycie to wpierwszym. *Łaska JEZUSA Chrystusa ktora dzielnością swoią y mocą zprzepaści grzechu iednym razem wyniosła Samarytankę do naywyższey świątobliwości, taż sama zdolna iest wynieść gdyby niewiem iakiego grzesznika do naywyższey doskonałości* z obaczycie to wdrugim Punkcie tego Kazania Chrześcianie moi co wam dziś mowię na pociechę waszą, iest to że BOG chce nawrocenia waszego, a chce go nie tylko przez przypuszczenie was znowu do łaski z sobą ale też przez poświecenie was y wywyższenie na naywiększy stopień doskonałości. Pokażcież y wy, że tego chcecie przykładaiąc się szczyrze do tego wysadzenia się dobroci Boskiey, y obracaiąc na pożytek wasz tak szczęśliwe momenta. A nadewszystko żebyśmy otym pożytecznie mowili, wezwiymy pomocy Ducha

Nay-

Nayświętszego przez sprzyczynę Matki miłosierdzia y łaski, Nayświętszey MARYI Panny, aby iako sama pełność ich, otrzymała tak y nam uprosiła aby odrobinę ich a stanie się wnas zrzodłem wytryskuiącym ku większey czci y chwale Pana BOGA.

CZĘSC PIERWSZA.

Nie potrzeba się temu dziwować że łaska ktora początkiem iest naszego nawrocenia, za naypierwszy przymiot swoy ma słodkość. Pochodzi ona z serca Boskiego y iest celem iego ku nam nayczystszey miłości. Uważaymy raczey co nie czyni ta łaska, żeby zupełnie pokonała umysł iaki zbuntowany, y żeby go poddała BOGU. Jakożkolwiek Oycowie Swięci nazywaią tryumfuiącą łaską, nie zdaiesz się przecię; że żeby nas ona zwyciężyła częstokroć, sama się nam wnieiaki sposob poddaie to iest oczekuie nas y znosi cierpliwie przez wiele lat. Używa okoliczności łacnych y czasow do pozyskania nas sobie.

Prosi nas y słodko nakłania do tego czego chce po nas a dla naszego dobra. Sama nas uprzedza, stosuie się więc do naszych skłonności y chumoru pragnie tylko sposobności dania się nam. Pragnie iako mowi S. Prosper mało żeby nam dała wiele, nareszcie nie wkłada na nas nic trudnego, coby nam wprzod nie ułatwiła. Bo tak się to właśnie łaska Boska obchodzi znami, y natym się iey słodkość zasadza, iako to zaraz z obaczemy wpostępku Zbawiciela Pana nawracaiącego Samarytankę. A nayprzod, czeka grzesznikow ta łaska, a bardzo często aż do zmordowania się cierpliwości Boskiey. Przypatrzciesz się Chrystusowi Panu ktory lubo samą będąc mocą zmordowany postaremu siedzi przy obrębie studni Jakubowey. Aczegoż tam czeka? oto iedney niewierney duszy ktorą chce zbawić. Grzesznicy ktorą obrał sobie. A od czegoż wzdy iest z fatygowany? stało się to zaiste z wielkiey podroży ktorą odprawił *fatigatus ex itinere* mowi Ewangelia Swięta. Ale nad to zmordowa-

dowanie to pochodziło bez wątpienia mowi S. Augustyn ztąd, że on tę nieszczęśliwą wnieporządnościach iey życia zaplątaną przez tak długi czas znosił. To to zaiste zmordowało go lubo był BOGIEM y to ledwie nie do szczętu cierpliwość iego wybrało. Tym czasem nie przykrzy on sobie y lubo ta niewiasta oddalona od BOGA w swoim grzechu iest zatwardziała oczekuie on ią postaremu y używa względem niey owe poszanowania godne ociągania się (ktore to plagi sprawiedliwości iego zawściągaią y gniew iego zapalczywości odwlekaią) Ach Chrześcianie moi iak wiele grzesznikow na świecie, a podobno między temi do ktorych ia mowię, przez zatwardziałość serca swego nie umordowali cierpliwość BOGA; nie obrazili dobroć iego, nie zapalili gniew iego? Ci y wszyscy inni, ktorzy iedne grzechy drugiemi, y powtorne upadki ieszcze innemi powiększaią; pytam się czyliż nie staią się oraz nieznośnym iarzmem dla BOGA? ztym wszystkim BOG zpobudki swoich nie

wyczer-

wyczerpanych litości oczekuie powrotu ich zniesłychaną powolnością. Grzesznicy co otym słyszycie, BOG was czeka dotąd z cierpliwością, a czeka przeto iak mowi Augustyn S. że iest wieczny że iest mocny że iest BOGIEM. Chceciesz żeby was czekał dłużey? albo będziecież przeto odwłoczyć nawrocenie swoie? o coby to była za bezbożność, gdybyście natym chcieli się ubespieczać coście iedynie winni łasce iego. On sam mowi wam otym, *czyliż oko twoie złośliwe ma bydź dla tego że ia dobry* Math. 20. v. 12. Czyliż nie dla twego przykładu nie czekaiąc tak wielu innych ale wylewaiąc gniew swoy na nich dopuścił im, żeby byli pomarli wgrzechach swoich? bo na koniec że BOG czeka cię czyliż może być ci nie wiadomo, że też on ma pewne czasy naznaczone y wybrane w skarbach swoich po ktorych nie czeka więcey grzesznikow? ieszcze czterdzieści dni (mowił Jonasz) a Niniwe będzie zburzone *Jonæ* 3. *v*. 4. Jestżeś pewny iak długo ieszcze BOG czekać cię może? czy się zapewne nawro-

nawroci do ciebie y czyli ci odpuści? *Quis ſcit ſi convertatur, & ignoſcat?* Taż ſama zuchwałość, z ktorą chceſz żeby cię BOG dłużey czekał, nie ieſt że to doſyć do z obowiązania ſprawiedliwości iego, żeby cię nie tylko nie czekał, ale też wcale od ſiebie porzucił. Cożkolwiek bądź Chrześcianie moi, Zbawiciel świata ſiedzi zmordowany u ſtudni, y nie tylko oczekuie tam na Samarytankę ale też obiera ſobie mieyſce wolne od ſzeleſtu y zgiełku świata, na ktorym ſię ona ma znaydować, y czas do iey zamyſłow wcale ſpoſobny, kiedy ona zwykła chodzić codzień dla brania wody. Kiedy iego naukę Boſką, ktorą on iey dać ſpoſobi ſię, nic nie będzie mogło naruſzyć. Nie potrzebuieć On wprawdzie tey oſtrożności dla udzielenia nam łaſki ſwoiey, y łaſka iego nie zawiſła tak wcale od czaſow y okoliczności, żeby wnas wyprowadzić niemogła ſkutki ſwoie; owſzem przeciwnie ona czaſy y okoliczności, czyni pożyteczne do naſzego zbawienia. Ztym wſzyſtkim ſzuka on takich okoli-

koliczności, ku wydaniu bardziey dobroci swoiey, wpociągnientu nas do siebie. Co większa sam ie sporządza, a ieszcze w ten czas kiedy naymniey otym myślemy. Y tak iak iest tego godzien żebyśmy go na każdym mieyscu, y każdego czasu prosili, sam raczy przywięzywać łaskę swoią do pewnych mieysc y czasow. Rebeka szukaiąca napoić trzodę swoię przy pewney studni tamże znayduie sługę Abrachama, a oraz przyszłe szczęście swoie stania się oblubienicą Jzaaka. Jest to zapisane w Księgach Moyżesza. Saul szukaiący Oślice Oyca swego spotyka się z Prorokiem ktory mu odkrywa zamysły około niego Boskie iako go postanowił za głowę ludu swego y za Pana w Jzraelu. Jest to zapisano w Księgach Krolewskich. Y kiedy my czytamy otym, o iak my zwykli błogosławić, słodkie zrządzenia wtym Opatrzności Boskiey. Ztym wszystkim są one też same, ku szczęściu wybranych Boskich. Albowiem czyliż nie za sposobną okazyą podaie on im łaskę swoią? czyliż nie zastawia

wia im święte ſici a ielzcze wtakich okolicznościach ktore iego mądrość do ich nawrocenia y poświęcenia naznaczyła? czyliż nie na tym Oycowie Swięci zaſadzali Taiemnice łaſki ſkuteczney, że ią BOG udziela za ową ſpoſobną okazyą w ktorey przewidział że ma bydź zbawienna, miaſto tego że powſzechne łaſki bez rożności udziela y bez przywiązania ich do tych oſobliwſzych ſkłonności, w ktorych się znaydować możemy, kiedy ie odbieramy. Prawda ta gruntuie się na owych słowach Boſkich rzeczonych do ſprawiedliwego, albo też do nawroconego grzeſznika: *W czaſie przyiemnym wyſłuchałem cię y wdzień zbawienia wſpomogłem cię.* 2. ad Corint. 6. v. 2. Znayduią się zatym wporządku przeznaczenia pewne czaſy, łaſki y przyiemności, wktorych zbawienie duſzy nie tylko podobnieyſze ale też bardziey beſpieczne y nie omylne bywa. Y wtym odwołuię się ia do was że ſamych. Albowiem ieſt że kto ktoryby od BOGA we wnątrz poruſzony y z ſwo-

ſwoiego obłąkania ſprowadzony nie przyznał ſwoie nawrocenie pewnym przypadkom, w ktorych BOG otworzył oczy iego y mowił do ſerca iego? A choćby nikogo takiego nie było teraz, doſyć że Auguſtyn S. wyznał to y te wyznanie iego ieſt to rodzay wdzięczności ktorą on ſądził ſię bydź winnym łaſce iego. Nie zataił on w Kſięgach wyznania naymnieyſzą nawet walkę ktorą łaſka Boſka przeciwko niemu wſzczynała, opiſał tam owe pomięſzanie y wewnętrzne nieſpokoyności wktorych ſię znaydował, wſpomina ogrod do ktorego ſię ſchronił y owego Swiętego przyiaciela ktory go tam odprowadził, przykłady Puſtelnikow ktorzy go zawſtydzali, mieyſce Pawła Swiętego o ktorym czytał iako on był tchnięty ſkoro go ta Wſzechmocna łaſka poddawſzy BOGU wcale go winnego zamieniła człowieka a po S. Aug: ile do nas mowiąc iakże wiele rzeczy ktorych wy naſtępowania po ſobie nie możecie przewidzieć ktore ſię wam zdaią być iedynemi przypadkami ſą one ie-
dnak

dnak tyloż środkami, ktore podobno BOG wybrał ſobie ku odciągnieniu was od świata y ku ubeſpieczeniu waſzego zbawienia. Naprzykład te zachowanie dobre ktore macie ztym y owym ſługą Boſkim ta Kſiąſzka pobożna ktora ſię wam podoba, te nauki ktore więc radzi ſłuchacie ta śmierć nie ſpodziewana ktora was przeſtraſza, ta ſtrata dobr czaſowych ktora was zaſmuca, to nieſzczęście ktore was upokarza ſłabość ciała ktora was poniewolnie do tego przywodzi żebyście porządnieyſze życie na potym prowadzili, około tego wſzyſtkiego gdyby zamyſły Boſkie były wam wiadome, gdybyście zapewne wiedzieli że on dotych okoliczności przywiązał zbawienie waſze, pytam ſię czyliżbyście ze wſzyſtką pilnością nie czuwali a żebyście ie nie opoznili y żeby wam one prożno nie upłyneły? a oto teraz przynaymniey wiecie to aż nad to, żeście powinni zawſze czcić y ſzanować zamyſły y rządy tey wcale Oycowſkiey Opatrznośc i, ktora wami rządzi. A czemuż tedy umykacie iey

wier-

wierności waſzey? czemu nie czuwacie zawſze y czemu nie modlicie ſię bez przeſtanku? *Modlcie ſię* (mowi on wam) czemuż? bo bez łaſki moiey nic nie możecie. A nadto *Czuwaycie* (przydaie Chryſtus) czemuż? bo łaſka moia iakoſzkolwiek dzielna nic iednak nie uczyni w was bez waſze ſamych, modlcie ſię żeby dla was był czas iaki y dzień zbawienia, a oraz czuwaycie żeby wam ten czas y dzień zbawienia bez pożytku nie upłynął. Ale poſtąpmy daley. Lubo to naſz ieſt w tym interes ſzukać łaſkę zawſze nas ona poſtaremu uprzedza, y to ieſt iey nayiſtotnieyſza właſność y gdybym ia mogł ią uprzedzić iużby ona nie była łaſką boby mi dana była wzaſługę mego iey uprzedzenia, prawda że przez łaſkę możemy my ſzukać y znaleść BOGA lubo byśmy byli grzeſznikami, iednakże mowi Bernard S. nie ſzukalibyśmy go tak gdyby on ſam nie ſzukał nas pierwey przez inną łaſkę *Niſi enim prius quæſita non quæreres ſicut nec eligeres niſi electa* y toć ieſt co ſię nam daie widzieć wnawroceniu

tey

tey Samarytanki Syn Boſki nie czekaiąc dalſzey zwłoki iey przyiścia do niego zagadywa ią ſam, mowi znią mile y z obowięzuie ią ſobie wſprawie, ktora ma bydź początkiem iey zbawienia; lubo ona naymniey otym myśli. Ta to ieſt Taiemnica, a oraz cud miłości BOGA moiego, że on ſam raczy uprzedzać grzeſznikow, że on ſam ſzuka iedne podłe ſtworzenia iedne nie wdzięczne y zbuntowane duſze, iedne wyſtępne y wſzyſtkiey iego zemſty godne duſze, iedne ſłabe y nie ſtateczne duſze ktorych niewierność y powtorne upadki podobno przewidział; że mowię ſzuka ich y uprzedza wpewnym czaſie w ktorym oni nie tylko że nie pomyślą onim ale też oddalaią ſię od niego y przeciwko niemu ſię oburzaią Y że tak rzekę, obrzydliwość ku niemu maią Ach Panie mowił niegdy Bernard S. y więc że nie mogęż cię kochać z ſamego ſiebie lubo tak godny ieſteś kochania ieżeli mnie ty nie kochaſz y ieżelibyś mnie nie kochał pierwey niż ia cię kochać mogę? ieſtże to prawda że

lubo

lubo ieſteś BOGIEM muſiſz poſtaremu pierwſzy wziąść ſię ku poiednaniu mnie z ſobą, albo ku mieniu mnie za wiecznego nieprzyiaciela twego? ale jakże nas ieſzcze ta łaſka uprzedza dzieieſz ſię to mocą y zgwałtem? bynaymniey bo mowi Prorok *Uprzedza on nas ſłodkim błogoſławienſtwem, Praevenisti eum in benedictionibus dulcedinis* Pſal. 20. v. 4. To ieſt proſi nas y ſłodko nakłania do tego czego chce od nas. Nie trzeba było tylko zażyć Zbawicielowi Panu mocy ſwoiey, ku z obowiązaiu ſobie tey grzeſznicy, y ku przyprowadzeniu ią bez ſprzeciwienia ſię do poſłuſzeńſtwa ſobie; ale ponieważ łaſka iego w niey dokazywała, tedy chciał żeby nie tylko nie, zmuſzeniem ale z świętą radością y miłością była mu poſłuſzną. Zatym zaczyna wniey dzieło ſwoie od proźby, proſi ią żeby go ſłuchała, y żeby mu wierzyła. *Niewiaſto wierz mi, Mulier crede mihi* Joan. 4. v. 10. Proſi od niey mało żeby iey dał wiele to ieſt żąda od niey trochę wody ktorą ona czerpała *Day mi pić* (mowi iey) a przez to uczyni-

czyniwszy sobie wrąb do serca iey wznieca w niey pragnienie daleko kosztownieyszey wody. Wody ktoraby ią ożywiła y iey pragnienia na wieki ugasiła. Wody ktorey zrzodło wytryska aż na żywot wieczny dla tego iey zaraz mowi: *Ze kto piie z tey wody ktorą ona mu dawała, czuć będzie znowu pragnienie*, przeciwnie ieżeliby ona skosztowała z tey wody, ktorą on iey dać zamyślał, nie miała uczuć pragnienia. A poniewasz to była niewiasta ciekawa y chciała być mądrą owoż Chrystus przez iey ciekawość uymuie ią sobie ły na mienia iey o naywyższych Taiemnicach Religii. Kiedy on nauczał proste Pospolstwo zażywał ku temu przypowieści prostych y podobieństw pospolitych stosuiąc się do słabości ich poięcia, tę zaś niewiastę lubo ona iest grzesznicą utrzymuie ią samemi wysokiemi rzeczami y raczy znią mowić o naturze Boskiey o doskonałości iego iestestwa, o czystości służby Boskiey o chwaleniu BOGA w Duchu a przeto wyprowadza ią bez iey obrażenia z iey błędow y fałszy-
wych

wych mniemań ktoremi ona o BOGU y czci Jemu powinney nie bez zawinienia ſię przeięta była. Toż daley żeby ią oświecił, ſprawił w niey gorącość poznania go, y żeby wzniecił w niey ufność mowi iey uprzeymemi ſłowy, o gdybyś wiedziała kto ieſt ten co do ciebie mowi y czego ſię możeſz ſpodziewać od niego, to powiedziawſzy żeby iey był lżeyſzą uczynił pokutę wzruſza ią tak dalece że ſama wyznaie dobrowolnie zbrodnią ſwoię y przez te zbawienne zawſtydzenie ktore ztąd czuie, ſtawia ią wpotrzebę tak (że ledwie ſama wie otym) oſkarżenia ſiebie, oſądzenia ſiebie, y zatym nawrocenia ſiebie. Ach Chrześcianie moi, iakże to BOG umie czynić ſię Panem ſerca naſzego nie tylko to przez naywyżſze Panowanie władzy ſwoiey nad nami, ale y przez ſłodkość łaſki y Ducha ſwego Albowiem mowiąc ile do nas, żeby nas pozyſkał ſobie, z iakąż uprzeymością nie poczyna ſobie iak mało zpoczątku nie żąda On od nas, właśnie iak nic, trochę więc podlegania powinno-

winnościom naszym, trochę ostrożności w słowach, trochę uczciwości w obyczajach: daycie mi to mowi On wiele razy odnas, iest ci to mało, iednakże od tey trochy zawiszy nayobfitsze łaski moie; iak wiele razy poświęca nas BOG stosuiąc że tak rzekę do naszych chęci upodobania darow natury, a wiele kroć do naszych słabości y upadkow samych, tak dalece że podług wyrażenia Piotra S. ile w nas iest rożnych skłonności tyle rożnych postaci bierze na siebie łaska Boska, żeby nas poświęciła *Multiformis gratia DEI* 1. Petr. 4. 10. Ale prawdę mowiąc ta niezmierna łagodność iego łaski co też do tąd w nas sprawuie? tyle razy nas łaska iego uprzedziła, ale iakiżeśmy ztąd pożytek odnieśli? ba czy tylko niesprzeciwieliśmy się iey? czy tylko wcale nie sileliśmy się na to, żebyśmy odpor dali Swiętym iey poruszeniom? o iak nas to powinno zawstydzić, że przez tak długi czas dopuściliśmy BOGU kołatać daremno do serc naszych! a y teraz podobno zostawuiemy go daremnie

kołacącego do drzwi ſerc naſzych Ten ci to ieſt wyrzut ktory czynił Zbawiciel Jerozolimie y ktory słuſznie nam uczynić może, powielem że kroć razy chciał cię był przyiąć na łono moie y przytulić do ſiebie ale tyś tego niechciało. Nie powinniżeśmy bać ſię żeby ta łagodność łaſki nie odebrała nam wſzelkiey wymowki na ſtraſznym ſądzie Pana BOGA. Cożkolwiek bądź z tego zoſtaie mi ieſzcze pokazać wam że ta łaſka iak ieſt słodka w tym ſpoſobie z obowiązania grzeſznika, tak nie mniey mocna w ſwoim ſkutku ſkoro go raz pozyſka ſobie.

CZĘSC DRUGA.

Uważaiąc Chrześcianie moi co łaſka Boſka czaſami ſprawowała w tych duſzach ktore On wybrał ſobie za naczynia miłoſierdzia, o iakaż pociecha powinnaby rość w ſercach naſzych! Kiedy czarnokſiężnicy Faraona widzieli niezwyczayne cuda, ktore Moyżeſz iednym poruſzeniem owey

owey pełney Taiemnic rozgi w całym Państwie Egiptu sprawował, a ktora takim ich postrachem napełniła iż nakoniec przyznali że tamże właśnie był Palec Boski *Et dixerunt malefici ad Pharaonem, digitus DEI est hic* Exod. 18. v. 19. A że ten Prorok y Prawodawca był narzędziem niewidzialney mocy y dzielności samegoż BOGA. Ja zaś Chrześcianie moi żebym nic więcey nie widział tylko toż samo nawrocenie Samarytanki, tak iako ono iest opisane y opowiedziane w Ewangeli wniosłbym natychmiast, że zaiste ma BOG skryte sprężyny wzruszenia serc naszych y onych obrocenia iak mu się podoba, ale na czym się zasadza cud tego nawrocenia?oto Chrześcianie moi na tych dwoch władzach duszy, to iest na umyśle y na sercu. Cud łaski w tym zwycięstwie ktore ona nad umysłem Samarytanki odniosła, cud łaski w tey odmianie ktorą ona w sercu iey sprawiła: iednym słowem cud ktory się stał w naydziwnieyszy sposob y z takiemi okolicznościami, ktore nie dopuszczaią nam powątpiwać że on był

dziełem Wſzechmocney ręki Boſkiey. Poſłuchaycie mnie a uznacie prawdę.

Niewiaſta ta była ona razem niewierna y Heretyczka, bo według uwagi Orygeneſa Samarytani czcząc Bożki OO. ſwoich nie tylko byli bałwochwalcy, ale też zachowuiąc pewne obrządki zepſowanego żydoſtwa, tym ſię od reſzty żydow rożnili, y dla tego żydzi nie mieli żadnego ſpołkowania z Samarytany. *Non enim coutuntur Judæi Samaritanis* Joan. 4. v. 9. Była zatym ona twarda y uporczywa Heretyczka opanowana od ſwych błędow, mocno poſtanawiaiącą u ſiebie oneż iak naybardziey utrzymywać, słowem niewiaſta ktora wiele o ſobie ſądziła y wrzeczach wiary wyſoce ſię nauczoną być mniemała; wſzyſtko to daie ſię widzieć w tey rozmowie iey z Chryſtuſem Panem, albowiem iakoż poczyna ſobię Chryſtus JEZUS nawracaiąc ią do ſiebie? oto iako Samarytankę prowadzi On ią do czyſtości w służbie Boſkiey, iaka była na ten czas w żydoſtwie, a potym czyni z niey doſkonałą Chrześciankę, ſkoro ią wzruſzył do wyrze-

czenia

czenia się bałwochwalstwa OO. iey y owego odszczepieństwa w ktorym ona wychowana była, toż dopiero daie się iey poznać kto On był, y dla czego przyszedł, istotę y koniec swego poselstwa, własności Chrystusa y Zbawiciela, a nawet Bostwo swoie y Taiemnice ktorym ona naturalnie nie mogłaby była uwierzyć nie będąc wspomożona nayczystszym oświeceniem łaski, nareszcie nie tylko obiawił iey te tak wysokie y ważne Punkta wiary, ale też przekonał ią w nich y uczynił ie iey wcale przyiemne. Y lubo z początku wzdrygała się wdać się z nim y przestawać, słuchała go iednak potym z uwagą wielką y poszanowaniem, lubo gardziła wszystkim tym co od żydow pochodziło, nakłoniła się postaremu iegoż samego, (lubo był iednym z nich) uznać za początek iey zbawienia, lubo nie widziała w nim nic iak tylko znaki człowieka, przyznała postaremu y uwierzyła mocno, że On był Chrystusem, prawdziwym Synem Boskim. Nie potrzebasz tu przyznać, że takie nawrocenie

dzie-

dziełem było ſamego BOGA y czyli tu nie potrzeba zawołać z Dawidem *Tać ieſt odmiana prawicy naywyżſzego Hæc mutatio dexteræ excelſi* Pſal. 76. v. 1. A ſprawiwſzy taką odmianę w umyśle iey, przypaptrzmy ſię dzielności ktorą taż łaſka Chryſtuſowa ſprawiła w iey ſercu: krom tego że ona była Heretyczką y Poganką, była też nie mniey rozwiozłą y nie wſtydliwą co do ſwoich obyczaiow, ſą to dwa grzechy mowi S. Chryzoſtom ktore poſpolicie z chodzą ſię z ſobą, karcerſtwo albo zepſowanie y zbuntowanie ſię ducha,y nie powściągliwość albo powſtanie y zburzenie ſię ciała, BOG albowiem iako mściciel iednego y drugiego, karze y zawſtydza częſtokroć iedno przez drugie, dopuſzczaiąc że za ſprzeciwieniem ſię ducha prawdom wiary, poſpolicie naybrzydſze niepoprządności zmyślności naſtępuią. Owoż taki był ſtan tey niewiaſty, przy wſzyſtkiey uroioney mądrości y prożney ciekawości ſwoiey, żyła ona w głębokim letargu nieprawości ktorey ſię cale oddawała, y ktorey długi nałog

iuż była zaciągneła na siebie, miała ona pięć mężow y ten ktorego na ten czas miała nie był iey; ieżeli zaś ktora choroba cięszka iest do nlecze- nia, tedy ta zaiste, y ieżeli ktory Diabał sprzeciwia się BOGU bardziey y łasce iego, tedy iest to duch nieczystości, ztym wszystkim Chrystus otrzymuie tu też właśnie zwycięstwo naychwalebnieysze, ta grzesznica ta wywołana niewiasta, ta miłośnica swoich naybrzydszych zmyślności, nareszcie zostaie oczyszczona, zdaie się że iey Chrystus dał insze serce że odebrawszy iey serce cielesne z ktorego tyle nieporządności pochodziło, stworzył w niey potym inne serce nowe wolne od wszystkich nieczystości, a nawet skłonności do świata. Już ona nie iest więcey owa pogorszaiąca Samarytanka przechwalaiąca się z swych zbrodni, ktora wielu duszom żeby ie była zepsuła zamiast Diabła służyła, iest ona wcale *nową kreaturą w BOGU*, *Nova in Christo creatura* 2. Corinth: 5. v: 17. Jest to dusza odtąd postępuiąca sobie z BOGIEM, w BOGU, y dla BOGA ktora peł-

ra pełna ieſt miłości iego, ktora nie pokazuie po ſobie tylko czyſtość w ſwych myślach, ſkromność w ſwych ſłowach, y przyſtoyność w ſwych uczynkach; ktora zatym ſtaie ſię wzorem cnot, y wſzędzie na okolicy wydaie przyiemną wonność ſwoiey świątobliwości Co za cud moi ſłuchacze! nie potrzebaſz tu znowu zawołać z Prorokiem: ta to zaiſte odmiana prawicy BOGA! Na koniec co tu ieſt naydziwnieyſza te tak przedziwne dwie odmiany umyſłu y ſerca w tey niewieście nie koſztuią nic więcey Zbawiciela Pana, tylko ieden moment y iedno ſłowo: poczynaiąc ſobie BOG podług poſpolitego biegu Opatrzności ſwoiey, nie czyni ludzi iednym razem S. ale krok za krokiem poświęca ich z iednego ſtopnia poſtępuiąc do drugiego, przyprowadza ich aż do nayważſzey świątobliwości. Ale kiedy ſobie poczyna iako naywyżſzy y iedynowładny Pan wſzyſtkiego, iedno wyrzeczone ſłowo iego wyprowadza milion ieſteſtwa z niczego, iedno takie ſłowo rozſzerza Nieba umacnia ziemię

ziemię y owey ſtraſzliwey obſzerności świata udziela wſzyſtkiey doſkonałości, podobnie iedno tylko słowo wyrzekł Chryſtus do Samarytanki Jam ci to ieſt, ia ieſtem ow Meſſyaſz ktorego wy oczekuiecie, y natychmiaſt zoſtaie ona przerażona nayżywſzemi poruſzeniami; To słowo woła tu Aug: S. większe wyrażenie ſprawiło na ſercu tey niewiaſty, niż owo przeſz ktore BOG świat ten ſtworzył. Słowo ktore przez to ſtworzenie drugie (daleko dziwnieyſze niż pierwſze) dzieło Boſkie zupełnie naprawiło, ktore grzech w duſzy tey niewiaſty zepſowało. Mowię dziwnieyſze bo owo pierwſze nic, około ktorego BOG pracował, ſtało się mu bez ſprzeciwienia się posłuſzne, przeciwnie zaś owo drugie nic grzechu, onemuż opierać się zdolne było. Ale iakże się Syn Boſki wyſtawił w umyśle tey Samarytanki, y przez co wyiednał ſobie u niey tak prędką y gorącą wiarę? Widziałaż go ona w tym momencie rozkazuiącego morzom y nawałnościom, albo przywracaiącego wzrok ślepo urodzo-

urodzonemu, albo wſkrzeſzaiącego umarłych? Ach Chrześcianie toć ieſt cudem ktory wſzyſtkie inne przechodzi, Faryzeuſzowie y Piśmienni widzieli codziennie cuda JEZUSOWE (byli ich świadkami, mowili z Łazarzem wſkrzeſzonym od niego, mowili z choremi ktorych on uzdrowił, przecięż przez ſwoię nie wzruſzoną zatwardziałość w ſwoiey oraz niewierności przeſtawali Ta zaś bez cudow uwierzyła w niego, przywiązała ſię do niego, oddała ſię mu zupełnie y dla niego wſzyſtko opuściła. A zkądże to pochodziło? oto od mocy łaſki ktora niczego nie potrzebuie do tryumfowania z ſerca człowieka. Y tak kiedy Syn Boſki innych grzeſznikow nawracał tedy ſtało ſię to dopiero, ſkoro przez iakie dobrodzieyſtwo im wyświadczone wyiednał u nich ufanie ſobie y ſzacunek oſoby ſwoiey. Dla pozyſkania ich duſz, uzdrawiał on ich ciała, y doglądaiąc ich ſłabości zobowiązał ich do wierzenia czym on był, ponieważ w ich potrzebach dał im to poznać co mogł, w tey zaś grzeſznicy Samaryi

żeby

żeby był całą moc łaſki ſwoiey okazał nawrocił ią bez pobudzenia, bez ponęty, bez obowiązku, bez iakiego innego zyſku, y oprocz iey właſnego zbawienia, nie uwierzyła ona w niego iako tam Chananeyſka niewiaſta prze to, że iey corkę uwolnił od Diabła, albo iako owa krwawą niemoc cierpiąca uzdrowiona za dotchniem ſię kraiu ſzaty iego, ale uwierzyła w niego dla niego ſamego, y przywiązała ſię do niego bez innego względu, iak tylko tego ſzczęścia żeby była właściwie iego, y żeby była żyła dla niego w tym ci to ia uważam zwyciężaiącą y Wſzechmocną łaſkę BOGA moiego; nareſzcie cud łaſki tey, że ona przez poświęcenie tey niewiaſty poświęciła całe Państwo Samaryi, y że ią uſpoſobiła zdolną do udzielenia darow Niebieſkich ſwym wſpoł obywatelom: ziedney grzeſznicy iaką była mowi tu S. Grzegorz zamieniła ſię cudownie w Apoſtołkę y pierwey niżeli zaczęli opowiadać Apoſtołowie *Quæ advenerat peccatrix revertitur prædicatrix.* Ona ſpieſzy opowiedać JEZUSA Chryſtuſa tym,

tym, ktorzy go nie znali, tak dalece: że bez uięcia czego powadze Swiętego Piotra albo y innych Apostołow, można mowić, że naypierwszą Apostołką była ta Samarytanka. W samey rzeczy iey gorliwość przycisnyła ią tak dalece, że się ani na moment zatrzymać nie może, ale opuszcza swe naczynie ktore z sobą do studni przyniosła, ale nie myśli więcey o czerpaniu wody, ale opuszcza samegoż Chrystusa dla niegoż samego, ale powraca znowu do Miasta, ale zwoływa wszystkich do oglądania y słuchania go: *Podźcie y z obaczcie Venite & videte:* Miley iey było pracować dla czci JEZUSA, niż zażywać słodkości dłużey bawienia z nim, poczuła iuż w sobie owę świętą gorącość ducha y wiary ktory się nie kontentuie że sam zna BOGA, żeby go oraz nie miał podać do poznania tyle ile może y powinen drugim, a ztego wszystkiego co za konkluzya? Ach! Chrześciaanie moi kto to opowiedzieć może, iak wiele łaska Boska każdego czasu uczyniła cudow nawrocenia, cudow poświęcenia a nie

tylko

tylko w tey Samarytance! iak wiele zatwardziałych ona w zruszyła, iak wiele w złym upartych ona sobie poddała, iak wielu oziębłych y leniwych pobudziła do dzieł świątobliwych, mężnych y wcale odważnych! J więcże ta łaska względem nas tylko mniey mieć będzie dzielności niż miała dla tylu innych? y więc że to ręka Pańska iuż iest skurczona y miłosierdzia iego iuż się przebrało? uchoway Boże, mowić to, było byto krzywdę czynić Oycu miłosierdzia, gdybyśmy nie mieli ufać mocy łaski iego, y dla tego nie mowmyż więcey w stanie grzechu będąc, żeśmy są słabi, y że nasze słabości nie przekonaną są przeszkodą do nawrocenia naszego, ale mowmy z Apostołem że chociaż z siebie samych iesteśmy słabi, możemy postaremu wszystko z łaską y własce BOGA. *Omnia possum in eo qui me confortat* Philip. 4. v 23. Nie ufaymy sobie, iednakże spodziewaymy się wszystkiego od BOGA: y ponieważ On sam ręczy za swoią łaską dla nas, skorobyśmy iey szczyrym sercem pragnyli, ponieważ upewnia nas

że na-

że dosyć nam będzie na łasce iego zabierzmyż mocną ufność y podnosząc nie ustannie oczy y serce nasze ku Niebu w tey niepotężności czynienia co dobrego do ktorey nas przywodzi słabość nasza, wołaymy co moment Panie ratuy nas boć giniemy. Upewniymy się mocno otym że właśnie też to w słabościach naszych łaska iego lubi zasadzać moc Panowania iego sy pokazować skarby iego z tym większą choynością; nie traćmy nigdy z oka miłosierdzia tego ktorego doznało tysiąc grzesznikow, choćbyśmy też naywiększemi grzechami obłożeni byli bo to tysiąc millionow grzechami nieprzewyższone iest. Owszem im się bardziey uznaiemy bydź winnemi tym żywiey pomnożmy nadzieię naszę, y ieżeliśmy przed popełnionemi od siebie grzechami nazywali BOGA Panem naszym, naywyższym, y iedynowładnym, zażyimy teraz Imienia słodszego względem niego y poczniymy nazywać go miłosierdziem naszym iako y Dawid mowiąc y odzywaiąc się, BOG moy mi-

miłosierdzie moie. Toć iest o Boże moy co sobie obiecować mogę iako y tylu innych grzesznikow skoro tylko powrocę do ciebie, skoro szczyrym y prawdziwie pokutuiącym mieć się będę do ciebie sercem, miłosierdzie, odpuszczenie, łaskę żalu, na koniec pokutę. Bo dla kogożeś to wszystko naznaczył, dla grzesznikow bez wątpienia, a między grzesznikami dla mnie. Choć bym był tylko ia sam grzesznik, choć bym był grzesznik naybardziey gorszący y naywiększy Czyliż Panie nie nad naywiększemi grzesznikami pokazuiesz nayświętsze miłosierdzie Twoie? ale choćbyś ich był y wszystkich pokarał, żebym ia sam tylko nie doznał gniewu twego? czyliż przeto powinienbym tracić nadzieię Ach! im byś mniey pokazał łaski drugim, tym bym ia więcey spodziewał iey się dla siebie, bo przecięż pokuta nie iest to Jmie prożne y bez skutku, nie prożnoś ty przyrzekł odpuszczenie grzesznikom, odpuść mi tedy Panie ponieważ tylu innym odpuściłeś y ponieważ miło ci iest użyczać odpu-

szcze-

ſzczenia, odpuść mi Panie a oraz odpuść ludowi twemu za ktorym cię proſzę, ktoryś Krwią Twoią Nayświętſzą odkupił odpuść im Panie, o to cię ia proſzę, tego ſię ia ſpodziewam, ponieważ Tyś ieſt BOG grzeſznikow pokutuiących y tych ktorzy pragną pokuty. Pragnieciesz wrzeczy ſamey Chrześcianie pokuty? chceciesz wiedzieć co ona ieſt? z obaczycie to nie naydaley w przyſzłą da BOG Niedzielę; tym czaſem wezwiycie Ducha Nayświętſzego do ſerca, y przygotuycie ſię do niey przez gorące y pobożne modlitwy, ktorym ſię y ia teraz polecam, żegnaiąc ſię z wami w Jmię Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego Amen.

KAZA-

KAZANIE
POSTNE PIĄTE

Szukaycie Pana poki znalezion być może Jſaiæ 55.

Czyńcie proſte ścieżki Jego gotuycie drogę Panu Lucæ 3tio.

Kiedym do tych czas wziął był na ſiebie ſtaranie, iuż przebudzania was z Swiętym Pawłem żebyście wychodzili grzeſznicy prędko, ztego ſnu ſzkodliwego y tęgiego zaſypiania wnieprawościach waſzych, iuż wzywania z Prorokiem *do ſukania Pana poki znalezion być może* To ieſt poki czas ten ieſt przyiemny, poki łaſka iego nader obfita, poki ſkłonność umyſłu y ſerca wcale ſpoſobne. Dziſiay coż iuż być może nieuchronnicyſzego, iako żebym wziął na ſiebie ſtaranie, wprowadzenia was na drogi y ścieſzki Pańſkie a o ktorych Jan S. mowił niegdyś do ludu

nad brzegami Jordanu, *Czyńcie proste ścieżki Jego.* Te ścieżki Pańskie są dla grzeszników drogą pokuty, bo przez pokutę zbliżamy się do BOGA, y wzaiemnie BOG się zbliża do nas, trzeba żeby te drogi były proste, trzeba żeby pokuta była szczera, bo BOG kocha się wprawdzie y nic mu się podobać nie może co tylko powierzchownym iest. Na skruszonym tedy sercu, należy prawdziwa pokuta, w sercu się poczynać powinna y z serca pochodzić. Bo zgrontu rzecz tę biorąc iakaż iest treść pokuty y co ona istotnie y koniecznie sprawić powinna? oto aby grzech zniszczyła a człowieka postawiła względem Pana BOGA w tym stanie z ktorego przez grzech był wypadł. Ale mowmy inaczey kiedy rozum serce y obyczaie są zepsowane, coż może być za nadzieia zbawienia, więc też kiedy rozum serce y obyczaie będą zupełnie odmienione, czyliż potrzeba czego więcey do nawrocenia się za ktorymby nie pochybnie nastąpiło zbawienie? rzecz prawdziwa. Ale odłożywszy y to na

stronę

ſtronę, przyſtąpmy do ſamey iſtoty y złości grzechu. Co to ieſt grzech y na czym zależy, a poymiemy to łatwo co to ieſt pokuta, iakie ſą do niey przeſzkody, y ktore ſą iey powinności, iuż wſzyſcy ſą tego zdania że grzech zawiſł na odwroceniu ſię duſzy od BOGA, a przylgnieniu iey do rzeczy ſtworzonych, więc pokuta zprzeciwney wcale przyczyny, należeć powinna na powrocie duſzy do BOGA y na odwroceniu ſię iey od rzeczy ſtworzonych. A czyliż tak łatwo ieſt dokazać tego ieżeli ſerce na to nieprzyſtaie? obrocić ſię do BOGA, zacząć kochać BOGA, do tego potrzeba ſerca. Y znowu żeby odwrocić ſię od ſtworzenia y żeby ie nienawiedzić y do tego potrzeba ſerca, ſłowem trzeba ſerca do pokuty a ſerca nie ladaiakiego, albo raczey trzeba ſerdeczney pokuty żeby nawrocenie było ſzczyre. A czemuż Chrześcianie moi? oto dla tych dwoch przyczyn ktore dzielić będą to Kazanie, proſzę mnie poſłuchać, *Bez ſerdeczney pokuty nie może być odwrocenie ſię duſzy od grzechu* to

pierwſza *Bez ſerdeczney pokuty nie może być prawdziwe przyſtanie y nawrocenie ſię duſzy do BOGA* to druga przyczyna y Część Kazania. Krotko mowiąc z Aug: Swiętym Nie maſz tylko ſama miłość Pana BOGA, y nienawiść grzechu ktore zdolne ſą ſprawić w nas prawdziwą pokutę, ale też nie maſz tylko ſerce ludzkie ktoreby ſię na to zdobyć mogło. Y owſzem co ia mowię co to ieſt ſerce ludzkie? y czyli może kochać ciebie o moy Boże, albo nienawiedzić grzech, ieżelibyś ty nie wſpomogł go Panie Wſzechmocny ktory rządziſz ſercami naſzemi, y w ktorego ręku nie dla czego ſą one, tylko ku władnieniu onemi y nakłonieniu ich dokąd ci ſię podoba. Ach! nakłoń ie zaraz te to ſerce moie do ſiebie o moy Boże, do prawdziwey miłości twoiey y do prawdziwey nienawiści grzechu a oraz wzruſzay y tych tu ſerca łaſką twoią teraz oſobliwiey gdy mowić poczynam o iſtocie pokuty ku ich zbawieniu y ku Twoiey większey czci y chwale.

CZĘSC PIERWSZA

Jużem to powiedział Chrześcianie moi że pokuta odwracaiąc nas y oddalaiąc od grzechu, powinna nas razem zbliżyć y nawrocić do BOGA ta iest nauka Augustyna Swiętego, Pokuta mowi on zawiſſa na dwoch powinnościach, albo raczey dwoch przeciwnych ſobie poruſzeniach ſerca, iednym nie nawiści, drugim miłości, nie nawiści względem grzechu, miłości względem BOGA, w nienawiści zawiera ſię odwrocenie ſerca od grzechu, a w miłości zawiera ſię przywiązanie ſerca do BOGA. Już bez tych dwoch przymiotow, wſzelkie nawrocenie iakieżkolwiek one ieſt, nie ieſt tylko fałſzywe y obłudne. A nayprzod bez pokuty ſerdeczney nie może być prawdziwe odwrocenie ſię duſzy od grzechu, czemuż? bo odwrocić ſię ſzczyrze od grzechu ieſt to wyrzec ſię grzechu, ieſt to mieć go w nienawiści, ieſt to uczynić święte poſtanowienie porzucenia go na zawſze,

wſze, ani go więcey nie popełniać, takowe zaś ſprawy, ſą ſprawy ſerdeczne, y ſame tylko ſerce do nich ſię przykłada. A ztąd zaraz idzie że ani przez łzy wylane, ani przez ięczenia, ani przez długie modlitwy, ani nawet przez ſamą grzechow popełnionych Spowiedź, odwraca ſię ſzczyrze człowiek od grzechu. A to dla czego? bo przytym wſzyſtkim może być potaiemne y niegodziwe duſzy przywiązanie do grzechu. Y tak żydzi pokorzyli ſię, padali na ziemię, poſypowali popiołem głowy ſwoie, rozdzierali ſzaty na ſobie na znak pokuty, z tym wſzyſtkim wyrzucał to im Prorok *Ze rozdzieraiąc ſzaty ſwoie nie rozdzierali* to ieſt *nie kruſzyli ſerca ſwego.* Tak Szczepan Swięty wyrzucaiąc żydom złość ich y niegodziwość, wyrzucał im ich prożność y upodobanie, wdaremnym ich obrzezaniu ktore noſili na ciele, gdy tym czaſem ſerca ich były nie obrzezane, ale przywiązane do zmyślności y zanurzone wgrzechach, tak Antyoch Krol płakał y wołał, a przecię miłoſierdzia niedoſtąpił, tak Saul y Judaſz

wyzna-

wyznali grzechy swoiej a przecię odpuszczenia nie otrzymali, tak mowi Paweł Apostoł *Cobym ciało moie wydał na naywiększe udręczenia y tak nawet żeby one gorzało nic to nie waży*, tak wiemy z Pisma że y naysroższe posty nie podobaią się BOGU, czemuż to wszystko? temu że przy tym wszystkim może grzesznik mieć skrytą przyiaźń z grzechem. Nie pokładaycie tedy ufności waszey w uczynkach pokutnych na ktore się więc zdobywacie, po wyspowiedaniu się grzechow waszych, pierwey one powinny bydź zgładzone co do winy, niżeli odpokutowane co do kary, a nic ich właśnie zgładzić nie może tylko same wzruszenie serca, ten tylko serdeczny żal iest duszą pokuty, a dla czegoż? dla tey wielce gruntowney przyczyny, albowiem tam to, w sercu to, lęgą się wszystkie nie prawości. *Ztąd* mowił Syn Boski *wychodzą ladaiakie myśli zaboystwa y kradzieże*, więc też z tamtąd potrzeba ie wykorzeniać, y tam też sprawiedliwość Boska ma Prawo następować na nieprawości wasze, to iest

wsa-

wſamymże ſercu, w owym złym ſercu rodzi ſię y żyie grzech, więc też tam w tymże ſercu przez przeciwne nim brzydzenie ſię powinięn obumierać, *ſerce* mowi S. Jan Chryzoſtom *ieſt pierwſzym zrzodłem nieprawości y cnoty*, ono pierwſze koſztuie wſzyſtką ſłodycz grzechu, gdy do niego ſamochcąc przyſtaie, więc też one pierwſze powinno poczuć boleści gdy ſię od niego odrywa. *One ieſt pierwſze wprzewinieniu więc też one powinno być pierwſze* mowi Tertulian *w ukaraniu*, patrzcieſz pilno Chrzescianie moi ieżeli od ſerca poczyna ſię waſza pokuta, y czyli z tamtąd wylewa ſię na zmyſły y ſprawy waſze? Ach ſpowiadaycie ſię grzechow waſzych, to waſze uſta wyiaią grzechy waſzego ſerca, pościcie, daiecie iałmużnę, to waſze ciało, to waſze dobra przypłacaią grzechow waſzego ſerca. Y owſzem choćbyście wypełnili wſzyſtkie naznaczone pokuty, nie tylko z ułagodzeniem teraźnieyſzego wieku, ale ze wſzyſtką ſurowością dawnego w Kościele Bożym zwyczaiu, choćbyście iako tam Achab oświad-

oświadczali żal waſz, ſzarpiąc na ſobie ſzaty, choćbyście ſię przyoblekli w oſtrą włoſiennicę, choćbyście głodem y pragnieniem trapili ciało waſze, choćbyście ſypiali wpopiele, ieżeli iednak ſerce waſze, to zrzodło y początek grzechu nie karze ſame ſiebie, ieżeli mieczem żalu y ogniem nienawiści nie umarza na ofiarę BOGU wſzyſtkiego ſwego upodobania wgrzechu, Ach! w ten czas BOG ktory ieſt badacz y Pan ſerc ktory ich głębokości y dno ſame widzi, *Ktory przenika* iak mowi Salomon *ſerca wſzyſtkich ſynow ludzkich*, widzi bardzo dobrze żeście grzeſznicy, zatwardziali w ſwych nałogach. Żeście nie ſą wewnętrznie prawdziwie ſkruſzonemi, żeście nie oderwali ſię ſercem ſwoim rzetelnie od grzechu, a w tym ſtanie y położeniu BOG ile BOG, możeſz on wam odpuścić grzechy waſze, dopieroż kiedy zobaczy poruſzenia ſerca waſzego ſprzeciwiaiące ſię ſobie, y zbiiaiące ſię wzaiemnie, a nawet ieżeli grzech ktory wam ieſt obmierzły ziedney ſtrony, będzie ſię wam podobał

bał zdrugiey. Ach! odpuści on wam mowi Salomon, ale według tego co będzie widział w sercu waszym *Repropitiaberis sicut videris Si cor nostrum non reprehenderit nos 1. Joan. 3. 21.* Wasza szczyrość albo obłuda, wasza poczciwość albo nie rzetelność, będzie Regułą Jego miłosierdzia y miarą odpuszczenia. A z tego wszystkiego w nośćie te to powinność waszą, ktora to iest przezierać serca wasze, y usilnie starać się w nim otę zupełną szczerość iuż żeby się do tego przyszło nie dosyć na tym, żeby się brzydzić grzechem iako naywiększym złym, ani iako naszym własnym złym, ale iako złem y obrazą samego Pana BOGA a dla czegoż? bo dopiero na ten czas każdy grzech będzie u nas godzien brzydzenia się onymże, albowiem każdy grzech obraża BOGA, będzie tego godzien nadewszystko albowiem obraza Boska iest naypierwszym y naywiększym złym na świecie, iuż gdy się będziem brzydzili *Nayprzod* każdym grzechem *Powtore* na zawsze *Potrzecie* nadewszystko nie będziesz to samo ia-

wnym

wnym upewnieniem was o ſzczerości nawrocenia ſię naſzego do BOGA? Ale porachuymy ſię z ſobą względem tych trzech powinności. A nayprzod brzydziciesz ſię ludzie wſzyſtkiemi powſzechnie grzechami, y wſzyſtkiemi okazyami ktore was mogą w nie wplątać? nie maſz że iakiego grzechu zwiękſzą powabą dla was nad inne, gdzieby ſerce waſze miało ieſzcze ſwoje przywiązanie? Nie maſz z nich żadnego, ktoryby nie był w obrzydzeniu u BOGA *Jam ieſt* mowi BOG *ktory nienawidzę wſelką nieprawość.* Podobno wy macie w obrzydzeniu grube y bezecne uciechy, ale czyliż macie w obrzydzeniu gnuſność, niedbalſtwo oziębłość, ktore to ſą zrzodłem tyle grzechow y okazyą powtornych upadkow? podobno wyrzekliście ſię bezbożności iawney, ale wyrzekliścież ſię obmow? podobno odrzuciliście nie ſkromność wpoſtępkach y obyczaiach waſzych, ale czyli też odrzuciliście upodobanie w nieſkromnych y nie foremnych myślach y ſłowach waſzych? podobno ſię brzydzicie grze-

chami

chami wielkiemi, ktore prosto przynoszą śmierć wieczną duszy, ale czyli też brzydzicie się słowami prożniackiemi, y nie pożytecznemi? z tym wszystkim Pan JEZUS to mowi *Że z każdego z nich trzeba mu będzie oddać ścisły rachunek wdzień sądu iego* iednym słowem rozrzutność, delikatność, nieskromność nieczystość, obmowa, bezbożność, zbytki wiedzeniu y napoiu, wszystko to nie wyimuiąc, powino się nie podobać wam więcey, ale powinniście poglądać na to wszystko iako na rzecz złą y nie podobaiącą się BOGU. A czemuż? albowiem nie ma się w obrzydzeniu grzechow ieżeli się nie ma w obrzydzeniu wszelkiego rodzaiu grzechu, a iako Pan BOG nie zwykł przez połowę odpuszczać grzechy, przeto że łaska iego podziału nie zna, ale odpuszczaiąc grzech ieden odpuszcza wszystkie inne, iako grzesznik, żeby miał prawdziwą skruchę za ieden grzech, powinien też mieć ią za wszystkie grzechy; tak żeby się miało siebie za prawdziwie pokutuiącego potrzeba brzydzić się nie tylko iednym,

ale

ale wszystkiemi grzechami. A nad to potrzeba brzydzić się niemi na zawsze długa powinność, gdyby były nie ktore czasy ktorychby nie tak ciężki był gniew Boski przeciwko grzechowi, moglibyśmy się go mniey lękać, ale na nieszczęście grzesznych, zawdy on iednakowosz iest na celu zemsty Boskiey, a zatym ustawicznie też powinien być na celu naszego nim brzydzenia się. Moi Chrześcianie, rozumieciesz żeby grzechy lat, stanow, kraiow y wiekow rożnych, były też rożney cięszkości na szali Pana BOGA? albo żeby grzechy ludzi młodych były tym samym leksze, albo żeby nieprawość wciągniona w zwyczay, była iuż prawie wolna od nagany? albo żeby były niektore dni wesołości, kiedyby rozpusta była iedyną fraszką y igraszką? Ach! sprawiedliwości Boska nie masz ty ni dwoch szal, ni dwoch miar dla młodych y starych, dla Pospolstwa y Panow, każdy grzech ma w sobie swoy własny ciężar, według przyrodzoney swoiey brzydkości bez względu na dni y cza-

sy,

ſy, więc też każden grzech maſz ty Boże Prawo karać go według twey iſtotney ſłuſzności. Ale mam że ſię puſzczać w wyliczanie teraz czego BOG nie czynił albo raczey iakiemi plagami nie karał y nie obkładał całe więc Państwa y Kroleſtwa, a nie tylko ludzi wſzczegulności, żeby przynaymniey ieden grzech zawściągnął albo ieden tylko grzech ukarał? Ach gdy ia myślę otym że BOG dla iednego grzechu Aniołow przemienił w Diabłow, że dla iednego przeſtępſtwa zgładził na zawſze ſtan pierwſzy niewinności, w ktorym ſtworzeni byli pierwſi Rodzice naſi, że dla iednego więc grzechu obiera BOG duſzę ze wſzyſtkich iey zaſług, a oraz potępia ią na męki wieczne. Gdy ia myślę o tym, że BOG umie zemścić ſię ſłuſznie z nieprzyiacioł ſwoich napełniaiąc domy zamieſzaniem, Kroleſtwa zpuſtoſzeniem, zgromadzenia chociaż nayśw: wielorakiemi nieſzczęściami, częſtokroć na pokaranie iednego lekkiego grzechu iak mowi Salvianus, *Nihil ad DEUM pertinens leve putandum eſt.* Gdy ia my-

ia myślę o tym że iedney prożności Dawida 70 tysięcy ludzi! z Woyska przypłaciło życiem, że żydzi za wyraźnym rozkazem Boskim kamienuią nie litościwie iednego z braci swoich za to tylko, że wdzień Szabatu drewka znosił, że Oza Kapłan pada trupem przed Arką w oczach ludu y Dawida za to tylko, że się icy ręką nie ostrożnie dotknął, że nareszcie Saul Krol przegrywa potyczkę, utraca Koronę a oraz życie, za to tylko że przewlokł na kilka dni posłuszeństwo ktore był powinien rozkazowi Boskiemu, gdy mowię o tym myślę o iako się przekonywam o tey prawdzie, że ponieważ po wszystkie czasy dotąd umiał BOG zemścić się zawsze o grzech y On ukarać iako nayuroczyściey, zatym musi grzech być na zawsze wnienawiści u niego, zatym trzeba żebym y ia brzydził się onym na zawsze Ach na zawsze grzesznicy, to iest na cały przeciąg życia trzeba żebyście się nim brzydzili, tak że choćbyście mieli żyć ieszcze sto lat na świecie, wszystkie

te nie-

te niegodziwe uciechy ktoremi ſię brzydzicie teraz, powinny wam bydź obrzydłe y iako takie zabronione na ſto lat y daley za ſto lat, inaczey ieżeli po wzdychaniu, wołaniu, poruſzeniu y otrzymaniu łaſki, ktorey pragniecie od BOGA, ieżeli po uwolnieniu od kary y wyniściu zdolegliwości ktore podobno w karanie za grzech ponoſicie, ieżeli mowię nie będziecie ieſzcze brzydzić ſię grzechami, tedy nie odmienicie też y obyczaiow, tedy powrocicie znowu na przeſzłą drogę nieprawości, y tak łatwo iako y zawſze. A zatym o co to za omamienie! w ten czas zaiſte da ſię widzieć, że waſza pokuta była pokutą na moment tylko, a zatym pokutą żadną Ach grzeſznicy, iak ſię ia lękam y obawiam, ia ktory nie ieſtem tu posłany do nikogo z was z wyrokiem wyrzucania wam, albo przepowiedzenia nie wdzięczności y nie wierności waſzych, ale iednakże ia, ktory znam słabość waſzą rownie iako y ſwoię, iak ſię ia lękam y obawiam żeby po tych Swiętych czaſach Poſtu, po tych dniach zbawie-

nia

nia słowem, po tey pokucie o ktorey dopiero zamyślacie, ſkoro ſię iey iuż chwycicie, y ſkoro ią iuż wypełnicie żebyście mowię, znowu niepowrocili do tychże ſamych grzechow y nałogow waſzych, y żeby to czym ſię teraz brzydzicie, nie ſtało ſię wam znowu materyą upodobania waſzego y obrazy BOGA, a przeto ach proſiemy was y zaklinamy z Pawłem S. *Poiednaycie ſię grzeſźnicy z BOGIEM*, a poiednaycie ſię z nim brzydząc ſię na zawſze grzechami; A nad to brzydząc ſię niemi nadewſzyſtko, to ieſt trzeba żeby obraza Bolka mocniey was y żywiey tkneła na ſercu niżeliby was dolegać mogła zupełna ruina całey fortuny waſzey, trzeba żeby łaſki Boſkiey utrata bardziey przeraziła ſerce waſze, niżeli naywiękſza wyrządzona wam obelga ktoraby was całych pokryła wſtydem, niżeli opuſzczenie was od wſzyſtkich y we wſzyſtkim, ktoreby was do oſtatniey przywiodło nędzy, niżeli choroba naytężſza y boleść nayżywſza, ktoraby was bez przeſtanku trapiła, niżeli śmierć

naypotrzebnieyſzego wam opiekuna, dobrodzieia, przyiaciela, krewnego Oyca Matki, niżeli nawet niebeſpieczeczeńſtwo iawne bliſkiey śmierci względem was ſamych, ale czemuż to wſzyſtko? temu że grzech będąc obrazą BOGA naywyżſzey ze wſzyſtkich iſtoty, tym ſamym ieſt też naypierwſzym ze wſzyſtkiego złego, że nie maſz na świecie nic tak złego coby ſię mogło porownać zgrzechem że na pokaranie grzechu wſzyſtko cokolwiek złego może być na świecie, bardzo ieſt lekkie, że na uniknienie grzechu wſzyſtko cokolwiek ieſt złego powinno być bardzo znoſne, że ſłowem wſzyſtko złe, cokolwiek go na świat ſpływa, woyny nieurodzaie, powietrze, ognie wſzyſtko to nic nie ieſt przed BOGIEM aże grzech ſam tylko ieſt złe takowe, ktore ieſt ſzczegulney uwagi przed BOGIEM, grzech ſam tylko ieſt złe godne brzydzenia ſię nim nadewſzyſtko, a zatym bez porownania y miary a zatym znarażeniem ſię miłości właſney, a zatym nad boleść nad obelgę, nad uboſtwo, nad

wſzy-

wszystko to co tylko może być przeciwnego waszemu szczęściu ukontentowaniu, a nawet waszemu życiu, trzeba żebyście brzydzili się grzechem, y ieżeli nie nawiść wasza za grzechy, nie postąpi aż tak daleko, tym samym nie iesteście wstanie prawdziwey skruchy; Ach! Chrześcianie moi gdy my widziemy Dawida leżącego na popiele y korzącego się przed BOGIEM, gdy widziemy Piotra wstydem y łzami oblanego, a gorzko za grzech swoy płaczącego, gdy widziemy Magdalenę leżącą u nog Pana JEZUSA y oblewaiącą się łzami, czyliż rozumieć możemy że na ten czas ktoreykolwiek inney rzeczy na świecie czyli bardziey, czyli rownie żałowali, iako żałowali mocno grzechow swoich, albo czyliż pomyslić możemy żeby ktorykolwiek interes na świecie rownie ich obchodził iako interes czci y honoru Pana BOGA, ktorego iako obrazili byli, tak oto się iedynie y nadewszystko starali, żeby go przebłagać sobie mogli, czyli zaś my mniey iesteśmy grzesznikami niżeli byli ci zawołani po-

kutnicy? a czemuż tedy na ſamo wſpomnienie Pana BOGA, BOGA Odkupiciela naſzego, BOGA tak wielkiego Pana y tak nas kochaiącego Oyca, czemu mowię wſkroś nie kruſzą ſię ſerca naſze od żalu, za tyle y tak ſzkaradnych grzechow ktoreśmy mogli popełnić przeciw niemu, czemu w łzy ſię nierozpływamy, czemu nie daiemy ſię teraz ſłyſzeć z gorzkim ięczeniem y łkaniem? czyliż On nie doſyć ieſt dobrym albo czyli mało nam ieſzcze dobrego wyświadczył, czyliż nam mało codziennie świadczy? ażali nie ieſt nawet gotow dobrze nam czynić y na przyſzłe czaſy? Y owſzem na całę wieczność? Ach daycie mi duſzę ktora ſię uſilnie ſtara oto, żeby poznała błąd ſwoy a oraz żeby poznała BOGA, od ktorego ſię obłąkała, pytam ſię czyliż ciężko iey będzie wzbudzić w ſobie żal za grzechy taki, ktory pochodzi z prawdziwey nienawiści grzechu y ſzczyrze ią odwraca od niego? a nad to z ſzczyrey miłości Boſkiey ktora ią przywięzuie na potym do BOGA, o ktoby to ſprawił

wił Chrześcianie moi: żebym mogł teraz zapalić w was ten ogień miłości Boſkiey tak potrzebney do dokonania zupełnie pokuty waſzey, y dla tego weſtchniymy na nowo do BOGA nim o tym mowić będziemy w tey drugiey Części Kazania.

CZĘSC DRUGA

Kiedy BOG wzywał do ſiebie grzeſznikow na czynienie pokuty, zdaie ſię że nic innego im nie zalecał tylko, żeby z ſzczyrego ſerca powrocili do niego, weſzli na powrot do ſerca ſwego, ſtarali ſię o ſerce nowe y ieżeliby całym ſercem nie byli iego, iuż tym ſamym nic a nic nienależeliby przez łaſkę do niego. Jakoż uznał dobrze tę prawdę ukoronowany Prorok, kiedy wyznaiąc grzechy ſwoie y życząc ſobie tego, żeby mu ie BOG odpuścił, z tym ſię do niego odzywał gdybyś na ubłaganie gniewu twego o moy Panie, y żebym ia znowu przyſzedł do ściſłey z tobą przyiaźni, wyciągał po mnie ofiar iakich, miałcibym ich

ich dosyć na danie, ale coż to iest dla ciebie BOGA prawdziwego krew biednych zwierząt, y czyli poważałbyś sobie ktorekolwiek całopalenia, wiem ia dobrze mowił daley ten Swięty Krol, że offiara ktora ci się ma podobać o Boże moy, iest to ofiara serca mego, bez tey ofiary wszystkie inne nie mogą ci być przyiemne, ale sercem skruszonym y upokorzonym przed tobą, sercem ktore się szczyrze obraca do ciebie y zupełnie ci się oddaie tymeś ty nigdy nie wzgardził, y nigdy nim nie pogardzisz, tak iest Chrześcianie moi takowym sercem skruszonym miłością nigdy BOG nie gardzi, nie wzgardził nim gdy wzruszony pokutą Manassessa, odpuscił mu wszystkie bezbożności iego y powrocił mu łaskę swoią, ale osobliwiey nie wzgardził nim w Magdalenie gdy iey odpuścił wszystkie grzechy iey, nie dla czego tylko przez to że wiele umiłowała, ach grzesznicy wy ktorzy się domagacie łaski pokuty albo przynaymniey iey pragniecie, czy uważaciesz cud ten miłości Boskiey, ktoren BOG z szczegul-

gulney opatrzności swoiey chciał mieć wszystkim wam wiadomy, żebyście mieli w tym przykładzie y mocną pobudkę ufności, y wzor prawdziwey pokuty, nasladuiąc miłości tey grzesznicy? Posłuchaycie mnie co mowię grzech Magdaleny był że kochała wiele, albo raczey to co było winą stało się iey poświęceniem, w iednym momencie czysta miłość Stworcy, była lekarstwem zbawiennym na uleczenie y poświęcenie, nieczystey iey miłości stworzenia. Oto grzesznicy iaki macie brać pożytek zgrzechow waszych, oddzieliły was one od BOGA, ale gdy się znim zupełnie poiednać zechcecie, możecie tym ściśley złączyć się z nim przez miłość. Przypatrzcie się Magdalenie u nog Chrystusa zrospuszczonemi, włosami z zapadłą twarzą, z oczyma łzami zalanemi Coż to ona czyni? oto wszystkę miłość swoią ktorey przed tym pozwoliła przeyść do znacznych występkow teraz obraca ią do Chrystusa, y tak ieżeli płacze to na obmycie łzami nog iego, ieżeli zaniechywa wonności, to dla wylania ich

ich na nogi iego, ieżeli niedba o włosy swoie to na ocieranie niemi nog Jego, iey oczy, iey włosy, iey wonności owe to zabawki iey nagannych namietności, staią się w niey narzędziem iey należytey y Swiętey miłości. Y żeby była pokazała Magdalena że wszystkie te oświadczenia iey służby są skutkami iey miłości, a nie tylko wstydu y boiaźni, albo przynaymniey że iey wstyd y boiaźń otwieraiąc iey serce pokucie, otworzyły ie też miłości JEZUSOWEY, na dowod tego mowię, oto się ona odważa całować nogi, Jego oto nie wychodząc za swoy stan pokutnicy przylgnąwszy do nog Jego przez pokorę, y przez boiazń, ieszcze bardziey lgnie do nich przez swoie całowania, ktore to są wyrażeniem iey miłości ku niemu, słowem u nog Jego leży, że się lęka, całuie ie, że kocha JEZUSA. Ach grzesznicy co otym słyszycie poymuiecież dobrze, co to iest miłość Boska bez ktorey nie masz ani pokuty ani odmiany serca, nazywam ia miłością ku BOGU zupełne przenoszenie BO-

GA

GA nad wszystko to cokolwiek nie iest BOGIEM, tak żeby wszystkie dobra porownane z BOGIEM, y wszystkie przykrości porownane z obrazą iego, zdawały się wam błache y pogardy godne, toć to iest kochać BOGA, przyzwyczaiać serce nasze do kochania go nad wszystko to, cokolwiek się nam może podobać y do bania się go nad wszystkie przykrości ktore nas tylko mogą odwrocić od niego, na przykład kochacie życie wasze, przeciwnie boicie się postradać go, kochacie zdrowie wasze, przeciwnie boicie się o osłabienie go, kochacie dobre mienie y bogactwa, przeciwnie boicie się odpadnienia od nich, kochacie pokoy szczęście y ukontentowanie swoie, przeciwnie boicie się pomieszania ich, ia zaś mowię że w sercu prawdziwie pokutuiącym nie powinno być więcey inney boiaźni inney miłości iak tylko boiaźń y miłość Boska, *Nihil nisi illum timeamus, nihil sic sicut illum diligamus*. S. Paulin Epist. 21. ad Amandum. nie boymy się niczego mowił S. Paulinus y nie kochaymy nicze-

niczego oprocz BOGA, Chrześcianie moi: ieżeli wy macie taką boiaźń y taką miłość nie oto się ia was pytam teraz, o coż tedy? oto pytam się was *nayprzod* ieżeli taką miłość y taką boiaźń macie sobie za zbytną ostrość y czyli BOG droży się złaską swoią, kiedy wam mowi przez Proroka swego *Convertimini sicut in profundum recesseratis*, Isaiæ 31. v. 6. Nawroćcie się z samego gruntu serca waszego, iak głębokoscie byli zabrnęli, przystąpcie do mnie tak blisko iakoście się byli odemnie oddalili Ach oddaliliście się byli przez przenoszenie w sercu waszym nademnie, iednego niegodnego stworzenia nieprzybliżycieśz się domnie, tylko przez przenoszenie mnie w sercu waszym nad wszystkie stworzenia. Wygnaliście mnie byli z serca waszego daiąc w nim panować stworzeniu, niewrocęż ia się do niego aż dopiero kiedy tam będę panował nad wszystkiemi stworzeniami. Pytam się was daley pod czas waszey rozpusty coż był za początek wszystkiego panuiący w sercu waszym oto miłość waszego ciała? waszych

rozko-

rozkoszy y was samych. Powinniście byli kochać, honor, cnotę, BOGA nadewszystko, ale że ow honor był węzidłem waszym rozkoszom, że owa cnota była przykra waszemu ciału, że owa miłość y boiaźń BOGA sprzeciwiała się miłości was samych, cożeście tedy uczynili? oto kochaliście samych siebie aż do pogardzenia BOGIEM mowi Augustyn S. *Amor sui usq; ad contemptum DEI.* Teraz tedy pytam się znowu w stanie pokuty nie powinien że panować w sercu waszym początek spraw waszych w cale przeciwny pierwszemu? y kiedy na ten czas była to miłość was samych, czy też nie powinna być teraz boiaźń y miłość samego BOGA? bo nareszcie ach Chrześcianie moi, ieżeli nie kochacie BOGA y ieżeli nie kochacie go nad wasze dobra, nad ukontentowanie, a nawet nad życie y nad was samych, tedy coż wam rzekę, tylko że wasza pokuta iest iednym uroieniem, aże aż dotąd ciż sami iesteście y nieeście się nieodmienili. A zatym nie będzie to do was rzeczono, poydź wpokoiu, do samych

to tyl-

to tylko pokutuiących naśladowcow Magdaleny ta mowa, ile do was ktorzy icy nienaśladuiecie ſzczyrze, będziecie wy przebudzani przez wſpomnienie ſobie na nieprawości waſze ale ni, nie doznacie pokoiu pokuty, a czemuż? przeto żeście nie mieli prawdziwey nienawiści grzechu ktoraby was ſzczyrze od niego odwrociła, ani prawdziwey miłości BOGA ktoraby was ſzczyrze do niego przywiązała a zatym powſzyſtkie chwile ſame tyko pomieſzania y nieuſpokoienia doznawać będziecie, to ieſt będziecie mieli nadzieię y iuż będziecie bez nadziei będziecie ſię zbliżali do BOGA, y będziecie czuli Rękę iego niby zaſtawiaiącą ſię waſzemu zbliżaniu ſię, będziecie znowu obracali oczy waſze do świata y będziecie ſię czuli odwroconemi od niego, przez uciſki ſumnienia waſzego, zatym będziecie tu chcieli nadſtawić nadzieią wmiłoſierdziu y we Krwi Zbawiciela waſzego a uyzrzy cie ſię tuż truchleiącemi od lękania ſię ſprawiedliwości iego a tak nieznaydziecie nigdy pokoiu, czemuż? bo nie maſz

poko-

pokoiu tylko wniewinności życia, albo wgorącości pokuty, Ach Chrześcianie ieżeliż byliscie tak nieſzczęśliwi żeście nie mogli dochować tego drogiego ſkarbu niewinności, przynaymniey korzyſtaycie z tych ſzczęśliwych momentow, żebyście ſzczęśliwie chwycili ſię pokuty, proście do niey o łaſkę, y niczego nie zapominaycie na iey otrzymanie, albo raczey pamiętaycie zawſze na te zdanie Aug: S. *Ze ſama tylko miłość BOGA y brzydzenie ſię grzechem czyni prawdziwą pokutę. Pænitentiam veram non facit niſi amor DEI & odium peccati* ſerm. 3. de nativit. in append: ſerm. 117. E. B. Ach moy Boże o iako ſię ia obawiam, żeby żal ten ktorymem miał dotąd za grzechy moie nie był żal fałſzywy y obłudny żal bez nienawiści grzechu y bez prawdziwey miłości twoiey, boć ieżeli ſerce moie nie ma wnienawiści to co przed tym kochało, ptzeciwnie nie kocha ſię w tym co przed tym nienawidziło, tedy nie mam tey ſerdeczney pokuty, azatym żyię w niepokucie y ieſzcze podobno zniebeſpieczeń-

czeńſtwem w niey umierania. Cożkolwiek bądź pozwol mi Panie upaść u nog ſwoich z Magdaleną, y wylać przed tobą ze łzami wſzelką gorycz duſzy moiey, pozwol mowić żalowi Odkupicielu moy, zbawco moy, nakoniec Oycze moy, zgrzeſzyłem przeciw Niebu y Tobie. Przeciw Niebu przez zgorſzenie y nierząd życia moiego, przez rozmowy wolne, ktorychem używał dla uſpokoienia mnie wnieprawości. Przeciw Niebu poniewaſzżem iak podłe bydlę nie podniosł nigdy oczu w gorę dla ſpoyzrenia weń, y przypomnienia ſobie że tam ieſt moia Oyczyzna, y ztamtąd wziąłem początek. Przeciw Niebu przez zażycie na złe iego talentow darow łaſk oświecenia y tych wſzyſtkich dni, ktore ſkładały życie moie zawdy ſmutne y wyſtępne, lecz zgrzeſzyłem ieſzcze y przeciw tobie moy Zbawicielu, przeciw tobie przez owe myśli dumne y nieczyſte dla ktorych Głowa Twoia Nayświętſza cierniem ieſt ſkłota. Przeciw tobie przez owe poglądania ciekawe dla ktorych uboſtwione oczy

Twoie owe dwa światła żywe, krwią ſą zalane, przeciw tobie przez owe bez wſtydne uczynki y kroki, dla ktorych ręce y nogi Twoie nayniewinnieyſze gwoździmi ſą przybite, przeciw Tobie przez owe taiemne zemſty y nienawiści, dla ktorych nayczyſtſze Serce Twoie, włocznią ieſt przebodzione, przeciw tobie przez ow zbytek nierząd y zmyślności ciała dogadzanie, dla ktorych całe Twe Ciało naydroższe obnażone zranione krwią oblane, na tym drzewie Krzyża ieſt zawieſzone. Gdyby przyſzło na wartość moię nie ieſtem godzien weyzrenia oczu Twoich, dla takiey niewdzięczności za okup Męki y Krwie Twoiey ale mnie wſpiera dobroć Twoia, przebrałem ia miarę wnieprawościach moich, ale nie wmiłoſierdziu Twoim, ktore ieſt nieprzebrane wyznaię moią winę; zaſługuię na Twoie odpuſzczenie, uciekam ſię do Ran Twoich Nayśw: z ufnością, korą mi w nich mieć każeſz, przyimiyże mie złaſką ktorą mi obiecuieſz, y ſpraw to niech w nich żyię, y w nich ſzczęśliwie umieram, a potym niech oglądam y wychwalam ciebie w błogoſławioney wieczności Amen.

KAZANIE
POSTNE SZOSTE.

O Spowiedzi Wielkonocney

Magister qui facimus? Luc: 3. 12.
Pœnitemini & convertimini ut deleantur peccata vestra. Act: 3. c.
Naczycielu y coż czynić mamy?
Czyńcie pokutę y nawroćcie się a tak zgładzone zostaną grzechy wasze.

WYkładaiąc S. Piotr w pośrzod Jeruzalem, okropną Taiemnicę o Męce y śmierci Chrystusa Pana, że była materyą pogardy dla Pogan, a nieukontentowania dla żydow; głupstwem w mniemaniu iednych, zgorszeniem wrozumieniu drugich, mądrością zaś y mocą wrozsądku tych, ktorzy znaią BOGA. Kiedy nareszcie zawoła na nich wewszystkiey gorliwości, mowiąc: Mężowie Jzraelscy słuchaycie słow tych: *Viri Israelitæ audite*

dite verba hæc: JEZUSA Nazareńskiego, naznaczoną radą y przeyrzeniem Bożym wydanego, przez ręce niezbożnikow umęczywszy zatraciliście. *JESUM Nazaræum . . . . per manus iniquorum affigentes interemistis* Actor: 2. c. Na te bezbożność y szkaradność potrwożeni wzruszyli się żydzi y pytać się go poczęli: wielki Apostole, a coż za śrzodek y co za lekarstwo nato? czyliż iuż wszystko u nas iest z desperowane? ni, odpowiedział im Piotr S. ale czyńcie pokutę y nawroćcie się do Pana, a tym sposobem grzechy wasze zagładzone zostaną *Pænitemini igitur & convertimini &c.* Moi mili słuchacze iak wielu z was mogłbym y ia dziś toż samo wymawiać y tęż samę bezbożność zarzucić mowiąc: oto ty y ow grzeszniku, zacięty wzłości twoiey, zanurzony wnieprawościach , oto iakieś wiele razy ukrzyżował znowu tegoż Syna Boskiego iak mowi S. Paweł Apostoł y do tego w samym sobie. *Rursum crucifigentes in semetipsis Filum DEI* ad Hæbr. 6. c. Ukrzyżowałes go kiedy dla dogodzenia namiętności twego

obrzydłego łakomſtwa, nieczyſtości, piiańſtwa y tak daley, czynił wzgardę iego Swiętym prawom, kiedyś nie dbał na iego Krzyz y Ewangelią, kiedyś podał na pośmiech iego przykłady. Ukrzyżowałeś go kiedyś marnie gubiąc wſzyſtek pożytek męki y śmierci iego, wolał raczey dopuścić ſię grzechu śmiertelnego, niż żebyś był usłuchał BOGA y pokazał ſię wiernym y posłuſznym przykazaniom iego. Ach! powiedzcież nam grzeſznicy, y iakiż pożytek mieliście z tyle y tak ſzkaradnych grzechow, do ktorych ſię znacie y z ktorych ſię teraz przed BOGIEM wſtydzicie? *Quem ergo fructum habuiſtis tunc in illis, in quibus nunc erubeſcitis?* ad Rom. 6. 21. Iżaliż nieczeka za to śmierć, ſąd, piekło, y potępienie wieczne? wſzak to mowi Apoſtoł: koniec tych rzeczy ieſt śmierć, a śmierć wgrzechu y wniepokucie. Ale przynaymniey, iakiż pożytek ile na teraz, ztąd ſobie czynić macie? ach! grzeſznicy ieżeli niechcecie przyſpieſzyć ſobie kary Boſkiey, y zguby wieczney, albo raczey ieżeli iey wcale niechcecie,

cie, tedy prze BOG czyńcie pokutę, nawroćcie się do BOGA, kraycie serca wasze żalem y skruchą aby były zagładzone grzechy wase. *Pænitemini igitur & convertimini:* Y toć iest doczegobym ia rad dziś was przyprowadzić, gdyby mi tylko BOG poszczęścił łaską swoią, o co go gorąco proszę za przyczyną Nayświętszey MARYI Panny do ktorey moię *Zdrowaś MARYA.*

WSTĘP do MATERYI

Nie mogłem zdami się przyzwoiciey mowić w tey materyi, iak dziś o niey mowiąc; boć oto iuż ten dzień tak pomyślny dla was zbliżasię grzesznicy. Y Kościoł Boży oznaymił go wam dziś głosem waszych Pasterzow. Dzień to poprawuiący wszystkie inne dni życia waszego, a w ktory dla poiednania się z BOGIEM, y dla powrotu do łaski iego, trzeba wam wybrnąć z nieprawości waszych, odstąpić roskoszy, oderwać się od tylu miłych nałogow, uczynić powszechny rozwod z światem y zgrzechem, słowem wyspowiadać się szczerze, mianowicie, gdy wszystkich wiernych do

tego nagli prawo Kościoła, o Spowiedzi y Komunii Wielkonocey. Jakoż świat cały poddaie się w tym czasie Kościołowi, y wypłaca mu daninę swey wiary y pobożności. Nie możecie tedy y wy grzesznicy, chcieć umknąć się przed tym nieuchronnym prawem, chyba żebyście chcieli poddać się na ostatnią hańbę y przymowki o sobie między ludźmi. Ale będziecież się ważyli pod zmyśloną postacią pobożności pokryć nie wstydy, piiaństwa, niesprawiedliwości, gwałty y inne bezprawia, y tak do opanowaney od tylu biesow, ile grzechow duszy waszey przyiąć Zbawiciela y dawcę zbawienia? Boże was uchoway, tośby było miasto oczyszczenia, bardziey plugawić duszę y przez nayszkaradnieysze świętokractwo, albo rzeczy Swiętey na złe używanie dopełniać złości swoiey y co za tym ściągać na siebie przeklęstwo Boskie y zgubę wieczną. Więc Chrześcianie moi- że nie na zgubę waszę pracuiemy ale na pozyskanie was BOGU y Niebu, żebyście te Spowiedź Wielko-

nocną

nocną dobrze y godnie uſpoſobieni będąc odpráwili, a tak Baranka Wielkonocnego czyli Nayś: Ciało y Krew Zbawiciela zpobożnością y na życie wieczne pożywać mogli, dla tego y ia dziś o tym mowić będę, co ſprawuie dobrą Spowiedź y owſzem zaraz mowię: *Ze żeby była dobra Spowiedź, potrzeba poznać wyiawić y zbrzydzić ſobie grzechy ſwoie. Poznać przez roſtrząśnienie ſumnienia, wyiawić uſty, zbrzydzić ſobie przez ſkruchę ſerdeczną.* Są to trzy przednieyſze części poiednania ſię ſzczerego z BOGIEM, ktore ſię dzieie u Trybunału pokuty, a oraz trzy punkta tego Kazania. Przeyrzyicie Chrześcianie zgruntu ſumnienia waſze y zwiedzcie dobrze iego ſkrytości. A przytym ſłuchaycie mnie z iak naywiękſzym uciſzeniem y pilnością

PUNKT PIERWSZY.

Chrześcianie moi: kiedy maią ſądzić winowaycę iakiego, wſzak ſąd zwykł ſię zaczynać, od zabrania należytey wiadomości o nim. Wołaią świad-

świadkow, słuchaią ich świadectw, słowem nic nieopuszczaią z tego, co służyć może do ułożenia przyzwoitego processu, y do przekonania oskarzonego, z strony tych rzeczy, ktore mu są zadane. Otoż toż samo ile do Sakramentu pokuty stosuiąc. Ktoż tu iest winowaycą, przeciw ktoremu ma być ferowany dekret? iżali nie ia sam na ten czas, gdy ile grzesznik rzucam się do nog Kapłana, y poddaię się pod sąd iego? co zaś w tym sądzie iest osobliwszego, iest to to, że w nim iestem oraz y oskarżonym y oskarzaiącym. Jako oskarżony, powinienem do tego sądu przychodzić w duchu pokory, iako oskarżaiący, powinienem postępować sobie ze wszelką pilnością, abym nayprzod miał, sam sobie wiadome sumnienie moie, a potym był gotow przełożyć ie na spowiedzi rzetelnie y bez zasłony y obłudy. Y dla tego rachunek sumnienia iest koniecznie potrzebny. A czemuż? bo toż samo prawo ktore mnie obowięzuie, abym się spowiadał grzechow moich, to mnie też obo-

więzuie, abym ie sobie przypomniał, ponieważ bez tego, nie mogłbym przełożyć ie należycie y wiernie. Rachunku tego lepszego wyobrażenia mieć nie możemy, iak gdy nań wzgląd mieć będziemy, iak na wczesne uprzedzenie ostatniego Sądu Boskiego. Coż BOG uczyni na ten czas? oto otworzy wielką ową Księgę wszystkich sumnień naszych. Wyiawi na ten czas, nie tylko wszystkie sprawy nasze, ktore za życia mogły być ludziom wiadome, ale y nayskrytsze taiemnice serc naszych, myśli nasze, zdania y afekty nasze, pragnienia y żądze nasze, intencye y zamysły nasze. Dobędzie owego miecza o ktorym mowił S. Paweł miecza prawdy swoiey y mądrości, ktorym rostrzygnie wszystkie zawiłości sumnienia naszych. Nic zatym nieukryie się przed wiadomością iego y ze wszystkich grzechow całego świata, niezostanie y ieden, ktoregoby nieodkrył według wszelkiey złości iego, to iest według rodzaiu iego, rożnicy y wszystkich okoliczności iego. Otoż przez

przy-

przyſtoſowanie rzeczy biorąc, to ieſt właśnie co ſami względem nas czynić mamy przed każdą ſpowiedzią. Ponieważ tu idzie rzecz oto abyśmy ſię przygotowali do odebrania łaſki Sakramentu, y żebyśmy przez niedbalſtwo naſze, wniebeſpieczeńſtwo ſię niewdali ciężkiego iego zelżenia, dla tego trzeba nam rachunek czynić z ſobą ſamemi, na podobieńſtwo Dawida, ktory iako ſam świadczy, trawił nocy całe na rozbieraniu zgrontu ſerca ſwego; "nie chcąc zoſtawić w nim, by też y iedney nawet lekkiey zmazy, żeby poſtrzegłſzy ią nie miał iey zgładzić. Rachunek ten powinien nad to ſtoſować ſię do czaſu ktory wyſzedł od oſtatniey ſpowiedzi, bo ſam to rozum pokazuie, że weyrzenie należyte wſprawy naprzykład mieſięcy kilku, albo całego roku, dłużſzego wyciąga roſtrząśnienia, niż rachunek dni kilku, albo niedziel kilku. Ten ieſzcze rachunek ma być określony pewnemi granicami, ktore roſtropność naſza powinna miarkować, to ieſt że byle człowiek uczynił naypilnieyſze ſamego ſie-

go siebie rostrząśnienie (choćby nie mogł doyść tak doskonałey o występkach swoich wiadomości, iaką ma BOG) dosyć na tym. Czemuż to? bo z iedney strony, zbyt iest słaby wzrok nas wewnętrzny, żeby wszystkiego co się na duszy dzieie doyzrzał y po ludzku mowiąc rzecz to prawie niepodobna, żeby wszystkie występki nasze dla ktorych winnemi iesteśmy przed Panem BOGIEM, zawsze wpamięci naszey obecne były. Bo z drugiey strony, Pan BOG nasz, ktory iest mądrością y sprawiedliwością samą, niewyciąga po nas czego więcey, nad takową pilność w tey mierze rozsądną y pomiarkowaną. Y ieżeli niechcącym nam tego, wypadnie przez ułomność ludzką na ten czas z pamięci grzech iaki, choćby y ciężki, Pan ten niesкączenie sprawiedliwy y miłosierny, będzie miał wzgląd na słabość naszą y niepoczyta nam za grzech to opuszczenie niedobrowolne. Ale w czym tu przestrzec was potrzeba patrzcie co za błąd ciężki popełniać zwykliście. Ach idzieli gra gdzie o

spra-

ſprawy świeckie: o interes do ktorego ſię ſercem przylgnęło, o fortunę, o zyſk, ktoregoby ſię chciało nabyć, albo też o ſzkodę ktoreyby ſię chciało uniknąć. Wſzak nie maſz tego ſtarania y tey uſilney pilności umyſłu, ktoreyby ſię ku temu nieprzyłożyło żeby zgrontu doyść rzeczy, zmiarkować ie y roſtrząſnąć; mało to ieſt raz o niey pomyśleć, na każdy dzień, rzuca ſię nań oko, a czemuż? bo ſię obawiaią ludzie, aby ſię w niey nieoſzukali. O moy Boże, a kiedy rzecz ieſt o ſumnienie, mało co dbaią oto, rozumieiąc, iakoby tę ſprawę wkilka momentow odprawić mogli. Rok cały minie, iak nieweyrzą w ſumnienie ſwoie, żeby wiedzieli w iakim ſtanie zoſtaią względem Pana BOGA, y w czymby ſię winnemi uznali ſprawiedliwości iego. Mowię co więcey, byleby raz tylko, albo drugi y trzeci rzucili okiem, na przepędzone w tym dłużſzym czaſię życie ſwoie, y nie ktore znacznieyſze przez ſię ſprawy, iuż ci rozumieią że w tey mierze doſyć uczynili powinności ſwoiey. Y

dalej

daley ieszcze mowiąc: nie tylko to, że się oni nieobawiaią omyłki iakiey wrachunku, tak porywczym y prędkim ale też, ieszcze się nie raz sami przyczyniaią do ołzukania siebie. To iest ze z strony pewnych wątpliwości, pewnych a słusznych szkrupułow, sami się z sobą y przeciw sobie spieraiąc, albo ie odrzucaią y przytłumiaią wsobie, albo też niesądzą się być obowiązanemi, oskarżać się z nich na S. spowiedzi. Y tak ci sobie postępować zwykło, arcy wiele mniemanych pokutnikow, tym będąc niebespieczniey sami przez się zwiedzionemi im mniey uznaią błąd swoy, y im zwiększym bespieczeństwem przystępuią do Sakramentu tego. Cożkolwiek bądź ztego, to pewna że dopiero po należycie uczynionym rachunku sumnienia, powinien grzesznik iako dobrze o wszystkim wiedzący świadek stawić się przed Sędzią swoim, ktorym iest Kapłan JEZUSA Chrystusa. Co uczyniwszy, czas iuż opowiedzieć nasiebie to, co wie, odkryć rany duszy swoiey, przełożyć Xiędzu wszystkie

nędze

nędze swoie y z tego wszystkiego szczerą prostą y zupełną mu sprawę oddać na spowiedzi. A o czym ten

PUNKT DRUGI.

Pod tym słowem spowiedzi brać się zwykło nie co inszego tylko, oskarżenie samego siebie z grzechow swoich, y opowiedzenie ich taiemnie Kapłanowi, iako na ten koniec od Pana BOGA postanowionemu, aby ie poznał a potym z nich rozgrzeszył mocą sobie nadaną od Chrystusa JEZUSA. Spowiedź ta ma być nayprzod zupełna, nieprzestaiąc na tym aby grzech powiedzieć, ale y wszystkie okoliczności iego, ktoreby albo odmieniały rodzay grzechu, albo znacznie pomnażały złość iego. Okoliczności liczby, nałogu mieysca, osoby intencyi y zamysłow mianych w popełnieniu grzechu. Złych iego skutkow, śrzodkow za żytych do wykonania iego. A czemuż? albowiem powinienem tak się grzesznikiem opowiedzieć Kapłanowi iakim iestem wrzeczy samey.

Mniey

Mniey zaś lub więcey nim iestem, według nałogu wgrzechach moich, *potym* według okoliczności mieysca na korym grzeszyłem *NB.* gdy to poświęcone iest. *Potym* według okoliczności osoby moiey, charakteru, albo tey osoby z ktorą z grzeszyłem. *Potym* według wiadomości większey złości grzechu y zezwolenia zupełnieyszego woli z ktoremi zgrzeszyłem. *Potym* według zamysłow y końcow założonych odemnie kiedym grzeszył y dla czego? czyli dla interesu iakiego czyli dla pychy, zazdrości nienawiści, zemsty. *Potym* według skutkow szkodliwych, ktorych przez grzech moy przyczyną byłem, iako to pogorszenia, złego przykładu, szkod iakich poczynionych. *Potym* według śrzodkow, ktorych do grzeszenia zażywałem, iako to: kłamstw potwarzy, zdrad, oszukania, gwałtu. Z strony tego wszystkiego mowię powinienem się wytłumaczyć, y to przełożyć nietaiąc nic, a stosuiąc sam do siebie to, co Prorok mowił osobie: lubo wmateryi daleko rożney: *Biada mnie ieżelibym zamilczał* Jerem. 6. v. 6.

To iest

To ieſt ieżelibym choć ieden grzech zataił, ponieważ doſyć ieſt zataić grzech ieden na uczynienie nieważney y świętokradzkiey ſpowiedzi. Ta ſpowiedź powtore ma być ſzczera, bez ogrodek, bez wykrętow, to ieſt żeby żadnego grzechu nieobwiiać iak mowią w bawełnę y niefarbować dobieranemi kolorami brzydkość y ſzpetność iego. Bo mogłoby ſię to przytrafić, żeby zeſzło Spowiednikowi iakiemu cokolwiek na potrzebnym rzeczy tych ktore ſłyſzy przeniknieniu, a tak niezrozumiałby grzechu chyba napoł, ani też poznawałby iaka ſię w nim ciężkość zamyka. Niewiedząc on o rzeczach tylko według tego, iak mu oſoba ſpowiadaiąca ſię powiada, łacno zwiedzionym być może rzecz prawdziwa, ale ach! y coż z takiego nieſzczerego poſtępowania ſobie z ſpowiednikiem ſpoſobu wynika! oto to, że żadnego pożytku nie odnoſi grzeſznik, z takowego wyiawienia, że to takie wyiawienie będąc wſobie złe naganne, tym ſamym ani to do przeięednania mu Pana BOGA ani do uſpokoienia ſu-

ſumnienia iego, nie ieſt doſtateczne. Taż ſpowiedź potrzecie ma być krotka ile tylko bydź może, z należytą co do wſzyſtkich okoliczności oſtrożnością. Nietrzeba tu długich owych rzeczy opiſowania, na ktorych ſię czas tylko daremnie trawi. Daleko tu być maią owe wyrażenia mniey przyzwoite, ktore przeciwne ſą powinney przyſtoyności, daleko bydź powinny, owe oſkarzenia ktore ſię tykaią ſławy bliźniego y ktore na niego ſpadaią wyrażaiąc go. Tu to właśnie ma być przyſtoſowana nauka Syna Boſkiego. *Bądźcie roſtropnemi iako węże, a ſproſtemi iak gołębice.* Math: 10. v. 10. Tę roſtropność maiąc, ma ſię uwaga na to co ſię mowi y na ſpoſob ktorym ſię mowi. Y ztą proſtotą mowić ſię zwykło wſzyſtko ſzczerze, nic nieprzydaiąc, ani uymuiąc. To co ieſt pewnego przekłada ſię iak pewne, ato co ieſt wątpliwego, ztego ſię ſkarżyć zwykło, iako rzeczy wątpliwey. Nakoniec taż ſpowiedź ma być pokorna, przyczyna tego ieſt, bo bez pokory, nie będzie ſię miało potrzebney mocy,

na zwy-

na zwyciężenie naywiękſzey przeſzkody, do ſzczerości y całości ſpowiedzi. Przeſzkodą tą ieſt wſtyd, ktory ſię wiąże przy więkſzey części grzechow, ktore przychodzi ciężey wyiawić, ato ztąd że ſię w nich więkſza wydaie złość y że więkſze ſprawuią zawſtydzenie. Zkąd daley idzie y to że ponieważ wſtyd ten wiąże nie iako ięzyk y zamyka uſta grzeſznika na opowiedzenie pewnych grzechow, takowy grzeſznik miaſto coby miał odebrać życie duſzy przez odpuſzczenie grzechow, to on ieſzcze ſię ſtaie winnieyſzym, y do przeſzłych grzechow przydaie nowy, y ciężſzy ieſzcze nad pierwſze, rozumieć chcę świętokradzkie używanie Sakramentu. Pytam ſię teraz? iakże ſię uſtrzedz tak wielkiego złego, ieżeli nie przez ſzczerą pokorę wpokucie? ieſt że ktore potrzebnieyſze przygotowanie do Sakramentu pokuty nad pokorę? bo proſzę ia, coż to ieſt człowiek pokutuiący? ieſt to winowayca, ktory ſam ſię uznaie być winnym y iako taki ſam przychodzi żebrać o miłosierdzie Sędziego ſwego.

Z tey

Z tey przyczyny stawa przed Kapłanem, iako żebrak winny, z odkrytą głową, klęcząc na ziemi y na wzor owego iawnogrzesznika, stoiącego przy drzwiach Kościelnych, ktory nie śmiał oczu swoich podnieść ku Niebu, a ustawicznie bił się wpiersi. Im bardziey pokuta przed oczy mu stawia niesprawiedliwość y brzydkość znayduiącą się wgrzechu, tym bardziey go pobudza do nienawiści, do zaprzenia y do zawstydzenia siebie samego.

Tak Dawid myśląc o swoim grzechu, z ktorego nigdy niespuszczał oka, z czym że się odzywał do BOGA, y iak nasiebie samego patrzał w obliczności iego? ach Panie wołał on *Nieprawości moię przewyższyły głowę moią* Psal: 37. v. 7. licznieysze są nad włosy moię. *A iako brzemię ciężkie obciążyły mnie. Znędzniałem y skurczyłem się aż do końca; cały dzień chodziłem zasmucony* A dla czegoż to wszystko? dla tego, bo przeświadczone sumnienie iego, dobrze mu to do wyrozumienia dawało, że nie było żadnego tak wielkiego upokorzenia y zelżywości, ktoreby nie

było słusznie mu winne, y dla tego niekrył się on bynaymniey zgrzechami swoiemi. Ztąd ia daley tak wnoszę że wyiawiać na siebie grzechy zupełnie, szczerze, krotko, z pokorą, y zawstydzeniem się iest to obowiązek ściśły y nie zbity, od ktorego ani stan, ani wiek, ani charakter ani godność nikogoż niewyimuie. Nie iest od niego wolnym Pan y Xiążę iakie, rownież iak nie iest wolnym y rzemieślnik, nie mniey od niego nie iest wolny Xiądz iako swiecki, wszyscy iesteśmy grzesznemi, a zatym ile grzeszni wszyscy temu prawu podlegamy. Albo mu się tedy poddawaymy y zachowaymy ie ile z nas iest, albo niespodziewaymy się grzechow odpuszczenia. Powtore ciężko to iest wyiawić grzech na siebie y to prawda, ale ta ciężkość pierwsza iest karą popełnionego grzechu, popełniłeś grzech bez wstydu, słuszna rzecz żeby wstyd święty zaczął nadgradzać szkody przezeń poczynione. Zwyczaynie wstyd zawstyd, nie masz tu nad czym długo rozmy-

rozmyślać, trzeba sobie obrać abo zawstydzenie przemiiaiące y szczegulne przed Spowiednikiem, albo podać się na owo powszechne ktore się stanie przy końcu świata przy zgromadzeniu powszechnym wszystkich ludzi y trwać będzie na wieki Bo nareszcie y na cożbyśmy się słusznie uskarzać mogli, uważaiąc: że sam Syn Boski Zbawiciel y przykład nasz, wydał się dobrowolnie na tak straszne y ciężkie upokorzenia, wzgardy y zniewagi osoby swoiey od ludzi y przy męce swoiey, a to dla zadosyć uczynienia za też grzechy nasze, z ktorych tak nam ciężko teraz wstyd ponosić, lubośmy wprzod sobie tak chętnie smakowali, w niegodziwey z nich ucieszę.

O! na iakież pogardy nie przyszedł, ten Swięty Swiętych, y iako się dał widzieć na ziemi? oto iako ostatni ze wszystkich ludzi, iako pośmiewisko ludzkie y wzgarda pospolstwa. Ale y naybardziey w tey bolesney męce, w ktorey dopełnił krwawą ofiarę swoię, iakież się na niego zewsząd nie zwaliły obelgi, ktoremi

 według

według słow Prorockich był nasycony. Zniosł On mękę Krzyża mowi Apostoł: y przyiął na się całą hańbę spływaiącą na siebie z śmierci nayzelżywszey. To zaś zawstydzenie iego nie było taiemne, ale iawne y wszystkim wiadome, tu wszelka chwała iego ukryta była, mądrość iego, moc iego, Swiątobliwość iego, A dla czegoż? przeto, że Oyciec iego złożył nań wszelkie nieprawości nasze, ktore On sam chciał przyiąć na się, a tak przyiąwszy ie na się tym samym podiął się wytrzymać wszelką ztąd hańbę spływaiącą na siebie. Czyliż nam o co podobnego tu idzie? Kościoł S. moc od BOGA maiący, natchniony będąc Duchem iego, ażali wyciąga po nas rzeczy podobnie ciężkiey? y aby mu zadosyć uczynić, trzebaż komu z nas w taki sposob tracić honor y gubić całą sławę swoią? wrzeście o coż wam chodzi? ponieważ to zawstydzenie nie iest bez pożytku ieszcze w tym życiu, co do otrzymania wewnętrznego pokoiu na umyśle y radości na sercu? wszak skoro tylko

prze-

przetnie ſię ten wrzod brzydki, wyciśnie ſię y precz wyrzuci materya grzechu, wſzak natychmiaſt weſołość ſłodka naſtępuie na duſzy, zdaie ſię iakby wielki ciężar z ſerca był złożony. BOG też dobrotliwy użycza pociech ſwoich duſzy, a ta uznaie że wſpowiedzi ciężkość ieſt tylko na pozor, a wrzeczy ſamey znayduie ſię w niey zrzodło ſłodkości y pociech wewnętrznych. Zażywaymyż na dobro naſze śrzodku tak S. y tak ſkutecznego abyśmy pozyſkali na nowo łaſkę przed BOGIEM, y uſpokoili wewnętrznie pomięſzania ſumnienia naſzego. Im mniey mieliśmy do tych czas ten śrzodek wużywaniu, tym bardziey należy nam nadgradzoć poniesione przez to ſzkody. Wyznaiąc ſię winnemi powrociemy do drog ſprawiedliwości, zktorycheśmy wykroczyli y ſkłoniemy ku nam łaſkawe z ſiebie ſerce Oyca miłoſierdzia. Ztąd tedy miarkuycie Xścianie, z iak ſzczerym żalem y mocnym przedſięwzięciem macie przyſtępować do tego Trybunału pokuty?

kuty? iak na ſamo wſpomnienie Pana BOGA y tych wſzyſtkich grzechow, ktoreście przeciw niemu popełnili, powinnibyście zadrzeć y do ſerdecznego za nie żalu y płaczu ſię pobudzić. Ale nareście powiedzcie mi? iakże ſię ło y czym dzieie, że owſzem tak łacno y prędko zapominami BOGA ſtworcę naſzego, łaſkawie nas zachowuiącego przy życiu. BOGA odkupiciela naſzego, BOGA tak wielkiego Pana, y tak nas kochaiącego Oyca y czegoż mu ieſzcze niedoſtaie, żeby był względem nas kochania godnym? BOGIEM ieſt, Panem ieſt, Zbawicielem ieſt, naſzym ieſt, iżali z tak wielu przyczyn nienabył ſłuſznego prawa na ſerca naſze? Ach! y czemuż włzy ſię nierozpływamy wſpomniawſzy ſobie na iego godność, a naſzą nikczemność y podłość? czemu zgorzkim ięczeniem y łkaniem niedaiemy ſię ſłyſzeć y niemowiemy: o! Boże moy iakże mi żal ciężko, żem cię kiedykolwiek obraził dobro moie naywyżſze. Nakoniec uważyć nam tu pilnie należy iak

to ieſt

to ieſt rzecz ſłodka, wſtaiąc od nog Kapłana ſprawuiącego Sakrament pokuty ſłyſzeć z uſt iego, iako z uſt ſamego Chryſtuſa JEZUSA: odpuſzczone ci ſą grzechy twoie idź wpokoiu, a nie grzeſz więcey.

Day to Boże Amen.

KAZANIE
POSTNE SIODME.

O Owocach Pokuty &c.

Szukaycie Pana poki znalezion być może &c. Jsaiæ 55.

Napominamy was żebyście nie brali nadaremnie łaski BOGA waszego. 2. ad Cor.

Czyńcie godne owoce pokuty Lucæ 3. v. 8.

TAk nieszczęśliwy iako być może człowiek wstanie grzechu, kiedyby każda pokuta była prawdziwą pokutą, albo gdyby każdego czasu łatwo było rozeznać prawdziwą od niedoskonałey y fałszywey pokuty, tedyby grzesznik nawet w swoim nieszczęściu mogł znaleść co takiego dla pocieszenia siebie, bo by przynaymniey mogł się brać do pokuty iako do pewney ucieczki y nieomylnego funda-

fundamentu ſpoczynku y pokoiu ſwego, ale że ieſt prawdziwa y fałſzywa pokuta, zaczym naywiękſza nędza grzeſznika w tym ieſt, mowi tu S. Chryzoſtom że on będąc pewny o rzetelności grzechow ſwoich, nie może być nigdy doſtatecznie upewniony o ważności ſwoiey pokuty. To to iego dolą czyni naygodnieyſzą opłakania że iego pokuta, ktorą czynił albo ktorą przynaymniey mniemał że czynił, bardzo częſto nie mniey go trwoży iako y ſam grzech iego ktory popełnił, że wſzyſtkie Piſma S. prawdy nauczaią go o tym, że ta tylko pokuta ieſt prawdziwa ktora ludzi zbawia, a że przeciwnie ſto y więcey pokut bydź może takich, ktore ieżeli ſię da w nich oſzukać nie tylko nie zbawią go przeto, że albo ſą prożne y obłudne, albo niedoſkonałe y niedoſtateczne, ale też co ieſt nayſtraſzliwſza mogą ſię ſtać przyczyną iego potępienia y wieczney zguby, wy moi Chrześcianie coście ſię tu gromadzili na ſłuchanie prawd wiecznych, ktorych BOG ſam nauczał was z uſt moich

ich w materyi o pokucie, chcecież ſumnienie waſze ile można w tak gruntowney rzeczy zaſpokoić, y wrzeczy ſamey nauczyć ſię rozeznawać prawdę od fałſzu wpokucie waſzey? ieżeli to chcecie ſzczyrze, tedy ſądzcie otym podług tych owocow ktore ona wyprowadzać powinna z ſerca waſzego, albo raczey żebyście mogli ſię ubeſpieczać na ſwey pokucie, tedy czyńcie godne iey owoce. Owoce takie, iakie tam Jan S. przeſłaniec przepowiedał ludowi, ktory przychodził ſzukać go na Puſzczy, żeby był od niego otrzymał naukę zbawienną, owoce iednym ſłowem takie, ktoreby były pożytkiem moiego nie na wiatr krzyczenia y waſzego nie nadaremnego ſłuchania. A ktore ia zaſadzam na tych trzech rzeczach, to ieſt na oddaleniu przyczyny grzechowey *Powtore* na naprawieniu złych ſkutkow grzechu *Potrzecie* na przyzwyczaieniu ſię do ſpoſobow zachowuiących od grzechow. Według tego troiakiego rodzaiu owocow pokuty, rozdzielam te Kazanie na trzy Punkta y mowię

że żeby

że żeby pokuta waſza była ſkuteczna y żeby była przyięta u Trybunału Pana BOGA, trzeba precz odciąć to co ieſt przyczyną albo materyą grzechu, trzeba poddać ſię temu co ieſt środkiem zachowuiącym od grzechu, trzeba zupełnie nadgrodzić to, co było uczynkiem albo ſkutkiem grzechu. Jeżeliż waſza pokuta łączy ſię z temi trzema kondycyami, tedy mam czego ſobie y wam powinſzować, żeśmy nie ſtracili pożytku ia moich Kazań, wy waſzego ſłuchania, ale ieżeli wam aby iedney z tych kondycyi nie doſtaie do pokuty waſzey, tedy ach iuż doſyć na tym, żeby ona była nie pożyteczna a nawet wcale wyſtępna. A zatym mam ſłuſzną przyczynę narzekać z Prorokiem na to, żem ſię ſtał podobnym owemu Ogrodnikowi który po otrzęſionym ſadzie, ſzuka iakiego owocu a podługiey pracy y iednego nie znayduie, a tak nie widząc żadnego zpracy moiey pożytku lepiey podobno uczynię że zoſtawiwſzy w ſwym uporze te zakamiałe ſerca, te głazy y ſkały, ſam za grzechy moie płakać

poczną

poczną y tę pokutę czynić ktorey wżadnego z was w mowić nie mogę cożkolwiek bądź: ponieważ nawrocenie wafze famego tylko BOGA y łafki iego dzieło ieft y nigdy nie może być moim, dla tego gotow ieftem ze wfzyftkiey moiey żarliwości rzucić fię zaraz do nog Bofkich y błagać gorąco za wami tego Oyca miłofierdzia y litości; wy w zaiemnie padłfzy na kolana proście go za mną y zafobą, a oraz wzywaycie ku temu pomocy naycudownieyfzey w tym Obrazie Matki BOGA Nayświętfzey MARYI Panny ktora lubo ieft nieprzyiaciołką grzechu ieft ieszcze poftaremu opiekunką grzefznych. Prośmyż iey ażeby przez fwoię naypoważnieyfzą przyczynę wyiednała nam tę łafkę, zupełnego nawrocenia fię nafzego ktoreby fłużyło ku większey czci y chwalePana BOGA.

Tak iako natura człowieka od czafu grzechu y przez grzech ieft zepfowana, poftaremu mowi Auguftyn S. przy tym wfzyftkim niekochaymy my grzechu famego, rzecz to tylkoDiabłow

błow być skłonnym w taki sposob. Kocha się więc to co iest materyą y przyczyną grzechu, to iest; pospolicie więc ludzie kiedy grzeszą, nie dla tego to czynią, iakby im miły był grzech, ile grzechem iest, ale że im miła albo przyczyna albo rzecz grzechowa. Y tak na przykład czynią zemstę nie dla tego iakby lubili tę złość, ktora się zawiera wzemście ale że lubią swoy prożny punkt honoru, ktorego w niey szukaią. Lichwią nie dla tego, iakby mieli upodobanie w tey niesprawiedliwości ktora iest w lichwie, ale że maią upodobanie w tym zysku, ktory z niey znayduią. Zyią lubieżnie nie dlatego iakby się kochali w tey niegodziwości, ktora złączona iest z lubieżnością, ale że się kochaią w tey roskoszy ktorey w niey szukaią. A tak wszyscy ci ktorzy są wolnego zdania y rozwiązłego sumnienia, a wewszystkich sprawach własnemu tylko dogodzić chcą upodobaniu, chcieliby (by to można) aby od tego wczym się oni kochaią oddzielone było to co iest grzechem. Aby to co

im

im ieſt miłe, pozwolone, a to tylko co przykre, prawem Boſkim zakazane było Aby lubieżność była zaſługą a niewinność zbrodnią, łakomſtwo cnotą a iałmużna wyſtępkiem. To zaś ułożenie złych, iżaliż nieoczywiście pokazuie że im grzech nie dla grzeſzenia, ale dla tego co ſię łączy nierozdzielnie zgrzechem miłym ieſt zawſze. A ztąd idzie daley że iako nie ſamym tylko przyſtaniem do złości grzechowey możemy zgrzeſzyć ale też przywiązaniem do materyi, albo przyczyny iego, tak też nie ſamym tylko wyrzeczeniem ſię grzechu mamy mierzyć naſzę pokutę, ale też y oddaleniem tego co ieſt iego przyczyną, a iak mowi S. Paweł co w nas te ciało grzechu żywi y utrzymuie, a ktore BOG chce, żebyśmy nawracaiąc ſię do niego wyniſzczyli y zepſuli wcale w ſwobie *Ut deſtruatur in vobis corpus peccati* ad Rom. 6. Zeby było w was zepſute ciało grzechu mowi S. Paweł Zatym wpokucie trzeba wyrzec ſię wiele miłych rzeczy ktore zdaię ſię że ſprawuią ſłodkość życia a wrze-

a wrzeczy samey trucizną są duszy, y fundamentem grzechu, trzeba unikać tych widokow ktore w nas ocucaią szkodliwe porządliwości, *Unusquisque tentatur a concupiscentia sua* Jacob. 1. c. Ktorym gdy się wpoczątkach przeszkodzić zaniedba, grzech się z nich urodzi. *Deinde concupiscentia, cum conceperit parit peccatum.* A grzech nakoniec, staie się matką śmierci duszney, *peccatum vero cum consumatum fuerit generat mortem.* Trzeba wyrzec się pewnych towarzystw ktorych pogorszaiąca rozwiązłość psuć zwykła, czystość obyczaiow naszych; bo ztąd więc pochodzą naypierwsze rany ktore nam grzech zadaie, trzeba nie tylko unikać schadzek wcale nieprzystoynych gdzie duch nieczysty zwykł zasadzać oczywiste sidła na zwiedzenie niewinności, ale też poświęcić dla BOGA y mniey potrzebne znaiomości, ktorych łagodne konwersacye nie wiem iak wielu nieszczęśliwych skutkow stały się okazyą, słowem trzeba tu sobie gwałt S. uczynić ponieważ podług zdania S. Apostoła one to są

bro-

bronią grzechu y nieſprawiedliwości *Omnis iniquitas eſt peccatum* A to przez iedne Ewangeliczne obrzezanie ktore wyzuwa człowieka z tego nawet co chowa pod ſercem, a co w nim ieſt zrzodłem grzechu! przez toć to ma grzeſznik miarkować moc y dzielność pokuty ſwoiey, y ponieważ obowiązany ieſt przyſtępować do tych Nayświętſzych Taiemnic Spowiedzi y Komunii Wielkonocney ktore Chryſtus poſtanowił dla poiednania grzeſznych, zaczym powinien też wykonać owe wielkie przykazanie Apoſtoła To ieſt doświadczyć pierwey ſamego ſiebie, roztrząſać ſiebie, przezirać ſwoie ſumnienie y ſwoie ſerce, ieżeli one ſą nie tylko czyſte, ale też ſzczyre y proſte, nie będą zaś nigdy takie tylko ile od ſiebie oddalą przyczynę albo materyą grzechu. Weźmiycie ſłowa z ſobą y nawroćcie ſię do Pana *Tollite verba & convertimini* Oſæe 14. Tak to mowili Prorocy namawiaiąc lud Boſki do pokuty, y ten też ieſt grzeſznicy moy urząd ktoren dopełniam bez podchlebiania wam. Załuiecie (mowicie

wicie mi) za grzechy waſze, wyrzekacie ſię ich przynaymniey wierzycie tak, ale podobno podchlebiacie ſobie tym świadectwem ktore ſamiż ſobie daiecie, y waſza uroiona ſkrucha przed BOGIEM ieſt nic mniey nad to czym ſię wam być zdaie, podobno was bardziey wſtyd grzechu obchodzi y wzruſza a niżeli ſama złość iego. Y wewnętrzna nieſpokoyność ktora was gryzie raczey, niżeli obelga ktorąście przezen wyrządzili BOGU, podobno to ieſt zgrzyźliwość y znudzenie ktore wam grzech ſprawił a nie niełaſka Boſka w ktorąście przezeń wpadli, ieżeliż tak, tedy waſza ſkrucha cale ieſt ludzka y przyrodzona. Podobno waſz błąd zrąd pochodzi, że te łaſki pokuty ktore ſię w was znayduią macie za owę pokutę ktora ſię w was nieznayduie, podobno poglądacie na pragnienie nawrocenia ktore w was BOG wlewa iako na ſameż iuż nawrocenie od ktorego poſtaremu daleko ieſzcze ieſteście, podobno tak trzymacie żeście iuż ſą nawroconemi odmienieni, lubo przecię życzycie tyl-

ko ſobie być takiemi, ieżeliż tak ieſt tedy waſza ſkrucha ieſt to tylko goły cień y pozor. Zatym prożno z owym iawnogrzeſznikiem odzywać ſię do BOGA będziecie, Panie oto ia wyznaię grzech moy, prożno wołacie do niego *Boże bądź miłościw mnie grzeſznemu.* Głos waſz ieſt głos Jakoba, a ręce waſze ręce Ezawa. Jeżeli chcecie uyść tey niepewności y nieſzczerości wpokucie waſzey; ieżeli w ſamey rzeczy chcecie poznać czym ieſteście przed BOGIEM tedy weźmiycie przez słowa, ktore zawſze obojętne ſą y podeyzrane, y bez zatrzymania ſię cokolwiek przy nich, doświadczaycie ſiebie przed BOGIEM. Jako ſprawiedliwi y bez parcyalności ſędziowie ſiebie ſamych, patrzcie co do okazyi grzechu ſłuży, ale patrzcie zprzygotowaniem y rezolucyą nie wyłączania niczego z tey ofiary, ktorą tu przed Ołtarzem Boſkim znamięnności waſzych czynić macie, powſtańcie na grzech nie przez imaginacyą iedynie, ale w ſamey iſtocie, podkopycie fundamenta iego, zburzcie y zagrze-

zagrzebcie ie wcale. Naprzykład ieſteś człowiek światowy, ſtan zbyteczny y nad ſtan twoy ieſt ci przyczyną grzechow, oddalże tedy y poprzeſtań tych koſztow. Kochaſz ſię wgrze y to cię gubi poprzeſtańże tey gry &c. toż należy rozumieć winney materyi to to ieſt co S. Paweł zowie biegnieniem nie trefunkowo ale z umyſłem doyścia do celu *Sic curro non quaſi àërem verberans* to to zowie on potykaniem ſię, nie kiedy ſię na wiatr biie albo prożne ścieſzki bieży, ale kiedy ſię obala nieprzyiaciela o ziemię, ktorego ſię prześladuie, y kiedy ſię zniego zwycięſtwo odnoſi. Przyznaię grzeſznicy żeście ſą ſłabi y dużo ułomni, niż żebyście mogli zaraz pokonać nieprzyiaciela owego, ktory krąży około was ſzukaiąc kogoby pożarł, albo owego obłudnego świata, wpośrzod ktorego żyiąc ieſteście zawſze wniebeſpieczeńſtwie, albo nareście owego ktorego nie ſzukaiąc gdzie indziey, noſiemy wſzyſcy z ſobą y w ſobie, a ktorym ieſt ciało naſze, ktore pod czas tyle nam czyni przykrości, y z ktorym więc mamy

wiele do czynienia, ale też właśnie dla tego mowię, że sobie żartuiecie z BOGA, kiedy płacząc za grzechy niechcecie oddalić przecię ich okazyi kiedy ziedney strony narzekacie na słabość wam wrodzoną, a zdrugiey postaremu nie iesteście ostrożnieyszemi nie modlicie się, y nie czuwacie bez przestanku nad sobą;dla tego to ia mowię że to iest kłamać Duchowi Nayś: a że w waszey pokucie na ten czas straszliwa iakaś przeciwność się wydaie, to iest modlicie się do BOGA, płaczecie, wzdychacie y mowicie iako y Dawid, zgrzeszyłem Panie, a tegoż czasu przez zatwardziałość waszę nie oddalacie od siebie bliskiey okazyi przez ktorą choćbyście nie dopuścili się innego grzechu, iuż prawdziwie przeciw Panu y przeciwko sobie samym grzeszycie, poddaiąc wasze zbawienie y sumnienie w niebespieczeństwo iawney zguby. Co zaś grzesznicy? popieracie przed BOGIEM słabość dusz waszych, y zażywacie tey pobudki dla ściągnienia iego miłosierdzia

dzia, a ztym wſzyſtkim przydaiecie do niey złość ſamą y niewierność waſzą? to ieſt chcecie bydź poświęceni y uleczeni od BOGA, a od tego ſię nie zachowuiecie co was zabiia y czyni bezbożnemi. Uznaiecie ſię być ſłabemi, a ſprawuiecie ſię iakbyście zupełne mieli zdrowie, wzywacie Nieba na świadectwo waſzey nędzy, a nigdy nie ieſteście gotowi poświęcić co dla niego, albo wſtrzymać ſię od czego nie ieſtże to chcieć BOGA y ludzi oſzukać? y dla tego iak długo tak ſię ſprawuiecie grzeſznicy, w waſzey pokucie nie maſz nic iſtotnego rzetelnego, ale ſame tylko zmyślanie y nie prawda, ztym wſzyſtkim macie ſpowiednikow za ſkrypulatow kiedy wam bronią łaſki rozgrzeſzenia, ale pytam ſię kiedyż iey oni ſłuſzniey zabronić mogą? iak gdy was widzą źle przygotowanych do ſpowiedzi? to ieſt zawſze gotowych ugęſzczać na też ſame mieyſca, o ktore ſię po tyle razy rozbiła waſza niewinność, y nigdy niechcących ſzczyrze oddalić tych okazyi dla ktorych odpadliście tyle razy od

łaſki

łaſki BOGA. Ale znayduią ſię okoliczności takie, ktore nie w waſzey mocy ieſt opuscić ie rzeczecie, ale ia odpowiadam że ie natychmiaſt opuścicie gdy by od nich zawiſło doczeſne ſzczęście waſze y gdybyscie przez nie korzyść odnieśli ktorey upatruiecie na świecie, ale ia tych związkow potargać nie mogę bez zgorſzenia, mowicie, a ia mowię że toż ſamo ieſt naywiękſzym zgorſzeniem, że w nich zoſtaiecie. Ale mnie BOG w tey okoliczności zachowa od upadku mowicie, y ia mam tę w nim ufność, a ia mowię że to ieſt iedna zuchwała ufność, ktora kuſi BOGA, zatwardza grzeſznika, y przeſzkadza mu do poprawy życia iego. Ach moy Boże czemuż ſię nie przepowiada te prawdy wiecznemi czaſy, od Roku do Roku, na każdym mieyſcu, y bez wſzelkiego względu? ponieważ od nich zależy te zupełne nawrocenie, naprawienie, y poświęcenie Chrześciańſkiego świata? cożkolwiek bądź, nie ubeſpieczaytie ſię ieſzcze na pokucie waſzey grzeſznicy, iakożkolwiek ona będzie

będzie gorąca, ieżeli się aż tak daleko nie rozciąga, żeby nie tylko materyą y przyczynę grzechu oddaliła, ale też sprawy y uczynki grzechu nadgrodziła a co iest moim drugim Punktem.

Ponieważ pokuta iest to część sprawiedliwości, wyciąga zatym koniecznie naprawy y nadgrody, przeto podług Jana S. Chrzciciela nawracaiąc się skutecznie *Trzeba czynić godne owoce pokuty*, to iest iako to wykłada S. Grzegorz trzeba nie tylko opłakiwać grzechy przeszłe, ale y starać się oto, żeby się ich wprzyszłym czasie nie popełniło. Y dla tego trzeba przysposabiać owoce łaski y zbawienia, bez ktorych pokuta nic innego nie iest tylko co nie pożyteczne y przeklęte drzewo, skazane na ogień y spalenie. Już żeby się przysposobić w owoce łaski y zbawienia, trzeba naprawować złe skutki grzechu, przez sprawy przeciwne tym grzechom za ktore pokutuiemy, to iest trzeba poprawować skutek obmowy przez przywrocenie sławy, nie sprawiedliwe zdzierstwa lichwy y oszukania, przez

nale-

należyte ich nadgrodzenie. Gniew przez pokorną cichość y łagodność Chrześciańską, zemsty y nie nawiści przez wspaniałe y Chrześciańskie odpuszczenie, lecz nareście Panie to nie może być tylko dziełem rąk twoich y taka odmiana od ciebie iedynie pochodzi. Wszakże ieżeli dziś raczyż słowom moim ktore twoim są pobłogosławić, tedy się przez czynienie tey zwyciężkiey pokuty, widzieć będzie w tym S. czasie cuda takie, ktorych się ledwie spodziewać mogliśmy. Cuda za ktore słudzy twoi Panie wielbić cię będą, cuda ktore służyć będą ku ozdobie Kościoła Twego. Widzieć zaiste będziemy tak nawracaiących się do ciebie Boże grzeszników, nadgradzaiących w czwornasob niesprawiedliwości, odwołuiących iawnie potwarzy, tłumiących między sobą kłotnie y nieprzyiaźni, naprawuiących publicznym przykładem to co przez zgorszenie zepsuli, lecz iakiż mnie żal bierze y ściska serce moie teraz. Ach Chrześcianie moi miasto tych owocow światła, dobroci, sprawie-

wiedliwości y prawdy, coż to my widziemy pospolicie wpokutnikach wieku naszego? Faryzeuszow chwytaiących sie samey powierzchowności z opuszczęniem nayistotnieyszych powinności pokuty? zdziercow ktorzy zbogaciwszy się ze szkodą wdow y sierot trochą małych uczynkow chcą się od wszystkiego uwolnić, oszczercow cudzey sławy ktorzy oczerniwszy nayniegodziwszym sposobem nie wiem iak wielu, kontentuią się pokazaniem im trochę powszechney miłości, zdraycow ktorzy przez złośliwość serca zaszkodziwszy szczęściu nie mocnych y słabych, przez wyiawienie tego coby było wiecznie ukryte, zakończaią śmiało pokutę swoią na samym wzdychaniu y modlitwie przed BOGIEM, słowem ludzi nadgradzaiących swoię niesprawiedliwości przez swoie iałmużny, y swoie złorzeczenie y szkalowanie przez swoie trochę modlitw; grzesznikow nadgradzaiących BOGU co wzieli blizniemu, y obracaiąch do modlitwy to, co powinni sprawiedliwości. Ach y toż to iest czynić

sobie

ſobie zaſługę przed BOGIEM z ſwoiey pokuty? toż to ieſt ſłuchać y trzymać ſię nie mowię Prawa Boſkiego, ale nawet świata tego, ktory ſam upomina ſię rowności y zachowania należytego wymiaru zwielkością obrazy y ſzkody? czymże tedy w tey okoliczności ieſt pokuta waſza? Ach choćbyście na ten czas pokryli ſię worami, y niewiem iak wyſuſzyli twarzy waſze przed ludzmi, choćbyście niewiem iak wiele gorzkich łez wylali przy nogach Kapłańſkich, wyznaiąc przed niemi winę waſzą, choćbyście iak naybardziey martwili ciało waſze choćbyście iak naygoręτſze modlitwy czynili tu przed Ołtarzami Swiętemi, tedy powiadam wam że modlitwa waſza y wſzyſtkie dobre uczynki waſze, nareście y ſama pokuta waſza ieżeli ſię nie wſpiera na uczynkach wiary, miłości, y ſprawiedliwości, ieſt iednym uroieniem y obrzydliwością w oczach Boſkich, ieſt wyſtępkiem y uwłoczeniem czci BOGU. Gdzież wy tedy znaydziecie odpuſzczenie, *Ponieważ nie maſz odpuſczenia* (iak mowi Augu-

Augustyn S.) *ieżeli ſkoda nie nadgrodzona* Myślcież ſzczyrze o tym grzeſznicy y pokutnice, opatruiąc ſię wdobrym nie tylko przed BOGIEM ale y przed ludźmi, iak mowi S. Paweł *Providentes bona non ſolum coram DEO ſed etiam coram hominibus.* To ieſt czyńcie pokutę przed BOGIEM wyznaiąc grzechy ſwoie, a przed ludzmi nadgradzaiąc złe ſkutki grzechow waſzych, bez tego nie maſz żadney pokuty ani iakiego odpuſzczenia. A ſkoro ſię iuż odetnie materyą y przyczynę grzechu ſkoro naprawi ſię y złe ſkutki grzechu, pozoſtanie nam ieſzcze chwycić ſię środkow zachowuiących od grzechu a co ieſt moią oſtatnią uwagą.

Nie bez przyczyny Oycowie Swięci poglądali na grzech, iako na chorobę niebeſpieczną, przeciwko ktorey naywiękſzych środkow zażywać należy. Zaiſte mowił S. Chryzoſtom od tego zawiſła ſzczęliwa albo nie, dola grzeſznika. Szczęśliwa kiedy poruſzony gorliwością zbawienia, bierze ſię do tych środkow, ktore mu przepiſuie pokuta, nieſzczęśliwa ieżeli

ſię

śię niemi brzydzi y one od śiebie odrzuca, z tych środkow iedne śą zachowuiące od grzechu, drugie karzące za grzech, iedne żeby śię znowu wgrzech nie wpadło, drugie żeby śię zadośyć uczyniło. A nayprzod nie masz nikogo, ktoryby po rożnych swych upadkach nie poznawał, co go od grzechu zachować może y wdobrym utrzymać. Tak iak zepsowany być może grzesznik, nie iest ieszcze tak ślepy, ażeby wpośrod nayniepo-rządnieyszego życia swego, nie poznawał swoie zdrożenia y błędy. Albo żeby w swoich naywiększych upadkach w samym gruncie serca swego nie przyznał, że gdyby był tę y ową ostrożność przyłożył, nie miałby był grzech tyle władzy nad nim. Ze podobno przez to mogłby był zabieżeć mu wcale, Y to to ia zowię probą prawdziwego nawrocenia, kiedy śię tę na drodze Boskiey potrzebną ostrożność przykłada, kiedy śię w tey mierze idzie za poznawaniem swoim, kierzc dy śię sobie iest w tym wiernym, słucha śię śiebie, y nic śię z tego nie o-

pu-

puſzcza, co ſię tylko widzi naydzielnieyſzego do zachowania ſiebie. Lecz między inſzemi środkami doświadczyliście nie ſto razy zaiſte Chrześcianie moi, że co was zachowało od pożądliwości, była to pilność, y praca uſilna ktorą zaprzątnieni łatwo wam było utrzymać ſię wniewinności, y tak długo iako dni waſze były dniami pełnemi, to ieſt dobrze y pożytecznie obroconemi, że mowię na ten czas grzech nie miał przyſtępu do ſerca waſzego. Że pokiście tylko zabawiali ſię z Ducha wiary, powinnościami waſzego ſtanu y wieku, pokiście nie uwolnili ſię y nieochraniali ſiebie od tego cokolwiek w uſługach waſzych było nayciężſzego y nayprzykrzeyſzego, że mowię na ten czas łatwo wam było trzymać ſię cnoty, BOGA, ſprawiedliwości y miłości Chrześciańſkiey. Przeciwnym ſpoſobem, że przez co ſię zgubiło tak wielu przed wami, przez co wyż ſami naypierwſzy raz upadliście, przez co znowu po tyle razy upadacie, y przez co ieſzcze upadać będziecie, ieſt to oziębłość, gnuſność

ſność y odwrocenie ſię od waſzych powinności. Moy Boże; wiecie to aż nad to a poſtaremu lubicie ſpoczynek y prożnowanie, y waſze ſkłonności dążą wſzyſtkie do życia miękiego ſpokoynego, prożniackiego, co zaś; wychodząc z kloaki grzechow waſzych w owym nowym ſtanie ſzukacie ſpoczynku, w ktorym żyć chcecie nie zażywſzy przykrości pokuty? nie ieſt że to oweż ſamo życie gnuśne y rozkoſzne, ktore wpietnaſtu lub dwudzieſtu leciech było ſzkopułem na waſzą niewinność, a wtrzydzieści lub czterdzieści lat ſtanie ſię ſzkopułem na waſzą pokutę? Ach! zniewinności wpadliście wgnuſność, a zgnuſności wpadliście wnieprawość, teraz zpokuty znowu wpadacie wgnuſność, czyliż tedy nie wpadniecie znowu y wnieprawość, ſłowem gnuſność wniewinności, przywiodła was do nieprawości, do czegoż was nie ma przywieść gnuſność wpokucie, ieżeli tylko nie, do gardzenia pokutą, do zażywania na złe Sakramentow Swiętych, a nakoniec do zatwardziałości ſerca waſzego, y do oſta-

ostatniey nie pokuty, cożkolwiek bądź po waszey pokucie iako powinniście zabawiać się umartwieniem, czuynością y gorącością Ducha, tak nie mniey y pilnować modlitwy. Modlitwa iest bespieczeństwem dla wszystkich stanow, obowiązkiem wkażdey kondycyi, duszą pobożności twierdzą wiary y pokuty, słowem kluczem do wszystkich łask Boskich. A przeto ktożkolwiek iesteście, co mnie tu słuchacie grzesznicy czyli sprawiedliwi, umocnieni iuż w cnocie, czy ieszcze na pierwszym wstępie pokuty, modlcie się niechay modlitwa wasza będzie ustawiczna, niech pochodzi z serca, niech ztamtąd iako z iakiego zrzodła obfitego wylewa się przed BOGIEM ieżeli grzesznicy, proście BOGA żeby wam użyczył tey mocy do nawrocenia się, iedynieć przez to celnik y grzesznica Ewangeliczna otrzymali dar skruchy y prawdziwey pokuty. Jeżeli sprawiedliwi, proście go o wytrwanie w wierze y pobożności, iedynieć przez modlitwę Job Dawid, Tobiasz wytrwali aż do końca, wprostocie y sprawiedli-

wiedliwości swoiey. Jeżeli żyiesz na osobności modl się, żebyś się zachował wiernie ku BOGU, żyiąc w oddaleniu się od swiata, ieżeli iesteś człowiek światowy, modl się tym bardziey żebyś się zachował wiernie ku BOGU wpośrod twego zaplątania się w świecie, słowem ile razy tu przychodzicie przed oblicze Boskie wspomniawszy sobie na wasze występki y grzechy przeszłe, proście BOGA zufnością wmiłosierdziu iego, żeby nie pamiętał na nie y żeby wam ie odpuścił. Y znowu oglądaiąc się na czas przyszły proście, aby was od nich miłościwie zachował. Nareszcie ponieważ do zupełnego nawrocenia się należy y zadosyć uczynienie za grzechy popełnione, gdyż grzech zawsze skarany być musi, albo w tym życiu albo w drugim *Albo od mszczącego się BOGA albo od pokutuiącego człowieka* iako mowi Tertulian, Uprzedzaymyż tę surową sprawiedliwosć, ktorą BOG czasu swego wykonywać będzie, nad grzesznikami niepokutuiącemi wcale, albo nie pokutuiącemi szczyrze, u-

zbroy-

zbroymy się przeciwko sobie, świętą gorliwością, y wziąwszy wręce swoie sprawę Boską zemściymy się przez pokutę surową o krzywdę iego z naszą szkodą, to iest bez pobłażania sobie, bez ochraniania siebie, bo im się więcey ochraniamy tym nas mniey BOG ochraniać będzie, przeciwnie im się więcey tu karać będziemy tym nas mniey BOG karać będzie, zażyimy osobliwsze lekarstwo na choroby duszne y podług rożnicy grzechow obracaymy ku ich pokaraniu rozmaite śrzodki osobności y oddalenia się na czas od świata, na ukaranie wolności w towarzystwach. Milczenia na ukaranie zuchwałości y nie ostrożności języka, skromności odzienia na ukaranie prożney okazałości, postow na ukaranie występkow usty popełnionych, wyrzeczenia się niewinnych uciech na ukaranie owych pełnych zbrodni rozrywek, słowem wyzuwszy się ze wszystkich słabości człowieka zastarzałego, upokarzaymy się, trapmy się nie żałuymy łez gorzkich y bolesci na opłakiwanie słodyczy y

wesołości szkodliwych grzechow naszych przeszłych. A kiedy do tego przyidziem, kto to wie, ieżeli BOG, z litości swoiey nie obroci się ku nam, y czy nam nie odpuści. *Kto to wie*, albo raczey kto może powątpiwać o tym, kiedy nam to tak uroczyście przyobiecał, *Nawroćcie się wy do mnie a Ja nawrocę się do was.* Y oto iuż przystąpilismy szczęśliwie do końca wszystkich tych nauk, ktore mi w tym S. czasie w materyi o pokucie do was mnieć należało. Pamiętacie bez wątpienia propozycyą, ktorąm założył wkraczaiąc w moie pierwsze Kazanie, iako odwlekaiący pokutę na czas przyszły nie będąc pewny ani czasu, ani łaski, ani nawet własney woli na potym, tym samym wdaie się wniebespieczeństwo nie czynienia iey nigdy ani nawet w śmierci, bo ztąd wniosłem daley, że nie pokutowanie w życiu przywodzi pospolicie do niepokutowania ostatniego przy śmierci, uczyniłem co więcey żebym wam tę pokutę uczynił lżeyszą, y wzbudził w was wszystką ufność potrzebną do na-

wro-

wrocenia się waszego, przełożyłem wam z iak dziwną słodkością poczynała sobie łaska Boska, czekaiąc nawrocenia grzesznika, y iako dziwną odmianę zdolna iest uczynić gdyby wnaywiększym grzeszniku; skoro go raz pozyska sobie, pokazałem wam nawet iak macie wychodzić zgrzechow waszych, albo raczey że tylko przez serdeczną pokutę możecie poiednać się z BOGIEM, y przyiść znowu do łaski iego. Nareszcie przełożyłem wam dopiero co w siodmym tym Kazania dla za spokoienia ile być może ducha waszego, te znaki czyli owoce z ktorych sądzić macie opokucie waszey y poznawać iey prawdę od fałszu. Uczyniwszy to wszystko com tylko mogł na przebudzenie was zgłębokiego letargu grzechow waszych, y na pociągnienie was z Prorokiem *do szukania BOGA poki znaleziony być może y na wzywanie go poki ieszcze iest blisko*, opowiedziawszy wam szczyrze y wyraznie co wam zbawienie wasze czyni niepodobne, w tym stanie wktorym zostaiecie, iże żeby was BOG uczynił

uczestnikami swego miłosierdzia tey iedney usilności po was wyciąga, żebyście z samego grontu serca waszego nawrocili się do niego. Pytam się teraz więc że to wszystko ludzie możni y pomnieysi, na nic się nie przyda tylko na uczynienie was rownie głuchemi na głos Boski, iako y twardemi do pokuty? Nie dosyć że iuż upłyneło lat waszych grzesznicy, w szpetnym zapomnieniu o BOGU, y wustawicznych błędach świata y namietności? y iakże toż to nie myślicie ieszcze przeprosić BOGA, ktoregoście tak długo obrażali? toż to ia wdopełnieniu pracy moiey za wszystką iey korzyść będę miał boleść, musieć wołać iako tam Jeremiasz, Ach! nadstawiałem ucha, y rzucałem oczyma po wszystkich stronach, czyli czyni kto prawdziwą y ostrą pokutę, czy ubiegaią się ludzie do szczyrey spowiedzi, czyli nastąpiła iaka poprawa y odmiana w obyczaiach, czy ustały iuż obmowy bluźnierstwa, przysięgi złorzeczenia? czy poniechano fałszow po-

twa-

twarzy, zemst, nienawiści zdradziectw a oto nie masz nikogo ktoby się dobrze sprawował, ani ktoby żałował za złości swoie, nie masz nikogo od naystarszego do naymłodszego, ktoby mowił cożem to uczynił? kogom to ia obraził? każdy bieży za swemi namiętnościami iako więc Koń natarczywy obces leci do bitwy *Ptastwo powietrzne przydaie daley Prorok, zna swoy czas y chwile swego przenoszenia się a lud moy* (mowi BOG) *nie poznaie czasu nawiedzenia swego.* Ach grzesznicy czas ten nawiedzenia, czas łaski y zbawienia iuż wam upływa, ieżeliż ieszcze y ten czas ktory wam wbliskości pozostaie 1776 czas naydroższego daru y łaski Jubileuszowey, upłynie wam podobnie bez pożytku iako y czas postu S. tedy ach! wiedzcież nareszcie, że przyidzie czas inny, a czas straszliwy y okropny dla was, kiedy BOG przywodząc wam na myśl te momenta wktorych On sam nauczał was prawd swoich z ust moich, te momenta wktorych łaska iego nadaremnie około serca waszego pracowała, mowić będzie do

was

was iako tam kiedyś do nieczułych kamieni murow Jerozolimſkich, iak wiele razy chciałem zbawienia y nawrocenia twego, a tyś go niechciał grzeſzniku? Ey coż więc, Chryſtus ktory przychodzi do was ukrzyżowany teraz, y ſzuka was ieſzcze, iako przyiaciel y iako Zbawiciel, Chryſtus ktory przelał krew ſwoią dla tego aby was wybawił od piekła, Chryſtus ktorego ręce wyciągnięte na Krzyżu iako y ſtrumienie Krwi, ktore widzicie z nich płynące ubeſpieczaią was o iego litości y miłoſierdziu, ten mowię Chryſtus ten Zbawiciel On że was będzie muſiał potępiać, iegoż (nayſzkaradnieyſzą zatwardziałością ſerca waſzego) poburzać będziecie, żeby gdy przyidzie drugi raz nie iuż was zbawił, ale ſurowo y bez miłoſierdzia ſądził? toz ſami przeciwko ſobie okrutni y nie lutościwie przez zatwardziałość y nie pokutę waſzą iako y żydzi, wydawać będziecie wyrok śmierci, y pragnąć żeby Krew iego była ciężka na was? toż chcecie żeby ta Krew BOGA Człowieka wraz zwami ztąpiła

aż do

aż do piekła, y żeby tam na was ſpływała, nie iuż na ugaſzenie płomieniiego pożeraiących, ale na ich rozzarzenie co raz większe, nareszcie toż w tey Krwi naydroższey wktorey duſze ſprawiedliwych ſię oczyſzczać będą przy pożywaniu Baranka Wielkonocnego w Komunii S. Wy ſię chcecie plugawić y ſtać ſię obrzydliwſzemi w oczach Boſkich? Lecz nareſzcie o moy Boże! co ia mam kogo potępiać, albo wrozpacz kogo wprowadzać, raczey mamże ſam pokazać ſię przed obliczem Twoim zeſzpecony tą Krwią, ktora tyle innych zbrudu grzechowego obmywa? Ja ktory ią codziennie piię z Kielicha przy ſtraſzliwych Taiemnicach Twoich? Ach Panie niech będzie dla mnie, ale nie na mnie ta Krew Twoia Przenayświętſza, niech ſpływa na mnie dla poświęcenia mnie, ale niech nigdy nie będzie przeciwko mnie na potępienie mnie. Byłeś zaiſte Zbawicielem żydow, rownie iako y naſzym, lecz oni ukrzyżowawzy cię uczynili ſobie Sędziego ſurowego z ciebie, my u-

krzy-

krzyżowaliśmy cię iak na nowo, to iest zelżyliśmy po tyle razy Imie twoie, zgwałciliśmy Prawo twoie wzgardziliśmy łaskami, na złe zażyliśmy Sakramentow Swiętych, to prawda z tym wszystkim uznaiemy cię ieszcze Zbawicielem naszym. Co większa prosiemy oto, a prosiemy zgłębokości serca, o naydobrotliwszy JEZU Ty ktoryś umarł na Krzyżu żebyś nas zbawił, bądźże naszym Zbawicielem wcałym biegu życia tego, y niechay z twoich obfitych zasług nic nie zginie wręku naszych, ale niechay zbieramy ich obfite w naszym poświęceniu owoce, prosiemy cię pokornie, co więcey o dobry JEZU bądź naszym Zbawicielem w godzinę śmierci y niechay w tym ostatnim momencie Krzyż twoy będzie twierdzą nasza, w zbudzi ufność naszą y pomoże nam do dopełnienia zbawienia naszego ktorego On był początkiem. Nareszcie o Nayslodszy JEZU bądź naszym Zbawicielem wcałey błogosławioney wieczności, y spraw to aby iako wiele ubolewamy teraz nad męką

twoią

twoią, y czuiemy wgorzkości duszy bolesci y żelżywości smierci twoiey naydroższey, tak też bylismy tak wiele uczestnikami wspaniałosci chwały twoiey w Niebie. Ty zas o Przenaydostoynieysza Matko BOGA pod ktorey obronę garniemy się teraz wszyscy, Ty Nayświętsza Panno, ktoraś z Ducha Swiętego poczęła y wydała nam na świat tego Zbawiciela, Ty ktoraś udzieliła Krwie twoiey serdeczney na uformowanie Ciała iego nayświętszego, na koniec Ty ktorey nayniewinnieysze y czyste Ciało iest Ciałem JEZUSA y wzaiemnie, prezentuyże nas sama Synowi Twoiemu ale prezentuy iednaiąc nam u niego miłosierdzie, odpuszczenie, łaskę skruchy y żalu, na koniec pokutę. O naysłodsza Matko byłaś zaiste wgorzkim utrapienia morzu pogrążona, patrząc na okrutną mękę Syna twego, lecz przez też same twe bolesci nie racz opuszczać Twego zgromadzenia, ktore cię wielbi w tuteczny m Kościele, ale przeproś nam Syna twego za nasze złości y uproś nam, zupełne obmycie

y oczy-

y oczyſzczenie w Nayświętſzey Krwi Jego. Uczyń to o dobry JEZU oco cię proſiemy, nie dla nas ale dla Jmienia MARYI, a naybardziey kochaiącey cię Matki twoiey, y ſpraw żeby ta Krew Jey y Twoia oczyściła nas, poświęciła nas, zbawiła nas y żeby była dla mnie y dla wſzyſtkich tych co mnie w tym czaſie ſłuchali, y ieżeli można dla tych nawet, co mną gardzili, co mnie ſłuchać niechcieli, rownie iako y Twoię Ewangelią żeby była zrzodłem miłoſierdzia y łaſki ktoreby wytryſkało aż do Nieba, y na życie ſzczęśliwey wieczności. Tego wam z całego ſerca życzę y z tym ſię rozſtaiąc z wami żegnam was w Jmie Oyca y Syna y Ducha Swiętego Amen.

KAZA-

KAZANIE
NA WIELKI PIĄTEK

Opowiadamy wam JEZUSA Chryſtuſa ukrzyżowanego. 1. Corinth. 1.

Ten ieſt wſzyſtek pożytek aby grzech był znieſiony. Iſai. 27. 9.

CHrześcianie moi: Przyſtałoby uczynić dziś do was długie Kazanie, choćby y bez zwyczaynego porządku, cale wſamych żalach, wgorliwych uwagach, w wyciſkaiących łzy obfite pobudkach. Taż ſama tak okropna poſtać tego Kościoła, te Ołtarze z ozdob ſwoich zwyczaynych ogołocone. Ten umyślny po Kościele nie porządek, iak gdyby poſpuſtoſzeniu iakim, te ſmutne obrządki raz tylko w Roku używane, wſzak mowię gdy nam przypominaią dzień ze wſzyſtkich nayſmutnieyſzy, dźień uroczyſtey roczni-

cznicy męki y śmierci Chryſtuſowey, tym ſamym pobudzaią mnie y was, do iak nayżałośnieyſzego wołania y wyrzekania? Przyſtałoby nawet ponowić dziś, też ſame wzdychania y łkania, ktore na 700 lat przed wykonaniem teyże śmierci Chryſtuſowey, kruſzyły ſerce Jzaiaſza Proroka, na ſamo mu przyiście na myśl tego okropnego widoku. Tedy to ieſt prawda (zawołał on) o! z iakim zadumieniem y ściśnienem ſerca; że Chryſtus wziął na ſię ſłaboſci naſze, że ſię obłożył boleściami naſzemi; *Vere langvores nostros ipſe tulit.* Widzieliśmy go niby trędowatego zdziurawionego ranami dla nieprawości naſzych, zbitego y ſtartego dla zbrodni naſzych. *Attritus eſt propter ſcelera noſtra* Jſai. 53. Kara ktoreśmy godni byli, iżbyśmy ſię byli uſpokoili z BOGIEM, na niego padła, a myśmy iego ſinościami zleczeni zoſtali. Oto On tedy poprowadzon będzie, na śmierć, iako owieczka na zabicie, y milczący iako baranek umrze wboleściach. Ztym wszyſtkim Chrześcianie moi: wyznaię w upo-

w upokorzeniu moim, nie mam ia ducha takiego, iakiego ten rodzay mowienia potrzebuie, żebym mogł mowić w ustawicznym upale umysłu y wgorliwych bez przestanku wzruszeniach, iakich ta rzecz wyciąga, przeto więcey o tym myśleć wsobie, niżeli mowić do was mogę. Ale przecie coż uczynię, osobliwie gdy widzę w iednych z was smutek, w drugich skruchę, w innych nieukoiony żal, we wszystkich umysł y serce napoione gorzkością, postrachem y świętą boiaźnią? oto żebym ią w was bardziey pomnożył; z iedney strony wystawię wam zmęczonego y ukrzyżowanego Zbawiciela do uwagi *Y to uczynię w pierwszym punkcie.* Z drugiey strony, zechcę was przywieść, do obrzydzenia sobie grzechow ktore były przyczyną, tak okrutney męki iego. *Y to uczynię w drugim punkcie tego Kazania.* Będą tedy nic więcey tylko, z obydwoch stron pobudki tak do ubolewania nad Chrystusem zmęczonym, tako też, do prędkiego y szczerego wychodzenia zgrzechow, mianowicie gdy wyraźnie opo-

opowiada Jzaiaſz, iż ten ieſt pożytek męki Chryſtuſowey, iżby grzech był zgładzony, BOG przebłagany, my z nim przeiednani. Patrzcież tedy, mowię wam zaraz, iak iadowite ſą te grzechy, ktore ſię wymazać y wymić aż takiego niewinnego Baranka Krwią nie mogły. A przytym udaymy ſię zpowſzechnym Kościołem do Krzyża Chryſtuſowego mowiąc: Krzyżu Swięty, Krzyżu czci godny, ktoryś ſłużył miaſto ołtarza tey drogiey y tak koſztowney ofierze, ktora dziś ofiarowana ieſt za zbawienie świata; do ciebie my ſię garniemy ſprożni grzeſznicy, a ktorych ty dziś iedyną ieſteś nadzieią y ucieczką, wyiednay nam błogoſławieńſtwo tego, ktory na tobie wiſiał Nauczyciel naſz Chryſtus. *O Crux ave ſpes unica.*

PUNKT PIERWSZY.

Iużem mowił, iż ſmutne Zbawiciela naſzego zamordowanie, długiego Kazania, a ieſzcze dłuższego potrzebuie płakania, a czemuż? bo ieſt przy-

przyczyną rzewliwemu y choynemu płakaniu ſamo iakieżkolwiek, takiego okrucieńſtwa przypominanie. Nierozumiycie, iednak żebym ſuche tylko y niepożyteczne łzy, chciał wam dziś z oczu wyciſnąć, łzy takowe, oſychaią rownie tak prędko, iak prędko y płyną. Niepotrzeba tylko mieć zbyt czułe y miękkie ſerce, a można natychmiaſt płakać. A iakoż niemielibyście pobudzić ſię dziś do ubolewania y płakania, ſłyſząc od nas, ktorzy wam opowiadamy JEZUSA Chryſtuſa ukrzyżowanego; iż to waſz y naſz Dobrodziey, Krol, Oyciec, ſłowem BOG Wcielony dla nas umarł na Krzyżu. Jż umieraiąc przykazał nam ſługom Ewangelii, iżbyśmy przypominali wam owę pałaiącą miłość iego, z ktorey pobudki raczył tak umrzeć y ofiarować ſię iako ofiarę na przebłaganie wſzyſtkim Oyca. Ale ach! nieſtetyż! Jak wielu z was w tym nayſmutnieyſzym dniu, będą opłakiwać tę okropną śmierć Chryſtuſa, a poſtaremu, ni, nie odſtąpią oni grzechow ſwoich y przywiązania do nich;

a prze-

a przecież one to były przyczyną tey iego śmierci, one odnawiaią dotąd w Chrześciańſtwie tęż mękę iego. Y co wreście grzechy to naſze pſuią wſzyſtek pożytek męki y tey Krwie, ktora przelana ieſt na Krzyżu. Tak, tak grzeſznicy, przychodzicie wy tu dziś, poruſzeni na ſercu, pozoſtałym nie co w was światłem wiary, ale czyliż ſię przeto nawracacie? czyliż ſię na ſercu kruſzycie, iako ſzczerze pokutuiący, y grzechow ſwoich żałuiący? o! Boże moy, Ty wieſz to naylepiey, ponieważ ty ſam tylko przenikaſz ſkrytości ſerc naſzych, więc albo przemow do ich ſerca, choć iuż obumarłemi uſty, iako potylerazy od nich urażony, wzgardzony y ukrzyżowany; według owego co mowił S. Paweł *Rurſum.* Powtornie krzyżuiący w ſobie ſamych Syna Boſkiego, *Crucifigentes in ſemetipſis Filium DEI:* wpraw ich moy Panie, w to nayſprawiedliwſze rozmyślanie nad tym, zaco, tak marnie miałaby poyść męka y śmierć twoia dla nich, gdy ty nieprzelałeś Krwie twoiey, tylko żebys był w niey oczyścił grzechy

świata

świata całego? za co przez wſpołubolewanie nad tobą; nie mieliby, okazać ci ſwoiey wdzięczności y miłości, za tak drogie odkupienie? y oto żebym was iuż pobudził do tey wdzięczności y miłości, rozumiem; doſyć tu będzie gołą wam tylko powieść rzeczy tak ſtraſzney, iako ſię działa przed oczy waſze przełożyć, czego iednak ozdobić nie będę mogł tego waſzym politowaniem, ſkruchą y płaczem proſzę dokładaycie. Nayprzod tedy, co mogło być nad początek tey okrutności ſrożſzego? Miſtrz y Nauczyciel, uczniowi ſwemu, Chryſtus Judaſzowi, ſtaie ſię przedaynym towarem, y głowa Odkupiciela, czyli życie Pana JEZUSA nadewſzyſtko naydrożſze, ſtaie ſię zapłatą zdradziectwa. Uważaycie wy tu ſproſność tego wyſtępku. W wieczerniku złośliwa zdrada ſię umyśliła; (bo ſkączyła ſię pełna Taiemnic uczta, pod czas ktorey odebrali Apoſtołowie z rąk Chryſtuſowych, oſtatnie dowody iego miłości, przyimuiąc Sakrament Ciała y Krwie iego) tym czaſem po

ſzedł ow zdradliwy uczeń dokonywać dzieła nieprawości iuż umyśloney. Iakoż na ratuſzu, wydała ſię ta nieprawość; bo przyſzedłſzy do Kapłanow y piśmiennych żydowſkich z tym ſię odezwał, *Y coż mi dacie, a ia go wam wręce oddam?* powzdaiąc ſię w tym na ich właſną cenę y maiąc na ſprzedaniu Nauczyciela ſwego za co, za to, iak mowi ieden z OO. SS. *Chriſtum quaſi vile mancipium, in ementium ponens æſtimatione.* Jeſzcze raz mowię w wieczerniku złośliwa ſię zdrada umyśliła, na ratuſzu ſię wydała, pocawaniem ſię w Ogroycu wykonała. Oy! coż to tu za poczwara niewdzięczności, y co trzeba było mieć za ſerce, żeby ſię było na to odważyć? Tegoż ſamego czaſu, kiedy Pan JEZUS upadaiący na ziemie w Ogroycu y Krwawym potem zwątlony podaie ſię na znieſienie śmierci Krzyżowey, za wſzyſtkich krzyżownikow ſwoich, y za tegoż ſamego ktory go zaprzedaie, przychodzi Judaſz uzbroiony rotą chalaſtry y żołnierzy, zbliża ſię

ku Panu

ku Panu wita go y ściska, a w samymże ściskaniu, zdradza go y zaprzedaie, a komu go zaprzedaie? iego naygłownieyszym nieprzyiaciołom. A iako go zaprzedaie? oto pocałowaniem. A za wieleż go zaprzedaie? oto za 30 srebrnikow, albo pospolitą cenę niewolnikow. Ach wiarołomco! *Perfide* woła tu Augustyn S. co czynisz? iakże? to Chrystus chce cię zbawić nakładem całego siebie, a ty wszystko czym iest Bostwo y Człowieczeństwo iego przedaiesz za iednę podłą srebra summę? to on łoży życie swoie za ciebie, a ty iegoż samego za nic daiesz? a na czymże się to skączy? pewnie na gałęzi y stryczku. Nieinaczey Chrześcianie moi? oto on ktory się dopiero cieszył, zpomyślnego udania się mu swoiey zbrodni, ściśniony wnet gryzotami sumnienia, bieży do starszych, składa świadectwo, o niewinności wydanego im wręce więznia; rzuca im pod nogi owe przeklęte pieniądze, owoc iego chciwości, a sam zrospaczy się wiesza. O! żałosny końcu chciwości stawaiącey

cey uterminu ſwego pragnienia, a o-
raz ſwego pokarania. Przynaymniey
gdyby popełniwſzy tak ſzkaradny wy-
ſtępek, miałbył tyle wſpaniałości ſer-
ca żeby był ſądził ſerce JEZUSOWE,
mogące ſię dać nakłonić do miłoſier-
dzia y odpuſzczenia, ale ni, ſądził ſię
tego niegodnym. *In felix proiecit pra-
tum quò vendiderat Dominum.* Nieſzczę-
śliwy porzucił płacę za ktorą przedał
Pana, a niechciał uznać cenę, ktorą
go Pan iego odkupował. *Et non agno-
vit pratium quô redempturus erat a Domino.*
Ja to o Judaſzu mowię, a tym czaſem
zbroyne roty, powſtaią na niezbroy-
nego, niewinny ieſt związany, y gło-
wa, zrzodło ſprawiedliwości naſzey
Pan JEZUS, doſtaie ſię w moc y ręce
owey nieludzkiey czeladki, od ktorey
ſtłuczony y uwleczony po Rynkach y
Ulicach Jerozolimy, ſtaie ſię poſpol-
ſtwu proſtemu pośmiewiſkiem. O!
naypięknieyſzy z ſynow ludzkich. *Spe-
cioſus formâ præ filiis hominum.* O! zel-
żony u ludzi, a chwalebny u Aniołow
przez co żeś zarabiał u ludzi, na tak
ſurowe y obelżywe obchodzenie ſię
z tobą?

z tobą? ſpuśćmy tym czaſem oczy naſze z poſzanowaniem, ieſzcze nie czas, żebysmy ie otworzyli, bo co ia daley uważam ; o pokoro BOGA moiego, albo raczey zbytku miłości, uſtępuie ſzaleńſtwu przedwieczna mądrość, złościom nabożeńſtwo, prawo y przyſtoyność krzywdom, ſam Maieſtat Boſtwa obelgom y zelżywościom ktore tu odnoſi, mowić chcę; w Domach y Dworach Biſkupich, za niezbożnego obwołany ieſt ten, ktory ieſt poświęceniem Kapłanow. W Pałacu Krolewſkim Heroda, za głupiego oſądzony ten, przez ktorego Krolowie Kroluią, y zakonodawcy ſprawiedliwie ſkazuią; y wreście co mi zboleścią wymowić przychodzi, Staroſta Piłat potępia na właſne łotrom karanie tego, ktory będąc Panem wſzyſtkiego, co ieſt na Niebie, na ziemi y pod ziemią; niemoże nic mieć coby komu miał wydzierać. Biią go tedy nielutościwie roſkrwawiaią okrutnie, roſtargiwaią tu y owdzie. A przytym policzki odnoſi iako chłopiec nie wſtydliwy, biczuią go iako ſproſnego niewolnika, w ciernic

nie koronują iako urzędow pragnącego, rządziciela, wszyscy plwaią na twarz iego, obkładaią ią sinnościami, a wyrwawszy mu trzcinę ktorą na szyderstwo, samiż mu wtłoczyli wrękę, potysiąc razy biią go nią w Głowę iego Nayświętszą.

Oto ty tedy Boże Maiestatu, stałeś się celem pośmiewisk y zuchwałości bezrozumney chalastrze. O Twarzy okryta chwałą! o! Tronie skromności y wstydu, teraz zaś zeszpecona brzydkościami y obłożona zelżywościami. Oto Chrześcianie moi, na co był wydany, a wydany dla was y dla mnie Krol chwały wiekuistey. Oto tak trzymam po nabożnym sercu waszym, co was teraz wzrusza, y aż do łez zmiękcza serce wasze. Ale zatrzymaycie ie trochę, abyście ie tym obficiey wyleli na dalsze srogości wyrządzone Zbawicielowi waszemu. Albowiem miasto uspokoienia się w swoiey zaiadłości, patrzcie daley, iak na obywatela swego żałuią się żydowie, iak nalegaią Kapłani, iak lud wszystek wrzeszczy, a przytym

roſkazuie, grozi niełaſką Ceſarſką y naręście prawo ſędziemu, ſkarzący daią tak dalece, że boiaźń Starościńſka, potępieniem ſtaie ſię niewinnego *Accipite eum vos & Judicate.* Weźmiycież go ſobie (mowi on) y ukrzyżuycie. Y natychmiaſt kładą na ſpracowanego Krzyż do noſzenia, ciężar okrutny na połżywemu, aby pierwey narzędziem męki ſwey ściśniony był, niżeli ſamą boleścią. Niewinny Pan JEZUS, rownie iako y ſprawiedliwy Jzaak, nieſie na ſobie drzewo, ktoreby ku całopaleniu ſłużyło. Y tak między ſzalonym wołaniem wprowadzony na Golgotę; na ſromotnym drzewie Krzyża, przybity ieſt, aby tak iaſnym ſwey zelżywości widokiem ſtaniał wpotwarzach ten, ktory iaſny ieſt na gwiazdach. Ale y tym ſię zawieſzeniem ieſzcze nie naſyciło okrucieńſtwo y zaiadłość żydowſka; żelazem przebite ręce y nogi wiſiały, ktore ſię iuż wzrzodła Krwi zamieniły, przecież trzeba im było włocznią przebić y bok iego Nayświętſzy. Uważaycie wy tu co było cięższego, zawieſzenie y

nie y przybicie do Krzyża, czyli przydatek do niego, co ia mowię; z tey ci rany boku Chrystusowego wypłyneły Sakramenta, zrzodła wod żywych, na obmycie nas z nieprawości naszych. Ze tu teraz nic nie wspomnę w suchym pragnienin, ow macoszyński napoy żołć y ocet, ktorym go poiono, niesławne towarzystwo, iawne łotrostwa świadectwo, między ktorych go policzono, Nayświętszey MARYI Matki iego napołżywey patrzanie y płakanie, iako w śmierci swego iednorodzonego, że tu nic nie wspomnę odbieżenie Jego uczniow, wszak wszyscy się pokryli, procz iednego ulubionego ktory stał pod Krzyżem, przymowek żądła, a ktore przecie wszystkie niemogły wyciągnąć z ust iego, iakieżkolwiek mruczenie, y z serca iego by iedne westchnienie. Wszak iedni natrząsali się z iego teraźnieyszey słabości, drudzy żartowali sobie, z iego przedtym okazaney mocy; trzeci przypominali mu iego cuda przeszłe, czwarci y inni miasto ulitowania ieszcze się urągali zboleści iego,

otoż

otoż powiadam wam, iż zbytek tylu okrucieństw wywartych na niego, ni: niewycisnął na nim żadnego ięczenia, żadnego sarknienia. Nareście mam że wspomnieć mieysca Kalwaryi sromotę? trudne żywego y umieraiącego dokonanie, y żywota z śmiercią biedzenie się? o! iak wiele mąk wiedney męce, o! iak wiele śmierci wiedney śmierci? trzy godziny całe wisząc na onych gwoździach Pan JEZUS wołaiąc wielkim głosem *Oycze, Pater, wręce twoie polecam Ducha mego* natychmiast skonał. Na te słowa z dumiewaycie się Niebiosa y wstydźcie się, żeby teraz słońce wasze świecić miało; gdy wieczne słońce, zaćmione iest. *Obstupescite Cœli super hoc & portæ eius desolamini vehementer.* Wzdrygay się ziemio, y na sztuki się rospaday; bo ten wisi przybity na Krzyżu, ktorego się mocą ciężar twoy utrzymuie, targay się zasłono Kościelna, bo się Ciało tego targa, ktory taiemnice wprzybytkach twoich ukryte; nagością swoią odkrył. Już teraz BOG niechce tego, żeby mu służono pod zasłonami y przez figury,

gury, iuż woły y barany, nie maią się więcey pokazać, na iego Ołtarzach, ponieważ prawdziwa ofiara, iuż iest zabita y ta ofiara bez przelania krwi trwać będzie, aż doskączenia świata. Cożkolwiek bądź, możecież Chrześcianie moi, patrzyć dziś na te smutne widowisko, y przypominać sobie, to okrutne zamordowanie Zbawiciela waszego Pana y Dobrodzieia waszego, a nie zasmucać się na to? a niewylewać łzy obfite? o! wstydzie nasz wielki, to kiedy On umierał, Aniołowie pokoiu gorzko płakali, a przecie nie za nich umarł, ale za nas, a my łzy nasze, iak wody w skale głęboko zamknięte chowamy; y trzebaby laski Moyżeszowey na ich wyprowadzenie? To kiedy śmierć Chrystusową rospamiętywa Kościoł, powszechny, cały się pogrąża w samych, żalach, w gorących modlitwach, wołaniach y wyrzekaniach, a my ludzie na tyle pobudek gorliwych y wrzaskliwych głosow, ani iedną łzą z oczu wyciśnioną, żalu y smutku naszego, w tym dniu nie oświadczamy. O! iako się ia

lękam,

lękam, aby to niebyło znakiem odrzucenia waſzego, y żeby owe pogróżki, niegdy czynione ludowi Jzraelſkiemu, na was ſię nieſpełniły. Duſza, ktoraby ſię nie zaſmuciła dnia przebłagania będzie wyrzucona, mowi BOG y zginie zpomiędzy ludu ſwego *Omnis anima quæ non affl cta fuerit die hac, peribit depopulis ſuis.* Dzien ten przebłagania ſprawiedliwości Boſkiey, ieſt to dzien dziſieyſzy, ktorego Chryſtus oczyſzcza we Krwi ſwoiey grzechy świata całego. *Pacificans per Sangvinem crucis.* A zatym dzien to ieſt, wktory wierni, iako wy ieſteście, maią brać przed ſię myśli boleſne, czuć na ſercu ſmutek z Chryſtuſa umarłego, ſtawać ſię wzruſzenemi boleściami, męką y śmiercią iego. Ale nadewſzyſtko trzeba, żebyście napoili ſobie głowę temi wielkiemi prawdami, ktore ta nayboleśnieyſza taiemnica w ſobie zawiera, patrzcież tedy mowię wam zaraz, na tego Prawodawcę y Zbawiciela waſzego, a poymiycie dobrze, zupełną złość y ſzkaradość grzechu. Waſzeć to grzechy ludzie y moie przy-

biły

biły go do tego Krzyża. Wafze y moie grzechy umorzyły go y zamordowały tak okrutnie. O nieftyteż nam cośmy zgrzefzyli, a do takiey śmierci Panaśmy przywiedli. O! iako fię gniewać mamy na te przeklęte grzechy, o! iako onym wielkiemi nieprzyiaciąłmi być powinniśmy, na potym. Z drugiey ftrony patrzcie y zadziwcie fię tey nader obfitey miłości iego, boć oto iako nas ukochał, kiedy życie fwoie dla nas na Krzyżu położył *Dilexit me & tradidit femetipfum pro me.* O nieofzacowana Bofkiey miłości wielkości! o nieogarniona Bofkiey mocy życzliwości, miłość ci wodzem była do ftworzenia, miłość wodzem do ucierpienia, a tym fpofobem do odkupienia człowieka. Teć to nauki daie On nam dziś z tego Krzyża, na ktorym go miłość ku nam przybiła. Rozmyślaymyż ie, y częfto ie rozmyślaymy y nabożnym ie fercem rozmyślaymy. A czemuż bo ten ieft wfzyftek pożytek męki y śmierci Chryftufowey iżby grzech był zgładzony, BOG ubłagany, my grzefzni

z nim

z nim poiednani a co mi zostaie pokazać w tym

DRUGIM PUNKCIE.

Ze Chrystus poniąsł tak zelżywą śmierć, że świat miał moc zadać mu ią, że BOG dał taką moc światu; są to wyniknienia mądrości Boskiey, na ktore zapatruiąc się z podziwieniem, y poszanowaniem; zawołać nam tu z Swiętym Leonem należy: *O! ineffabilis gloria Passionis.* O chwało męki Zbawiciela naszego, nad wszystkie wyrażenia y podziwienie większa! Jaśniey mowię Chrześcianie: nieuważaiąc w męce Chrystusowey nic więcey, tylko że niewinny pognębiony, a pognębiony za winnych, zaiste to wielkie zgorszenie świata. Ale uważaiąc daley; że ten niewinny miał naprzod sam zadosyćuczynić BOGU obrażonemu, a potym sam, zagładzić grzechy, wszystkich innych winnych y niepossłusznych; trzeba przyznać; że w tym pokazała się naywiększa mądrość Boska, a że nawet nie mogł być wynale-

naleziony lepſzy śrzodek do wykonania tego oboyga nad Krzyż Zbawiciela. Bo mowiąc zaraz ile do zadoſyćuczynienia; ktore ſię należało BOGU, o coż BOG był obrażony? oto że człowiek, chciał być podobnym BOGU. *Eritis ſicut Dii.* Będziecie iako Bogowie. Tey ſztuki zażył Diabeł na zwiedzenie niewinności pierwſzego człowieka, a wktorym wſzyſcyśmy my zgrzeſzyli, y zoſtawaliśmy iako y on zawikłani w niełaſce Boſkiy, ſynami gniewu y zatracenia. Ale coż czyni Chryſtus? oto błaga za to BOGA na Krzyżu, poniża ſię w męce ſwoiey za wſzyſtkich ludzi, wyniſzcza ſię w oczach Oyca ſwego, iako robak a nie człowiek: *Ego vermis & non homo.* Oy! coż to za poniżenie wielkie, ale też z drugiey ſtrony, coż to za wielki pokłon Boſtwu! bo porownaycie zaraz, te dwie rzeczy z ſobą. Tam w Raiu niewolnik chciał być naywyżſzym, tu przeciwnie na Krzyżu naywyżſzy zoſtaie niewolnikiem Oyca ſwego, ieſt to tam to w czym BOGA pokrzywdzono ieſt to, tu

to przez

to przez co mu ſię ſtała nadgroda. Tam w Raiu człowiek zbuntował ſię przeciwko BOGU, niechcąc podlegać prawom iego; ieſt to to, co BOGA obraziło. Tu przeciwnie na Krzyżu Chryſtus ſtaie ſię poſłuſznym, a poſłuſznym aż do śmierci Krzyżowey, ieſt to to co BOGA uwielbiło. *Factus obediens uſq; ad mortem.* Tam w Raiu człowiek, niepowściągnoł ſię od owocu zakazanego, ieſt to to Adam grzeſzący, ktory poniżył BOGA w ſercu ſwoim, przenoſząc na deń mizerne owe iabłko, y dogadzaiąc zmyślności ſwoiey. Tu przeciwnie na Krzyżu Chryſtus ſtaie ſię Mężem boleści *Vir dolorum.* Wydaie Ciało ſwoie na rozmaite męki, żeby było tym ſpoſobem naprawić chwałę Oyca. Czy możnaſz Chrześcianie pomyśleć o zadoſyćuczynieniu zupełnieyſzym? A mowiąc znowu ile do naprawy człowieka zgubionego, czy można było wynaleść śrzodek ſkutecznieyſzy? uważaycie mnie; troiaką my nieporządność w każdym grzechu śmiertelnym upatruiemy. Nayprzod zbontowanie

wanie się duszy przeciwko BOGU, y oddalenie się iey od stworcy swego, potym obrazę Boską czyli przez ten bont, uwleczoną cześć iemu, y wreście roskosz zakazaną, ktorey wielerazy ciało szuka wgrzechu Mowmy inaczey, człowiek tak grzeszny iako był po pierwszym grzechu popełnionym w Raiu, miał był, być wiecznie potępionym, a oraz troiaką ponosić karę grzechowi swemu należytą, iedne co do duszy ktora miała być wiecznie ogołocona zwidzenia twarzy Boskiey, iako to BOG uczyni potępionym, do ktorych przy sądzie swoim ostatnim rzecze: *Ite maledicti*, *Idźcie precz odemnie*, *przeklęci*. Drugą karę, ktora się tycze czci ich, bo iak mowi Jeremiasz, ktorzy będą potępieni, wielką obelgę a te niezgładzoną po całą wieczność, znosić będą. *Confundentur vehementer*. Trzecią karę; iż ciała ich ogien wiekuisty pożerać będzie. Otoż ta troiaka kara y nas wszystkich czekała, tym czasem, coż czyni ten Nayświętszy Zbawiciel, ktory nasze długi przyiął na się do zapłacenia,

nia, y u ſprawiedliwości Oyca chciał być Pośrzednikiem naſzym? Ach patrzmy iako nas ukochał, y że nas ukochał, iako ſobie niefolgował. Znoſząc grzechy naſze w Ciele ſwoim, żeby był przebłagał nam Oyca ſwego; oddaie On mu tak mowiąc: Duſzę za duſzę, chwałę za chwałę, ciało za ciało. Rozumiem nie trzeba wam tego tłumaczyć. Wſzak wiecie dobrze, iak ciężkie były wewnętrze boleści iego na Duſzy, przytym iak liczne a wſzyſtkie ſrogie męki iego ze wnętrzne, ktore poniosł na Nayświętſzym Ciele ſwoim. Y nareście, iak głębokie było poniżenie iego y zawſtydzenie, przy iego obnażeniu y ukrzyżowaniu; iednakże trzeba żebyście na to uczynili uwagę, iak drogo, koſztuiecie Chryſtuſa. Ach! za naſze duſzę chardę y tylerazy rebellizuiące przeciwko BOGU, oddał Chryſtus Duſzę ſwoią ściśnioną ſmutkiem, gorzkością, y wielorakim ſtrapieniem, ktore przywiodło go, aż do konania y aż do obfitego wylania potu z Krwią zmięſzanego, ieſt to to, co On ucier-

piał w Ogroycu. Za cześć uwleczoną BOGU przez grzechy naſzey pychy y wynioſłości, oddał Chryſtus cześć ſobie powinną, a ktorą tracił przez oſtatnie poniżenia ſwey oſoby, iuż przy poymaniu, iuż przy uwłoczeniu po ulicach, iuż przy oprowadzaniu po ſądowych ſtolicach. Jeſt to to, co On ucierpiał w Jeruzalem, prawie od całego miaſta naſycony y nakarmiony będąc obelgami y zelżywościami. Za ciało nareście naſze, tak grzeſzne, iako ieſt zawſze, y tak bez wſtydne uczynki płodzące, oddał Chryſtus nayczyſtſze y nayniewinnieyſze Ciało, ze wſząd zranione y ſkrwawione. Jeſt to to, co On uczynił na Ołtarzu Krzyża, błagaiąc nam Oyca ſwego. Y coż nam nie dopuſzcza pytam ſię teraz? iżbyśmy całą ufność naſzą położyli w tym Krzyżu Chryſtuſowym, albo raczey w ſamymże Chryſtuſie Panu dla nas ukrzyżowanym? ieżeli cyrograf ow, ktory był przeciwko nam napiſany, y dekret śmierci w nim zawieraiący ſię na potępienie nas ile grzeſznikow, prawda że ma-

że mała nadzieia; ale oto iuż On go na Krzyżu zmazał, zgładził y nißczył Krwią swoią. *Delens chirographum decreti . . . & affigens illud Cruci.* Do nas tylko należy, iżbyśmy go nieoddzierali znowu od Krzyża, y nieprzywracali mu mocy na siebie, przez odnawianie grzechow. Jeżeli BOG potylekroć od nas rozgniewany y srożący się na ukaranie nas, ile buntownikow praw swoich, prawda że mała nadzieia, ale oto tu na Krzyżu, przeiednanie naße z BOGIEM y pokoy iuż podpisany, y iak pieczęcią iaką Krwią Chrystusową zmocniony. *DEUS in Christo reconcilians sibi mundum.* Do nas tylko należy iżbyśmy starali się utrzymować ten pokoy z BOGIEM, trzymaiąc się go statecznie, y będąc podległemi prawom iego. Jeżeli grzechy wielkie a przytym liczne y wßelakiego gatunku, prawda że mała nadzieia, ale oto, wßystkie iuż są zagładzone, y iakoby zatopione we Krwi tego baranka, do nas tylko należy, iżbyśmy tak umorzone grzechy, niewskrzeßali ie wię-

ie więcey, y nieprzywracali im mocy y władzy nad sobą. Nareście ieżeli strata łaski poświęcaiącey y ogołocenie ze wszystkich przywileiow swoich; ktore się miało do nieba, prawda że słaba nadzieia, ale oto w tey śmierci wybawcy naszego Chrystusa, powracamy znowu do wszystkich praw swoich przed BOGIEM. W tey śmierci y przez tę śmierć wszystkie łaski Boskie zaczynaią iak na nowo, obficie na nas spływać, a my niewolnikow piekła y grzechu znowu stawać się synami Boskiemi y dziedzicami Nieba. Porzućcie tedy niedowierzanie wasze grzesznicy y grzesznice, a na to mieysce zabierzcie całą ufność w miłosierdziu wybawcy waszego Chrystusa, staraiąc się przytym usilnie, iżbyście umarszy odtąd grzechowi, żyli na potym cnocie y sprawiedliwości. Jest to punkt bardzo ważny, punkt iednym z was do rozmyślania może zaraz, drugim może dopiero przy śmierci. Y dla tego stawiam ia wam teraz przed oczy Chrystusa Pana w tym stanie, w ktorym go Pi-

go Piłat pokazał żydom, czyli na całym Ciele Nayświętszym zropiałego y Krwią zbroczonego, a oraz mowię do was temiż samemi co y on słowy *Ecce homo*. Oto człowiek, ba czy iest w nim aby postać człowieka? więc mowię inaczey. Oto Zbawiciel. Ach! iak okrutnie zraniony y zamordowany na Krzyżu! Przypatrzcie się tey ostrym cierniem skłotey Nayświętszey Głowie iego. A wszakże to waszych y moich dumnych y nieczystych myśli sprawka. *Załuymyż teraz tego y uderzmy się wpiersi* Przypatrzcie się y tym uboſtwionym a Krwią zalanym oczom iego. Ach waszeć to y moie sprawiły pogłądania ciekawe y pożądliwość wzbudzaiące. *Załuymyż teraz tego &c.* Przystąpcie y do tych nayniewinnieyszych rąk y nog iego gwoździmi srodze przebitych, a wszakże to waszych y moich bezwstydnych uczynkow y krokow robotka. *Załuymyż teraz tego &c.* Weyrzyicie y w ranę nayczystszego Serca JEZUSOWEGO włocznią tak srodze przebodzionego, a wszakże to

że to waſze y moie potaiemne zemſty y nienawiśći przyczyną tego, *żałuymyż teraz tego &c.* Nareście ſpoyrzyicie na całe naydroższe Ciało JEZUSOWE obnażone, zranione, Krwią oblane y na drzewie Krzyża zawieſzone, ach waſz ci to y moy zbytek wiedzeniu y napoiu, waſz y moy nierząd y zmyślnośći ciała dogadzanie ſporządziły ten Krzyż Zbawicielowi. Już kiedy On nam w tym dniu przebłagania odpuſzcza grzech tak wielki, iakoż y odpuſzcza, iako upewnia S. Paweł iż gdy ieſzcze byliśmy umarłemi w nieprawościach, Chryſtus ożywił nas, daruiąc nam wſzyſtkie winy: *Et vos cum mortui eſſetis in delictis, convivificavit, donans vobis omnia delicta.* Coloſſ: 2. Pytam ſię a ktoż z was będzie tak złośliwy, iżby ſobie ieſzcze pozwolił grzechu? kto tak zaślepiony, iżby złekarſtwa robił ſobie truciznę; czyli z odpuſzczenia zgotowanego dla ſiebie w Krzyżu y we Krwi Zbawiciela, chciał wyrabiać potępienie dla ſiebie? a przeto mowię ia do was ſłowy Apoſtoła: Wy za ktorych

umarł

umarł Chrystus na Krzyżu, wy ktorzyście sami iuż przez Spowiedź y Komunią Wielkonocną umarli grzechowi, iżali więcey w nim żyć będziecie, wy ktorzyście zostali pospołu z Chrystusem pogrzebieni w śmierci przez Chrzest, iżali znowu ożyiecie do grzechu iżali znowu służyć będziecie światu, czartu y ciału? ach! weźmiycież to sobie wgłowę, rozważaycie to iak pilno tak często, iak tylko to możecie. Zebyście zaś osłabieni pokusą lub ponętą iaką do grzechu, znowu weń nieupadli, tu ucieczkę waszą weźmiycie z ufnością do Chrystusa ukrzyżowanego. Tu Swięci Pańscy zachowywali się y pomnażali w pobożności swoiey, tu się co raz do większey zapalali gorącości ducha, tu grzesznicy gasili ogień pożądliwości swoich, ztąd nabierali mocy przeciwko wszelkim natarczywościom y pokusom nieprzyiaciął duszných. Jeżeliż y wy chcecie doznać tego, a oraz otrzymać nayprzod łaskę czynienia pokuty y szczerego nawrocenia się; potym łaskę poznania ciężkości

y zło-

y złości grzechow, potym łaskę grontownego obrzydzenia ich sobie, potym łaskę czynienia zadosyć powinnościom, wiary, stanu, wieku y powołania swego, słowem łaski wszelkiego rodzaiu y ktore tylko są potrzebne do zbawienia; tedy udaycie się tu przez nabożeństwo do ukrzyżowanego JEZUSA Pana, czyniąc sobie z niego poufałego przyiaciela, Nauczyciela, Pasterza, przewodnika, lekarza dusz waszych. Słowem dusze pobożne, czyńcie sobie z niego wszystko y mieycie go za wszystko, a y wam Chrystus wzaiemnie wszystkim będzie, wszystkim w życiu, wszystkim w śmierci. Ach! kiedy ostatni ow dzień nadeydzie, ktory ma skączyć wszystkie dni życia twoiego Chrześcianinie. Gdy ci ogłoszą ten dekret, na ktory każdy choć y sprawiedliwy pospolicie się lęka: *Umrzesz człowiecze* Gdy przy zbliżaiącym się już owym strasznym momencie, czas przeszły teraźnieyszy y przyszły razem ci stanie w oczach, a wszystko to razem trwożyć cię będzie, mięszać y trapić.

pić. Ach! y ktoraż na ten czas dla ciebie pomoc będzie? ieżeli nie JEZUS ukrzyżowany? dokąd obrocisz iuż to oczy z żałosnym weyrzeniem, iuż serce zgorącym afektem y westchnieniem, ieżeli nie do JEZUSA ukrzyżowanego, coż ci też Kapłani stawiać przed oblicze, co kłaść wręce co do ust przytykać będą, ieżeli nie JEZUSA ukrzyżowanego? ktoresz ci Jmie do uszu, a przez nie do serca podawać y abyś ie ile możności sam wymowił napominać będą? oto to naysłodsze Jmie JEZUSA ukrzyżowanego.

Ten to będzie naygrontownieyszy fundament nadziei twoiey, ale ieżeli teraz wcześnie się będziesz zabawiał y iak nayczęściey gorącym rozważaniem męki boleści y śmierci JEZUSOWEY, ieżeli będziesz ożywiał w sobie pobożne y serdeczne afekta nad boleiącym dla ciebie Panem, a nadewszystko, ieżeli się oto starać będziesz, iżbyś go mogł pobudzić do wylania na ciebie wszystkiego pożytku męki y śmierci iego, pobudzisz

budziſz go zaś pewnie, oczyſzczaiąc ſumnienie twoie zgrzechow (y ile możności ich popełnienia boiąc ſię zawſze y nadewſzyſtko. O dałyżby to nayłaſkawſze Nieba żebyśmy tak uſpoſobieni wſzyſcy, przy śmierci naſzey zrąk umieraiącego na Krzyżu JEZUSA, gdy iuż w nie oddamy ducha naſzego, żebyśmy mowię mogli też ponich przenieść ſię y doſtać w ręce JEZUSA Chryſtuſa żyiącego y Tryumfuiącego w Niebie. Amen.

REIESTR

Materyi Zawartey w tym Tomiku Kazań o Pokucie

Kazanie pierwſze. Y podział Materyi na cały Poſt.

Chodzi tu oto aby w tym S. czaſie uczynić ſobie pożyteczną mękę Chryſtuſową, ato przez ſczerą y nieodwłoczną pokutę, na karcie 5 Prawda ta gruntuie ſię na tych trzech rzeczach, że ponieważ do zbawienia koniecznie potrzebne ſą, czas, łaſka y wola człowieka, a zatym wſzyſtkim on ręczyć nie może, czy ie na czas przyſzły mieć zapewne będzie, na kar: 7. Zaczym, nieodbity ſtych pokutowania w tym krotkim przeciągu, ktory S. Paweł zowie dziſiay. *Każda z tych trzech prawda przekłada ſię obſzerniey, w dwoch oſobnych Kazaniach. Dalſzy podział ieſt ten, iż nie pokutowanie wżyciu, poſpolicie przywodzi grzeſznika, do niepokutowania oſtatniego w śmierci, chcąc tego uniknąć, zoſtaie ſcze-*

rze

rze pomyśleć, zkąd zacząć mamy tę pokutę, iak ią czynić y iako się o iey ßczerości upewnić, przekładaią się w osobnym Kazaniu pobudki do zabrania ufności w miłosierdziu Boskim a to w przykładzie Samarytanki nawroconey. Zachęca sie grzeßnika do Spowiedzi ßczerey y do należytego rostrząśnienia sumnienia, wyliczaią się przymioty Spowiedzi dobrey, zaleca się żal y skrucha ktora z serca pochodzić powinna, gdyż ta iest istotna część pokuty. Nareście wzywa się grzeßnika do czynienia owocow pokuty ktore to są oddalenie od siebie nie tylko grzechu ale y materyi iego czyli przyczyny grzechu. Potym chwycenie się śrzodkow zachowuiących od grzechu, nareście naprawienie złych skutkow grzechu, ato przez uczynki pobożności y sprawiedliwości Chrześciańskiey.

Pierwße tedy Kazanie całe w tym iest: żeby pokazać grzeßnikowi, że sobie niemoże, obiecować nawet czasu ni iakiego dopieroż czasu sposobnego do czynienia pokuty, na kar. 9. Bo nayprzod czas przyßły żadnym prawem w mocy iego nie iest. na kar: 10. Bo powtore wßystko co się tylko dzieie, dzieie się w teraźnieyßym czyli przytomnym czasie, a tak y pokuta grzeßnika w nim czyniona być po-

winna, na kar: 11. *Ale coż czyni grześnik? oto BOGU zawße daie czas przyßły, w ktorym się chce nawrocić, a teraźnieyßego używa dla świata obiecuie BOGU czego ießcze nie ma y podobno mieć nie będzie, a niedaie ma owego czasu, ktoren iest w mocy iego, użyć go dobrze y pożytecznie ile do BOGA y do pozyskania w nim własnego zbawienia. na kar:* 15. *Złe to są bardzo zamysły grzeßnika mowi S. Hieronim: ktory wniepewnym czasie pewną zamyśla czynić pokutę. na kar:* 17. *Zwykł się grzeßnik ubespieczać obietnicami Boskiemi ktory przyobiecał odpuśczenie, ktoregożkolwiek dnia nawrociłby się do niego, rzecz prawdziwa y zgadzaiąca się zwiarą, ale tenże BOG ktory przyrzekł łaskę powracaiącemu, czyli też przyrzekł y długie życie, pyta się Augustyn S.? Dużo są odmienne te dwie łaski, odpuśczać grzeßnikowi gdy ten żałuie za grzechy swoie, y dać mu czas do żałowania za nie, na kar:* 19. *Ale daymy to że te iutro zaiste otrzyma grzeßnik, ktoż go upewnić może że to będzie właściwy czas do czynienia pokuty?* Punkt Drugi *na kar:* 23 *Wßak nie każdy czas bywa zdatny do pewnych sprawunkow; y wzaiemnie każda rzecz chce być sprawowana w swoim czasie. Coż tu tedy mo-*

dy mowić o ſprawie zbawienia? na kar: 25. *Oto że ſą nie ktore dni zbawienia, ktore daleko ſą ſczęśliwſze, anizeli inne. Y dla tego to kazano nam ſukać BOGA, gdy ten znaleziony być może, dla tego przeſtrzeżono na innym mieyſcu: wte ſłowa* Szukać mnie będziecie y nieznaydziecie mnie. *Dla tego zapłakał ſobie Chryſtus Pan nad Jeruzalem, że te niechciało poznać czaſu nawiedzenia ſwego. na kar:* 29. *Lecz teraz można przyznać o grzeſznikach, nie, że niepoznawaią czaſu nawiedzenia Boſkiego, ale że tego poznawania ladaiako zażywaią. W konkluzyi zachęcenie grzeſznika uwagą S. Pawła, do czynienia rychłey pokuty. Przecież nieprożno umarł Chryſtus, ale dla iego zbawienia, przecież Taiemnica Krzyża iego, nie ieſt tak wcale wyniſczona żeby wniey nie mogł zabrać ufność ſwoią grzeſznik. Że na tymże Krzyżu na ktorym umarł, tam też właśnie Tron miłoſierdzia ſwego założył. na kar.* 30.

Kazanie Drugie.

Grzeſznik ktory nie mogł ſobie obiecować bez oſtatniey zuchwałości czaſu do pokuty, tenże ſam nie może ſobie obiecować, ni łaſki, ni właſney woli na potym. Podział na dwie części na kar: 35.

Część

REIESTR

Część Pierwſza *Nie może ſobie obiecować łaſkę, ktorey ſię czyni niegodnym odwłucząc pokutę. na kar: 37. Czyni ſię zaś icy niegodnym w ten ſpoſob: Nayprzod, pogardza BOGIEM, gdy ſwoie nawrocenie odwłacza potym z krzywdą Boſką ufność w nim pokłada, potym, wierności Boſkiey używa do utrzymania ſię wnałogu grzechowym, potym na złe zażywa miłoſierdzia Jego. Ztych y wielu innych miar ſtaie ſię zaiſte niegodnym łaſki Boſkiey. Ze owſzem ściąga naſiebie pogardę Boſką iak mowi Prorok* biadać ktory gardziſz: *czyż y tobą* niewzgardzą? *Ze owſzem ſkarbi ſobie takowyż grzeſznik ſkarb gniewu, na dzień zemſty Pańſkiey mowi S. Paweł: że owſzem BOG odrzuci od ſiebie wołania y wſzyſtkie ofiary takiegoż grzeſznika, na kar:* 44. *Coż tu za nadzieia obiecowania ſobie łaſki na potym? zelżywſzy BOGA y doſkonałości iemu iſtotne? y owſzem takie zaſadzenie ſię, na łaſce iego ieſt dla BOGA nie iaki rodzay, obowiązuiący go do opuſzczenia wcale grzeſznika. na kar:* 51.

Część Druga. *Niemniey też na własney woli grzeſznik niemoże ſię zaſadzać, bo ta ieſt ſamą nieſtatecznością y ſłabością. Czemuż wzdy grzeſznik, tak łatwo oſzukuie ſamego ſiebie.*

siebie. Teraz skarży się że ieszcze mało ma mocy do potargania związkow grzechow swoich ktore go skrępowały, a iakoż będzie iey miał dosyć, gdy się wzłym utwierdzi? na kar: 55. Teraz ciężko mu przychodzi oprzeć się ponętom grzechowym, a iakoż będzie daley Teraz ciężko mu oderwać swe przywiązania do świata, ciała y grzechu, a iakoż będzie wgodzinę śmierci, teraz przytrudniey przychodzi odmienić się cokolwiek, a iakoż będzie, gdy przyidzie odmienić się całkowicie bo na tym ci właśnie zależy grontowne nawrocenie się: wyzuć się z człowieka zastarzałego wgrzechach, a przyoblec się w nowego stworzonego według BOGA, co zaiste bez zadania sobie wielkiego gwałtu stać się niemoże; Lecz ten że sam gwałt, iak znowu wytrzymać, niedoznawszy go nigdy za życia, y nie nauczywszy się nigdy walczyć z namiętnościami swemi? w Konkluzyi zachęcenie grzesznika do niebrania nadaremnie łaski przytomney y czasu ieszcze pozwolonego na kar: 60. Do użycia na dobro nawet samey skłonności umysłu y serca nader sposobnych, w tych dniach zbawienia: Wszak nie masz pewnie tak zatwardziałego grzesznika ktoryby w tym czasie postu nieuczuł pewne gryzoty sumnienia po-

wstaią.

wstaiące z samego gruntu serca niezewszystkim ieszcze niewiernego y w dobroci ieszcze o BOGV trzymaiącego: Ach zawołaymy zaraz z Prorokiem, Dixi nunc cœpi *O! Boże od dzisiay dnia będę to sobie miał za iedyną y naywiększą powinność, abym szczerze zaczął pracować około nawrocenia się moiego do ciebie.*

Kazanie Trzecie.

W Materyi o niepokucie ostateczney.

Kara naystraszliwsza, ktorą BOG grozi grzesznikom zaciętym wzłości, iest to śmierć ktora ich czeka, a śmierć wgrzechu, śmierć zgrzechem y śmierć dla grzechu. Jakoż każdy ktory żyie wgrzechu pospolicie umiera w swoiey niepokucie, na kar: 66. Doświadczenie, aż nad to naucza nas tey prawdy y dałby BOG żebyśmy niemusieli doznawać tak często okropnych tey prawdy przykładow. Ale iakym sposobem przychodzą grzesznicy do tey ostatniey niepokuty? oto iedni z nich przychodzą do tey niepokuty, drogą przygotowania, y iest to tak wiele iak gdyby przez swe złe, ktore prowadzili życie, sposobili się tym samym y do złey śmierci. Drudzy przychodzą do ostatniey niepokuty, drogą oszukania; y iest to tak wiele o oszukiwać się swoią fałszywą w śmierci pokutą. O tym dwie Części Kazania.

Część Pierwsza, *Iedni niechcą wcale pokutę czynić, lubo iuż blisko są śmierci y przychodzi im to z cięszkością, gdyż iey całe życie nieczynili na kar: 69. Drudzy nieczyniwszy nigdy szczerey pokuty wżyciu oszukuią się nią w śmierci, mniemaiąc iakoby uczynili wszystko, czego tylko trzeba było do zaspokoienia sumnienia swego. Tacy są nieczyści, zawzięci, pokrzywdziciele drugich; Łakomi ktorzy raczey wolą umierać wgrzechu swoim, niżeli odstąpić niegodziwości swoich. na kar: 72. Ci wszyscy dokonywaią swey niepokuty ostatnim tym grzechem y niepokutą, ktorey niechcą czynić w śmierci. na kar. 75 Przychodzą zaś do tey niepokuty drogą nałogu, ktore się w śmierci tym bardziey ocucaią y iakoby moc y gorę nad człowiekiem biorą. Potym drogą zatwardzenia, gdyż ta zawsze występna, a nigdy nieżwykła pokutować wola grzesznika, staie się nareście zatwardziała.*

Część Druga. *Rzecz prawdziwa, bywa to, że w śmierci zwykli brać grzesznicy ucieczkę do BOGA, y obracać się ku niemu, Lecz obawiać się potrzeba żeby to nie było zmyślone y fałszywe obracanie się ku niemu. Jeżeli bowiem gdy łatwo mogł, będąc przy życiu, czynić z dobrowolnego obrania pokutę; obawiać*

obawiać się należy, aby przy śmierci, nie czynił ią będąc do tego przymuszony. W tym rozumieniu mowi Augustyn S. że w śmierci nie grzesznik to opuszcza grzechy, ale one właściwie go opuszczaią na kar: 82. A tak pokuta grzesznikow przy śmierci, będąc niedobrowolną w swoim początku, ani też nadprzyrodzoną w swoich pobudkach, iest pokutą niedostateczną y wcale zmuszoną, na kar: 85. Jest to pokuta niedobrowolna y niezdobrego serca ale z potrzeby, zwykli grzesznicy potępiać swe grzechy przy śmierci na kar: 86. Potym czegoż się boią, ci zmyślenie pokutuiący przy śmierci. Oto boią się żeby się niepalili w piekle ale nie że zgrzeszyli, zkąd daley idzie że więcey daleko w Chrześciaństwie ginie ludzi przez fałszywą pokutę, niż przez samą niepokutę. na karc: 87. W konkluzyi upomnienie, do gorącey y rychłey pokuty, ieżeli niechcemy przyiść na tak okropny koniec. przeciwnie zapewne czeka nas ta śmierć w niepokucie ieżeli gdy iesteśmy przy zdrowiu, niebierzemy się do tego iedynego śrzodku, na kar: 91. Będziemy zaiste na ten czas przecierać oczy na prawdę, będziemy płakać, bić się w piersi, wołać do BOGA, ale się pewnie nienawrociemy, y BOG podobno będzie miał zawarte uszy na wzdychania

ſczę-

ſczęśliwie na ſobie: potwierdza te prawdę Auguſtyn S. ztego, czego doznał naſobie, ile do nas możnaby mowić, że wiele rzeczy takich, ktorych my naſtępowania, czyli wpływania do czego innego nie możemy przewidzieć, ktore ſię nam zdaią być iedynemi trefunkami, ſą one iednak tyląż srozodkami, ktore BOG wybrał, ku odciągnieniu nas od świata y nawroceniu do ſiebie na kar: 107. 108. *Toć to ieſt co mowił Apoſtoł* Multiformis gratiæ DEI *Ze ma BOG wielorakie łaſki w ſkarbach Dobroci ſwoiey, a że tęż łaſki tyle rożnych poſtaci biorą na ſiebie iżby nas pozyſkały BOGU, ile w nas y około nas może być okoliczności. na kar:* 113 *Należałoby tu uczynić uwagę, co też dotąd ſprawiła w nas ta łagodność łaſki Chryſtuſowey? iaki z niey odnieśliśmy pożytek? &c &c. na kar:* 114.

Część Druga. *Wyliczaią ſię oſobliwſze ſkutki, ktore za tym cudownym nawroceniem Samarytanki naſtąpiły: Nayprzod łaſka Boſka zupełnie tryumfowała nad iey umyſłem, potym ſprawiła cudowną odmianę w iey ſercu na kar:* 115. *Nayprzod nad iey umyſłem, przywiodłſzy ią do wyrzeczenia ſię bałwochwalſtwa iey Oycow, zaleciwſzy iey czyſtość ſłużby Boſkiey, ktora zależy na ſłużeniu*

mu

mu w duchu y w prawdzie. Toż daley przełożywszy iey potrzebę przyiścia Messyasza, istotę y koniec zesłania go y temi prawdami przekonawszy iey umysł. Nareście onęż same przywiodł do uwierzenia sobie. na kar: 118. Coż tu mowić o dzielności teyże łaski, ktorą ona okazała w sercu tey niewiasty nayprzod co do odmiany iey obyczaiow, potym co do tey gorliwości ktorą okazała o chwałę Mistrza y Nauczyciela swego. Wszystko to nie kosztowało więcey Chrystusa Pana, iak iedne tylko słowo, ktore wyrzekł do niey Day mi się napić. *Uwierzyła ta Samarytanka w Chrystusa dla niego samego, bez żadnego innego interesu dla siebie pobiegła spieszno opowiadać go innym swym wspołobywatelom Samaryi, właśnie iakby onęż same obrał sobie Chrystus, ku udzieleniu przez nią światła Ewangeli, całemu temu narodowi. na kar:* 125. *podobnież kto to opowiedzieć dostatecznie potrafi, iak wiele łaska Boska, każdego czasu uczyniła cudow nawrocenia? czemuż y my nieufamy mocy teyże łaski Boskiey? czemuż gdy z siebie samych nic niezdołamy, niespodziewamy się wszystkiego od BOGA. Zakończenie tey materyi przez modlitwę z ufnością obroconą do BOGA.*

Kaza-

Kazanie Piąte: na kar: 129.

Poniewaž bez ſerdeczney pokuty niemože być ani to prawdziwe odwrocenie ſię od grzechu, ani to prawdziwe przyſtanie y obrocenie ſię do BOGA, zaczym wywodzi ſię w całym tym Kazaniu, iak grzeſznikowi należy być troſkliwym y ſtarać ſię oto, aby żal y ſkrucha iego pochodziła z ſerca, na kar: 133.

Część Pierwſza. *Pokuta zawiſła na tych dwoch przeciwnych ſobie poruſzeniach ſerca, iednym nienawiści względem grzechu, drugim miłości, względem BOGA. A ztąd idzie że ani przez łzy wylane, ani przez modlitwy, ani przez ſamą ſpowiedź grzechow odwraca ſię ſczerze człowiek od grzechu, przyczyna tego, bo przytym ieſzcze możebyć ſkryte przylgnienie do grzechu. na kar:* 134 *Zkąd daley y to naſtępuie że gdy grzechy naſze pierwey powinny być zgładzone co do winy, niż odpokutowane co do kary przytym nic ich własne zgładzić nie może co do winy tylko ſame wzruſzenie ſerca, zaczym, o ten żal ſerdeczny, ktory ieſt duſzą pokuty nadewſzyſtko ſtarać ſię należy. na kar.* 135. *Pokazuie ſię tu nie tylko przyzwoitość ale y ſłuſzność tego żalu ſerdecznego. Tam ſię grzech rodzi to ieſt w ſercu, tam żyie, toż y tam też obumierać powinien.*

Potym

Potym serce pierwsze kosztuie słodycz grzechu, gdy do niego samochcąc przystaie więc też one pierwsze powinno poczuć boleści gdy się od niego odrywa na kar. 136. Zaczym chcąc tak szczerze pokutowaé iako się szczerze grzeszyło; należy brzydzić się grzechem, iże ten iest złem y obrazą samego BOGA, to iest trzeba brzydzić się każdym grzechem, potym brzydzić się nim na zawsze. Potym nadewszystko. Inaczey niebrzydząc się grzechami, niepodobna odmienić y polepszyć obyczaie, na kar. 144. Przykład Piotra; Magdaleny, naucza nas że niczego ták żałować nam nienależy po pokucie, iak tego tylko żeśmy obrazili BOGA, że nawet żaden inny interes na świecie nie tak nas obchodzić powinien, iak iedynie interes czci y honoru Pana BOGA, ktorego iak śmy obrazili, tak oto starać się mamy, żebysmy go sobie przebłagali, na kar. 147.

Część Druga: *Tenże żal powinien pochodzić nie tylko z obrzydzenia sobie grzechow ale y zgorącey y czystey miłości BOGA. Uznał tę prawdę Dawid gdy w gorącości swey pokuty przyznaie BOGU Że ten nigdy niegardzi sercem skruszonym miłością BOGA. Przykład w Magdalenie, dla czegoż iey odpuszczone są grze-*

ſą grzechy? Wſakże że wiele umiłowała Chryſtuſa Pana. Ze ſię z nim ściśle złączyła przez miłość, dowodem tego iey przylgnienia prawie do nog Jego, całowania ich, polewania ich łzami ſwemi, ocierania włoſami. &c. na kar: 152. Niemaß tedy pokuty bez miłości, nie maß nawet odmiany ſerca bez miłości, lubo przecie w pokucie powinno odmienić ſię wcale ſerce, czyli kochać to co przedtym nienawidziło y przeciwnie, na kar: 153. Niekochaymyż nic tylko BOGA, nieboymy ſię niczego tak, iako BOGA, a będzie przyięta pokuta naßa u niego. Inaczey nie będziemy nigdy mieli pokoiu, ale zawße doznawać pomięßania, gorżkości y nieuſpokoienia ſerca. W konkluzyi, pokorne wyznanie, obłudy y nießczerości, podobno dotąd zaßłey, w pokucie ſwoiey, wyznanie ßczere ſwoich bez prawia y niezbożności, pokorne proßenie z ſynem marnotrawnym o ich odpußczenie, na kar: 158. Zabranie ufności w Ranach y w Męce Zbawiciela.

Kazanie Szoſte.

w Materyi Spowiedzi y co ią poprzedzić powinno, na kar: 160.

Zagadnienie grzeßnikow ſłowy S. Pawła pytaiącego ſię, y iakiż pożytek mieliście na ten czas z tych rzeczy, z ktorych ſię teraz wſtydzicie

na kar:

na kar. 162. przynaymnieyż ile na teraz, należy z ſamych grzechow pożytkować, czyniąc pokutę. Oſobliwie gdy Kościoł S. wzywa nas do niey przez ſwoie przykazanie o Spowiedzi Wielkonocney. na kar: 165. Ta żeby była dobra trzeba poznać grzechy ſwoie przez roſtrząśnienie ſumnienia, wyiawić z pokorą uſty, zbrzydzić ſobie przez ſkruchę ſerdeczną. O tym żalu mowiło ſię wyżey w Kazaniu Piątym na kar: 129. Y w Tomiku Pierwſzym Kazań: Niedz: na kar: 309 y na kar: 324. *Zaczym tu mowa będzie tylko, o Rachunku ſumnienia, na kar: 166. Y o ſpowiedzi S. na karcie. 173.*

Punkt Pierwſzy, *Kiedy maią ſądzić winowaycę, poſpolicie zaczyna ſię ſąd od zabrania należytey o nim wiadomości. Podobnie mowiąc ile do Trybunału pokuty, do ktorego gdy przyſtępuie grzeſznik ieſt razem y oſkarżonym y oſkarżaiącym, zaczym powinien tu przychodzić y z pokorą, y będąc dobrze wiadomy ſumnienia ſwego. Rachunku tego miarę brać mamy z tego co uczyni BOG na oſtatnim ſądzie na kar: 167. Na ktorym wyiawi wſzyſtkie ſprawy naſze y nayſkrytſze taiemnice ſerc, myśli &c. Przykład w Dawidzie ktory trawił nocy całe na rozbieraniu z grontu ſerca ſwego. Z tym*

wſzy-

wßyſtkim coż czynią ludzie? oto idzieli gra o rzecz iaką doczesną, nie maß tey pilności, ktoreyby nieprzyłożyły, żeby zgruntu doyść rzeczy, a kiedy rzecz ieſt o ſumienie mało co dbaią na kar: 170.

Puukt Drugi na kar: 172. Oſkarżenie ſiebie na Spowiedzi, ma być zupełne, co do okoliczności, liczby ich, nałogu, mieyſca &c. Inaczey biada grzeßnikowi ieżeliby, choć iednę z tych, dobrowolnie zamilczał, na kar: 173 Powtore ta Spowiedź ma być ßczera, bez ogrodek, wykrętow, potym krotka bez wyrażenia rzeczy niepotrzebnych, na kar. 175. Ma być roſtropna, z uwagą na to co ſię mowi, a nadewßyſtko pokorna, żeby zwyciężyć wſtyd, ktory więc grzeßnika bierze, przy wyiawieniu więkßych grzechow, na kar. 176. Samo przeświadczone ſumnienie powinnoby dać grzeßnikowi do wyrozumienia, że nie maß tak wielkiego upokorzenia y zelżywości, ktoreby niebyło ſłußnie mu winne, na kar. 178. Przykład Syna Boſkiego ktory ſię wydał na pogardy, kwoli zagładzenia grzechow naßych, na kar: 179. Czyliż nam oco podobnego idzie? Toż ſamo zawſtydzenie ieſt z pożytkiem, co do zaſpokoienia ſumnienia naßego, co do otrzymania pokoiu wewnętrznego, co do radości na ſercu

na kar:

ieſt część ſprawiedliwośći ktora wyciąga nadgrody. Y wſczegulnośći mowiąc trzeba naprawować obmowę przez przywrocenie ſławy na kar: 200. Jnaczey mowi Auguſtyn S. ieżeli ſkoda nienadgrodzona, grzech nieodpuſczony, na kar: 203. Narescie trzeba chwycić ſię śrzodkow zachowuiących od grzechu, nie maſz pewnie nikogo ktory porożnych ſwych wgrzech upadkach nie poznawał co go na potym od nich zachować może, na kar: 204. Oſobliwie iednak ieſt to pilność y praca, ktorą gdy ſię zaprzątamy, łatwo nam ſię utrzymać w niewinności. na kar 205. Iako przeciwnie gnuśność, niedbalſtwo, oziembłość, prożnowanie, przywodzą do nieprawości, na kar: 206. Wſczegulnośći zachęca ſię do modlitwy, ktora ieſt beſpieczeńſtwem dla wſzyſtkich ſtanow, na kar: 209. Zachęcenie grzeſznych żeby wzięli wręce ſwoie ſprawę Boſką y zemścili ſię o nią przez pokutę ſurową, na kar: 211. W konkluzyi krotkie zebranie y przypomnienie materyi Kazań całopoſtnych na kar: 213. Doſyć zaiſte lat upłynęło wſpetnym zapomnieniu o BOGU, czas wielki pomyśleć iuż ſczerze o nim y zbawieniu ſwoim. Przyidzie czas, kiedy BOG przywiedzie nam na myśl tę momenta, w ktorych chciał zbawienia naſzego, a

ktore

ktore nam bez pożytku upływaią, na kar: 216 *Ey coż więc, Chrystus ktory przelał Krew swo ią aby was wybawił od piekła grzesznicy, (a) ze was będzie przymuszony potępiać? Prośmyż go zaraz, niech spłynie na nas ta Krew na poświęcenie y usprawiedliwienie nas prośmy Chrystus, żeby był Zbawicielem naszym w całym biegu życia, wgodzinę śmierci, nareście w błogosławioney wieczności. Wezwiymy wstawienia się za nami Nayświętszey MARYI Panny &c.* Amen.

Kazanie na Wielki Piątek.

Ponieważ z uwagi męki Zbawiciela naszego, zwykło pochodzić obrzydzenie grzechow. Ztey przyczyny wystawia się w tym Kazaniu do uwagi nayprzod zmęczonego Zbawiciela, potym pobudza się grzesznikow do wychodzenia prędkiego zgrzechow, ktore były przyczyną takiey męki: na karc: 214.

Punkt Pierwszy *na kar:* 225 *Wielu iest z ludzi, ktorzy w tym naysmutnieyszym dniu, opłakuią wprawdzie śmierć Chrystusową, a nieodstępuią grzechow swoich szczerze, nie iest to ubolewać, nad Chrystusem, iakby przystało na Chrześcianina. Tym końcem wystawuie część pierwsza okropną tragedyą*

wszy-

wßyſtkich mąk y zelżywości wyrządzonych Chryſtuſowi Panu, wkrotkości wyrażeń, zebranych, na karc: 227. 228. 229. Jego zdradzenie, poymanie, wyśmianie, w Domach y na Dworach Biſkupich, w Pałacu Heroda, przytym wycięcie mu policzkow; Jego biczowanie, ßyderſkie koronowanie, na kar: 231. 232. Jego u Piłata potępienie na śmierć. Wyprowadzenie na Gorę Golgotę Jego tam ſromotne zawießenie, przebicie boku Nayświętßego y tam daley, na kar: 234. Możeß grzeßnik wſpomnieć ſobie na te ſmutne igrzyſko, a niezapłakać ſobie, mianowicie gdy to wßyſtko ſtało ſię kwoli zbawieniu iego. Wßak Kościoł cały w tych dniach pogrąża ſię w ſmutnych wyrzekaniach, iakoż tedy moglibyśmy nieoświadczyć żalu naßego y my dzieci iego? na kar: 236. A nadto z uwagi tey Taiemnicy trzeba, zebyśmy zabrali wiadomość o złości y ßkaradności grzechu boć naßych to grzechow ſkutek, to okrutne zamordowanie Zbawiciela Pana.

Punkt Drugi na kar: 238. Nie mogł być lepßy wynaleziony ſpoſob nayprzod do zadoſyćuczynienia, ktore ſię należało BOGU, toż do naprawienia człowieka, nad mękę y śmierć Zbawiciela, na kar: 240. Bo iezeli

BOG

ukrzy-

REIESTR *ukrzyżowanego Pana poufałego Przyiaciela, Nauczyciela, Pasterza, słowem wßystko, a y on stanie się nam wßystkim, wßystkim wżyciu, wßystkim w śmierci.* Amen.

Qui prius a peccato relinquitur, quam ipse relinquat; non ea libere, sed quasi ex necessitate condemnat. *S. Aug;*

Nie zdobrego ten serca pokutuie, ktorego grzechy pierw opuszczaią, niżeli on one.

KONIEC TOMIKU

KAZAN POSTNYCH

Na
WIĘKSZĄ CZESC y CHWAŁĘ
BOSKĄ.

NB. *Procz tego Tomiku o pokucie, wyniydzie icſcze drugi Tomik w materyi ofałſzywym ſumnieniu y o dobrych uczynkach, tudzieſz w materyi o małey liczbie wybranych. Także Kazania Adwentowe w materyi o przyczynach, y ściſłości ſądu Boſkiego Wyſzły zaś iuż powtornym drukiem. O Taiemnicach Nayswiętſzey Matki Boſkiey na iey Uroczyſtości, drugi na Uroczyſtości SS. Pańſkich, y Kazań Niedzielnych na cały Rok trzy Tomiki.*